

OSIEDLE PROBUS
OSTATNI, V ETAP JUŻ W OFERCIE!
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
Sprzedaż mieszkań:
Oława, ul. Opolska 7 (SANIT) tel. 782 580 996
www.osiedleprobusea.olawa.pl

Ulgi za czynsz

s. 9

Co dalej ze strzelnicą?

s. 11

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

ECO TAXI OŁAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

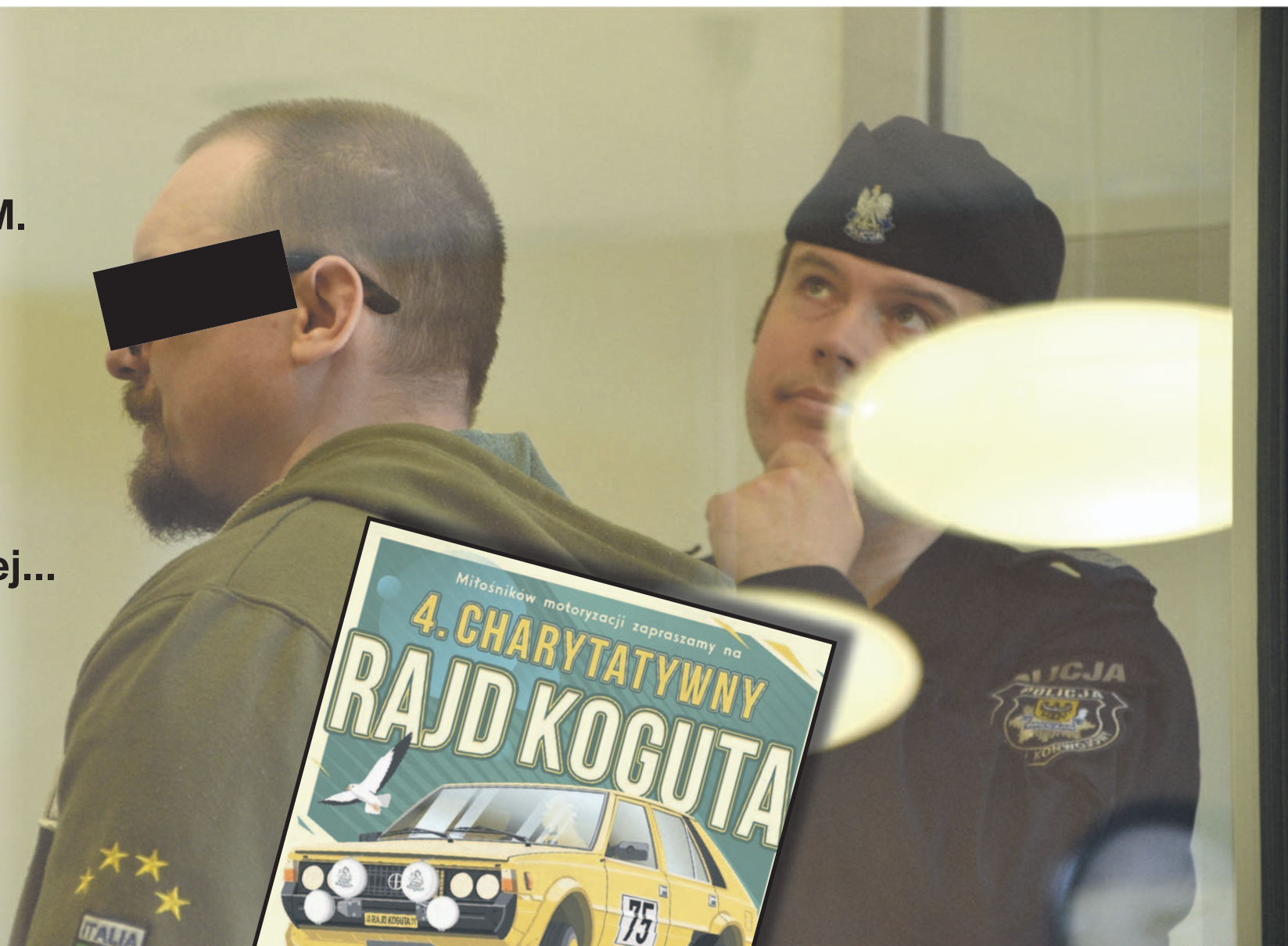
INDEX 324280 ISSN 1509-0809

10 CZERWCA 2020, NR 24 (1413), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Zaciśka się pętla

Zdaniem biegłych uzębienie Ireneusza M. pasuje do śladów pogryzień na ciele ofiary zbrodni miłoszyckiej...

s.4



Jerzy Kamiński

**DODATEK
RAJDOWY
GRATIS**

Miłośników motoryzacji zapraszamy na
**4. CHARYTATYWNY
RAJD KOGUTA**

11-13 / 06 / 2020
START W GODZ. 12.00 - 16.00 BOŻE CIAŁO
MASECZKI OCHRONNE DLA UCZESTNIKÓW
ZADANIA FOTOGRAFICZNE NA TRASIE
OŁAWA → MIELNO
470KM
#odmrazamypomaganie
www.zabytkowe.com.pl

SIL-PRO
Błoczki Silikatowe

Firma SIL-PRO
Błoczki Silikatowe Sp. z o.o.
poszukuje pracowników
na stanowisko

OPERATOR MASZYN

Miejsce pracy: Godzikowice 50M

- Wymagane kwalifikacje:**
- Wymagane aktualne uprawnienia
 - Wykształcenie kierunkowe
 - Kilkuletnie doświadczenie na podobnym stanowisku
- Oferujemy:**
- Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
 - Atrakcyjne wynagrodzenie
 - Stabilne warunki zatrudnienia

Adres: Godzikowice 50M, 55-200 Oława, e-mail: praca@sil-pro.pl

REKLAMA



INWESTYCJE zależą od skutków pandemii

OŁAWA

Finanse i inwestycje

Prawie 11 mln zł wolnych środków radni przeznaczyli na pokrycie deficytu i inwestycje. Nie wiadomo jednak, ile z nich uda się zrealizować

- To wyjątkowy rok, dlatego po raz pierwszy w historii samorządu zmiany w budżecie wprowadzamy w maju,

a nie jak to zwykle bywało w kwietniu - mówił na majowej sesji Rady Miejskiej burmistrz Tomasz Frischmann, prezentując projekt uchwały w sprawie zmiany ogólnej kwoty dochodów i wydatków budżetu gminy na rok 2020. - Pandemia i związane z nią obostrzenia spowodowały, że sprawozdania finansowe różnych jednostek spłynęły do nas później niż zwykle.

Z tego też powodu później niż zwykle można było rozdysponować tzw. „wolne środki”, a więc nadwyżkę pieniędzy, jakie mogły „wrócić”

do budżetu miasta po rozliczeniu kredytów i pożyczek z lat ubiegłych. W tym roku jest to kwota 10 995 944 zł. Burmistrz zaproponował, by zgodnie z wcześniejszymi planami 5 100 000 z tej kwoty przeznaczyć na spłatę deficytu powstałego przy uchwalaniu budżetu na ten rok. Resztę pieniędzy - na wydatki bieżące oraz inwestycje.

- Jeżeli chodzi o te ostatnie, wiemy, że ten rok jest specyficzny, pierwszy raz w historii mamy do czynienia z taką sytuacją i musimy ją kontrolować na bieżąco, dlatego inwestycje zaplanowałem na zasadzie następującego klucza - tłumaczył. - Po pierwsze wykonujemy te, do których mamy dofinansowanie ze środków zewnętrznych. Po drugie, kontynuujemy roboty już rozpoczęte, na które mamy podpisane umowy, by nie mieć kłopotów z wykonawcami, jeżeli chodzi o ewentualne kary umowne. Po trzecie, rozpoczynamy te prace, które są konieczne ze względów technicznych lub prawnych.

W tym roku miasto zamierza rozpocząć budowę ciągu

pieszo-rowerowego wzdłuż ul. 3 Maja i wprowadzić zmiany przy organizacji przejścia pieszego przy przejeździe kolejowym na ul. Wiejskiej. Chce zakończyć obecny etap rewitalizacji Rynku i rozpocząć prace w okolicach sklepu BHP (nieдалeko kościoła). Zaplanowano też dalsze działania przy modernizacji budynków miejskich. Na ukończeniu jest remont kamienicy przy obiekcie Lipowa 20. Ten jednak styka się z budynkiem Kutrowskiego 6, który też jest w bardzo złym stanie. Co więcej, dachy obu budynków się łączą, a to wręcz wymaga kontynuowania prac w tym miejscu. Poza tym samorząd ma potrzebną dokumentację techniczną, co pozwala na podjęcie robót, stąd propozycja, by je rozpocząć jak najszybciej. W tym roku miasto przeznaczy na ten cel 700 tys. zł. W planach na ten rok jest też modernizacja szkół w zakresie od malowania pomieszczeń do ich przygotowania dla klas I-III.

Samorząd chce również dokończyć budowę hali sportowej wraz z oświetleniem i nagłośnieniem. Zamierza



Burmistrz Tomasz Frischmann zaproponował zmiany w budżecie na ten rok. - Będziemy obserwować, by nie doszło do sytuacji, że dochody mamy tylko na papierze

też sfinalizować oświetlenie odcinka wałów przeciwpowodziowych od cmentarza żydowskiego do mostu kolejowego, ponieważ kończy się pozwolenie na budowę. Nie rezygnuje również z własnego programu dopłat do wymiany pieców na ekologiczne źródła ogrzewania i przeznacza na to 230 tys. zł. Przy okazji burmistrz przypomniał, że miasto pomaga też w realizacji dopłat na ten cel z programu dofinansowywanego z budżetu Unii Europejskiej, gdzie można uzyskać wsparcie wysokości nawet 85 %.

- Będziemy bacznie obserwować to, co będzie się działo w kolejnych miesiącach - mówił. - Jak będzie wyglądała sytuacja z realizacją dochodów miasta, by nie dopuścić do sytuacji, że dochody mamy tylko na papierze, a nie w kasie.

Odnosząc się do pytań zadawanych przez radnych na spotkaniu komisji, która odbyła się dzień przed sesją, burmistrz poinformował, że wpływy do budżetu miasta z podatków,

które przekazuje im państwo, są obecnie o 2 700 000 zł, czyli prawie 20%, mniejsze niż powinny.

- Pytanie, jak długo ta tendencja się utrzyma, czy to chwilowe, czy na stałe i czy otrzymamy wyrównanie, a jeżeli tak, to na jakich zasadach - pytał retorycznie na sesji. - Z niecierpliwością czekamy także na obiecywaną tarczę pomocową dla samorządów. Pieniądze miały się pojawić w tarczy 3,0 teraz mówi się o 4,0. Chcemy w końcu zobaczyć, co tam jest, ponieważ samorządy też finansowo odczuwają skutki pandemii.

Na koniec burmistrz dodał, że po przyjęciu uchwały wprowadzającej zmiany w budżecie samorząd rozpocznie szukanie wykonawców na kontynuację rewitalizacji Rynku i modernizację budynku przy ul. Kutrowskiego. To, jak będzie wyglądała realizacja pozostałych zaplanowanych inwestycji, będzie zależało od tego, jak będzie kształtowała się sytuacja. Zapowiedział też, że w połowie miesiąca zamierza zwołać sesję nadzwyczajną i przedstawić radnym uchwałę z propozycją zaciągnięcia kredytu na budowę nowego żłobka. Przypomniał, że miasto uzyskało na ten cel dofinansowanie w wysokości prawie 5 mln zł, ma projekt oraz określone terminy i nie chciałoby tego stracić. Jego zdaniem budowa nowego żłobka to bardzo potrzebna inwestycja, ponieważ nie wiadomo, czy w wyniku pandemii nie zmienią się przepisy dotyczące pobytu dzieci w takich placówkach.

Na 19 radnych obecnych na majowej sesji za przyjęciem uchwały w sprawie zmian w budżecie głosowało 17 radnych. Dwóch wstrzymało się od głosu.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

NA SPRZEDAŻ

Wyjątkowy dom z ogrodem i lasem w okolicach Oławy

Miłonów, spokojna wieś na końcu drogi, zaledwie kilkanaście zamieszkałych domów, 4 km do pociągu (Stacja Lizawice, Linia Wrocław – Oława i dalej), Wrocław – Lizawice 17 minut pociągiem. Drogowo do Oławy 5 -10 km (zależy którą trasą), 6 km do Marcinkowic i Stanowic (strefa ekonomiczna), 7 - 10 km do A4 (zjazd Brzezimierz lub Wojkowice).

Dom 170 m kw. powierzchni całkowitej (135 bez skosów) z 1999 roku na dużej działce z ogrodem i laskiem (0,61 ha czyli 6 100 m kw.)

- budynek gospodarczy/garaż,
- centralne ogrzewanie gazowe (nowe),
- kominek z systemem rozprowadzania ciepła na piętro,
- wodociąg i kanalizacja,
- dodatkowo dwie własne studnie z wodą pitną.

Na piętrze 3 pokoje (duży, średni i mały), łazienka z garderobą. Na parterze kuchnia połączona z jadalnią i salonem, gabinet i sypialnia (można wyburzyć ściankę i przywrócić jeden duży pokój), toaleta, korytarz i przedpokój. **Całość ogrodzona** (mur od ulicy i sąsiadów (historycznie zachowany), siatka od strony pól, z furtką i polną drogą na końcu posesji.



Od początku mieszkała w nim jedna rodzina. Tu wychowało się troje dzieci (stąd kolory pokoi). Nie wymaga remontu (najwyżej dostosowania do gustu i potrzeb). Nie wymaga docieplenia (technologia budowy tradycyjna mała cegła z ociepleniem w murze typu termos). Nikt w nim nigdy nie umarł, nie uległ wypadkowi ani poważnie nie chorował. Spędziliśmy tu naprawdę szczęśliwe lata. Tego samego życzymy tym, którzy w nim zamieszkają po nas.

Kontakt:

501 520 584 (po polsku), 796 696 799 (po polsku i angielsku)

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY AURA UL. BAŁTYCKA 15, JASTRZĘBIA GÓRA

OBIEKT DOSTOSOWANY DO NOWYCH WYMOGÓW SANITARNYCH
ZGODNIE Z ZALECENIAMI GŁÓWNEGO INSPEKTORATU I MINISTERSTWA ROZWOJU.
OŚRODEK WYPOCZYNKOWY WYNAJĘTY TYLKO DLA NASZEJ GRUPY.

AKTYWIZACYJNY WYJAZD

DLA SENIORÓW

CENA ZAWIERA:

- UBEZPIECZENIE
- TRANSPORT (WYJAZD Z WROCŁAWIA, OŁAWY I MARCINKOWIC)
- ZAKWATEROWANIE W KOMFORTOWYCH POKOJACH 2-OSOBOWYCH Z ŁAZIENKĄ, TV, BALKONEM
- CAŁODZIENNE WYŻYWIENIE TJ. ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
- WIECZOREK TANECZNY Z POCCZESTUNKIEM PRZY MUZYCE NA ŻYWO
- GRILL Z PIECZENIEM KIEŁBASEK
- WYCIECZKI DO WŁADYSŁAWOWA I NA HEL
- AKTYWNE SPĘDZANIE CZASU
- SPACERY Z KIJAMI
- ĆWICZENIA
- ZWIEDZANIE CIEKAWYCH MIEJSC
- OPIEKUN GRUPY WYCIECZKOWEJ
- ZA DODATKOWĄ OPŁATĄ ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ WYKUPIENIA ZABIEGÓW REHABILITACYJNYCH
- OBSŁUGA MEDYCZNA (LEKARZ, PIELEGIARKA)
- MASECZKI, REKAWICE JEDNORAZOWE, PŁYNY DEZYNFEKUJĄCE ZAPEWNIŁA ORGANIZATOR



CENA 1490 ZŁ.

9 - 19 WRZEŚNIA 2020 R.

19 - 29 WRZEŚNIA 2020 R.

29 WRZ. - 9 PAŹ. 2020 R.

MARCINKOWICE

KANCELARIA NA PLEBANII - PONIEDZIAŁEK 9:00-13:00

WROCŁAW

KOŚCIÓŁ PW. ODKUPICIELA ŚWIATA, UL. MACEDOŃSKA 2
WTOREK 10:00-12:00

PRZY ZAPISIE OBOWIĄZUJE WPŁATA ZALICZKI
W WYSOKOŚCI 300 ZŁ. ZA OSOBĘ

ORGANIZATORZY:



TEL. 784-510-642 LUB 602-612-738 IRENA KONDYS

KONTAKT:

DACOPPA PUNKTY KASOWE NAJTAŃSZE PRZELEWY

**NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł**

**TUTAJ RACHUNKI
OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ**

1. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
2. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
3. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
4. Jeleń-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Sprawca rozboju 2 miesiące spędzi w areszcie



Kobieta już siedziała w więzieniu. Teraz grozi jej do 18 lat za kratami

OŁAWA

Zatrzymani

Mieszkaniec chciał tylko porozmawiać. Dwie kobiety i mężczyzna zaatakowali go

1 czerwca na policję zgłosił się 64-latek, któremu skradziono telefon, portfel, dokumenty i pieniądze. Mężczyzna przysiadł się na ławkę do znanych mu osób z widzenia, chciał porozmawiać. Wszystko działo się w pobliżu przychodni przy ulicy Chrobrego.

NAPADLI i okradli

- Kobiety piły alkohol - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - W pewnym momencie rozmowa przybrała nieoczekiwany obrót, jedna z kobiet zaatakowała 64-latkę i uderzyła go pięścią w twarz. Następny cios pochodził od jej znajomego. Po tym uderzeniu mieszkaniec padł zamoczony na ziemię. Poczuł, jak „znajomi z ławki” przeszukują jego kieszenie.

Policjanci z wydziału kryminalnego bardzo szybko wytypowali sprawców rozboju. Zatrzymali ich jeszcze tego samego dnia. Kobiety były już karane, siedziały w więzieniu za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Mają 27 i 30 lat. Za rozbój grozi do 12 lat więzienia, ale im 18 lat, ponieważ przestępstwa dokonały w warunkach recydywy. Trzecim zatrzyma-

nym jest 54-letni mieszkaniec Oławy. Policja wystąpiła do prokuratury z wnioskiem o zastosowanie środków zapobiegawczych. - Prokurator poparł to przed sądem, który zastosował wobec dwójki podejrzanych dwumiesięczny areszt, natomiast jedna z kobiet została objęta policyjnym dozorem.

(AH)

Zobaczyli światło i WESZLI sprawdzić

JELCZ-LASKOWICE

Zaskoczony z białym

Policjanci prewencji zatrzymali 38-latkę, który ukrywał coś w piwnicy...

To standardowy nocny patrol, funkcjonariusze byli nastawieni na szukanie złodziei, którzy kradną mienie z piwnic. Tej wizyty nie spodziewał się mieszkaniec Jelcza-Laskowice, zostawił na korytarzu światło i tym zwabił policję. - Postanowili sprawdzić to miejsce - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Po wejściu do piwnicy, w korytarzu zauważyli siedzącego na podłodze mężczyznę, który na widok policjantów zaczął bardzo nerwowo reagować. Funkcjonariusze wylegitymowali go. Był bardzo niespokojny, nie potrafił nawiązać logicznego kontaktu. Za chwilę funkcjonariusze znaleźli powód niepokoju. To 10 woreczków strunowych z białym proszkiem.

38-latek został zabrany na komisariat. Tu zrobiono testy potwierdzające, że proszek to amfetamina. Zatrzymany miał 43 gramy. - Z tej ilości można otrzymać ponad 400 porcji handlowych - dodaje Jędo. - Za



Policjanci szukali złodziei, trafili na mieszkańca z narkotykami

posiadanie narkotyków grozi do 3 lat więzienia. Policjanci sprawdzają czy mieszkaniec nie zajmował się również sprzedażą amfetaminy.

(AH)



To trafiło do policyjnego depozytu

Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski

ODSZKODOWANIA

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadki przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Obsługa prawna firm, windykacja,
- Skuteczna likwidacja szkód z OC, AC, NW
- Szkolenia BHP, p.poż. porady prawne,
- Sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze

www.odszkodowania.olawa.pl

ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława, tel. 731 97 97 97

termyjakuba.olawa.pl
facebook.com/TermyJakuba

KREW NIE WODA

PIĄTEK
12 CZERWCA
08:30 - 12:00
ODDAJ KREW
W TERMACH JAKUBA
I ZDOBĄDŹ WEJŚCIÓWKĘ
NA BASEN!

Oława, ul. 1 Maja 33a

Dowiedz się więcej na www.rchik.wroslaw.pl

KASACJA POJAZDÓW

OFERUJEMY NAJLEPSZE
CENY - GOTÓWKA

WYSTAWIAMY WSZYSTKIE
ZAŚWIADCZENIA

ZAPEWNIAMY DARMOWY
TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426

MIŁOSZYCE
/WROCŁAW

Z sądu

To kolejny mocny dowód przeciwko Ireneuszowi M., oskarżonemu o udział w zbrodni miłoszyckiej

Tydzień temu przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu stanęli biegli, którzy w 2018 roku badali ślady ugryzień, jakie gwałciciel pozostawił na ciele Małgosi. Zespół poznańskich biegłych porównywał z tymi śladami modele zębów od siedmiu uczestników tamtej dyskoteki i szukał zbieżności. W sześciu przypadkach wykluczył, by ślady ugryzień mogły pochodzić od badanych osób - dotyczy to także oskarżonego Roberta Basiury (zgodził się na podawanie jego nazwiska). W przypadku odcisku szczęki Ireneusza M. biegli uznali, że ślady na ciele Małgosi mogły pochodzić od niego. To nie znaczy, że na pewno pochodziły, choć eksperci wykazali zbieżność wszystkich śladów na ciele ofiary z jego użębieniem.

- W wyniku badań śladów ugryzień na ciele ludzkim kategorię można wykluczyć udział kogoś, ale potwierdzić już tylko

Biegli: - Ślady ugryzień na ciele Małgosi pasują do oskarżonego

z pewnym prawdopodobieństwem - tłumaczyła przed sądem dr Dorota Lorkiewicz-Muszyńska z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej na UM w Poznaniu. - Nie można wydać opinii kategorię nie pozytywnej, a jedynie kategorię negatywną.

Opinia biegłych nie oznacza więc, że to ślady Ireneusza M., tylko że są zbieżne z tymi, jakie on pozostawił w analogicznej sytuacji.

*

W 1998 roku wykonano odlewy gipsowe użębienia mężczyzny typowanych na sprawców miłoszyckiego gwałtu. Był wśród nich Ireneusz M., ale wtedy uznano, że ślady na ciele dziewczyny na pewno nie pochodzą od niego. W 2018 roku z policyjnych magazynów wydobyto gipsowe odlewy i wysłano do Poznania, gdzie ponownie badano ugryzienia na ciele

Małgosi. W skład zespołu biegłych wchodził nauczyciele akademicy, biegły z zakresu identyfikacji człowieka, lekarz stomatolog, specjalista medycyny sądowej, biegły z zakresu inżynierii virtualnej. Byli pewni, że ślady na skórze porównują z odciskami zębów Ireneusza M., ale - jak się potem okazało - mylili się, a pomyłka wyszła na jaw dopiero parę miesięcy później. Dlatego w 2019 roku powstała kolejna opinia poznańskich biegłych. Okazało się, że odcisk podpisany „Ireneusz M.” w rzeczywistości pochodził od innego uczestnika tamtej dyskoteki Roberta L. W jakiś sposób były one podobne, a przynajmniej odlew górnych zębów, które zarówno w przypadku jednego, jak i drugiego mężczyzny pasowały do śladów na ciele dziewczyny. Decydujące było

jednak jednocześnie zestawienie odcisku szczęki z odciskiem żuchwy. Wtedy okazało się, że ślady na ciele pasują tylko do odcisku zębów Ireneusza M. Nie można sprawdzić, jak jest w przypadku Roberta L., bo odlew jego żuchwy został uszkodzony, a mężczyzna ten zmarł w 2012 roku.

- Czy w takim razie można pobrać model żuchwy podczas ekshumacji? - pytał obrońca Ireneusza M.

- Można podjąć taką próbę, ale nie wiemy, co ona da - odpowiadali biegli. - Nie wiemy, w jakim stanie jest żuchwa. Od 1998 roku minęło sporo czasu, a te istotne cechy przez kolejne lata życia się zmieniają, więc mogą być kłopoty, a do tego dochodzą także zmiany pośmiertne. Czyli generalnie pobrać materiały można, ale ze względu na upływ czasu nie można ich wykorzystać do porównania ze śladami ugryzień, do

których doszło kilkanaście lat wcześniej.

Obrońca Ireneusza M. przytoczył opinię pewnego profesora, twierdzącego, że w ogóle analiza śladów ugryzień nie ma podstaw naukowych. - Czy można się z tym zgodzić? - pytał.

- Mamy tak różnych naukowców, tak różne opinie... - mówili biegli. - Nasza opinia jest taka, że badania mogą być przydatne w procesie identyfikacyjnym, choć wiemy, że są opinie odmienne i na pewno badania genetyczne są ważniejsze. Dlatego wyraźnie zaznaczamy, że podczas badania śladów ugryzień na ciele można kategorię wykluczyć czyjś udział, ale nie można tego udziału stuprocentowo potwierdzić.

Biegli dowodzili też, że prawdopodobieństwo, by taki sam układ zębów miały dwie osoby, graniczy

z niemożliwością. - Jest znikome - mówili.

*

O tym, że w sprawie miłoszyckiej dochodziło do zaniedbań, pisaliśmy wielokrotnie. Sygnalizowali to rodzice Małgosi, a głośno mówiła o tym ich pierwsza pełnomocnik mecenas Ewa Szymecka. Teraz wiadomo już na pewno - bardzo ważne dowody (odciski szczęk) zamieniono, a odcisk żuchwy uległ zniszczeniu. Kto to zrobił, kiedy, a przede wszystkim dlaczego? Czy to świadomy zabieg mający utrudnić wskazanie sprawcy, chronienie kogoś, czy tylko przypadkowa pomyłka? Nie wiadomo. Może komuś zależało, żeby wybronić akurat Ireneusza M.? A może chodziło o tego trzeciego sprawcę, który wciąż pozostaje nieznany?

JERZY KAMIŃSKI

Zaciska się pętla

MIŁOSZYCE
/WROCŁAW

Z sądu

Zbieżność użębienia Ireneusza M. ze śladami pogryzień na ciele ofiary wpisuje się w cały łańcuch poszlak i dowodów, wskazujących oskarżonego. Spróbujmy to wszystko połączyć

● Nie ma wątpliwości, że Ireneusz M. był na tej dyskotekce w Miłoszycach w sylwestrową noc z 1996 na 1997 roku, gdzie bawiła się piętnastoletnia Małgosia. Oskarżony nie wyklucza, że mógł się z nią wtedy kontaktować, zatańczyć czy nawet złożyć życzenia.

● Świadkowie widzieli, że Krzysztof K. który po północy wyprowadzał Małgosie z dyskoteki na dwór, oddał ją „pod opiekę” komuś, kto przedstawił się jako Irek.

● Pewne jest, że Ireneusz M. zostawił rower na posesji, na której nad ranem znaleziono wykrwawione ciało dziewczyny.

● Gdy Irek wrócił do swojego domu, świadek słyszał, jak mówił do żony (ona tego nie potwierdza),

aby spaliła w piecu jego brudne spodnie. Oskarżony kwestionuje te zeznania.

● Na przedmiotach znalezionych na miejscu zbrodni (chustka) i na ubraniu Małgosi (rajstopy, majtki) specjaliści badający obecność tam krwi i nasienia ludzkiego stwierdzili mieszaninę DNA z udziałem profilu Ireneusza M.

Oskarżony nie wie, jak to wytłumaczyć. Powtórza tylko, że to niemożliwe i próbuje wyjaśnić to tym, że widocznie Małgosia kuciała tam, gdzie on wcześniej oddawał moc, w którym było jego nasienie, i w ten sposób zabrudziła bieliznę.

● Ireneusz M. od dawna ma problemy w relacjach z kobietami - odsiaduje obecnie kolejny wyrok za gwałt, ale o tamtych wcześniejszych sprawach nie chce rozmawiać.

● Do żadnego z udowodnionych mu gwałtów nigdy się nie przyznał. Teraz też niemal na każdej rozprawie składa oświadczenie, że jest niewinny.

● Z relacji świadka wiemy, że Ireneusz M. miał zwyczaj podawania kobietom do alkoholu odpowiednich środków chemicznych, aby je wykorzystać, a w ciele Małgosi (po to była ekshumacja) znaleziono resztki takiej substancji.

Zdaniem oskarżonego nigdy nie podawał kobietom żadnego środka, po którym traciły kontrolę na sobą.

Tamtej sylwestrowej nocy na miłoszyckiej dyskotekce parę dziewczyn wyjątkowo źle się czuło po wypiciu alkoholu i trzeba je było wyprowadzić na zewnątrz.

● Świadkowie, w tym była żona oskarżonego, przyznają, że po alkoholu Ireneusz M. stawał się brutalny i agresywny wobec kobiet.

Tamtego sylwestra na pewno pił wódkę. Przywiózł ze sobą na sylwestrową dyskotekę kilka butelek i schował je właśnie na tej posesji, na której nad ranem znaleziono ciało Małgosi.

● Podczas aktu seksualnego zdarzało mu się ugryźć partnerkę, choć - jak twierdzi - wyłącznie za jej zgodą i na wyraźną prośbę.

Na ciele Małgosi znaleziono co najmniej trzy ślady ugryzień.

● Zdaniem biegłych użębienie Ireneusza M. (wycisk zrobiono w 1998 roku, a więc niedługo po gwałcie) pasuje do śladów ugryzienia, jakie sprawca pozostawił na ciele ofiary, co znaczy, że mógł (nie ma stuprocentowej pewności) zostawić je oskarżony.

● W środowisku, z którego wywodzi się Ireneusz

M., nadużywanie alkoholu, przygodny seks i agresja podczas aktów płciowych nie należały do rzadkości.

● Na miejscu zbrodni zostawiono czarną welnianą czapkę. Wcześniejsze badania wykluczały, aby włosy na niej należały do Ireneusza M. Obecnie, biegli korzystający z najnowszych badań genetycznych są zdania, że to włosy oskarżonego.

Ireneusz M. kwestionuje ten dowód, mówiąc, że czapkę zabrali z jego domu policjanci i to parę dni po zabójstwie Małgosi.

● Już 4 stycznia 1997 roku, a więc wkrótce po zbrodni, Ireneusz zeznał, że przed pierwszą w nocy wdział na dyskotekę dziewczynę, która leżała na scenie i całowała się z chłopakiem. - Miał na sobie czarne getry lub grube rajstopy... i białe skarpety wystające z nad butów - mówił. - Wydaje mi się, że skarpety tej dziewczyny miały jakiś czerwony wzór.

To były zdania, które po 20 latach ponownie zwróciły uwagę na Ireneusza M. i ostatecznie zaprowadziły na ławę oskarżonych, bowiem jako jedyny zeznający w tej sprawie mężczyzna wiedział, że ofiara miała tamtej sylwestrowej nocy pod czarnymi rajstopami białe skarpetki z czerwono-



Ireneusz M.

nym paskiem. Nikt nie mógł tego zobaczyć, bo skarpetki były pod rajstopami, na dodatek Małgosia nosiła wtedy kozaczki, zakrywające kostki. Kolor skarpetek i to jeszcze ze szczegółami mógł znać sprawca - gdy nad ranem 1 stycznia pod stodołą znaleziono nagie ciało dziewczyny, miała na sobie tylko te skarpetki.

● W swoich wnioskach dowodowych Ireneusz M. chciał, aby przesłuchać m.in. premiera Mateusza Morawieckiego, ministra Zbigniewa Ziobrę, byłego komendanta policji Andrzeja Matejuka (mieszkał w Miłoszycach) i wielu innych, w tym dziennikarza, prokuratora i adwokata, którzy kiedykolwiek wypowiadali się w sprawie.

W noc sylwestrową z 1996 na 1997 rok piętnastoletnia bawiła się z koleżankami w dyskotekę „Alcatraz” w Miłoszycach. W pewnej chwili poczuła się źle i Krzysztof K. wyprowadził ją przed budynek. Kilka godzin później jej ciało znaleziono na posesji naprzeciw dyskoteki. Została brutalnie zgwałcona, a zmarła wskutek wyzębienia organizmu i wykrwawienia z powodu licznych ran. Pierwotnie za tę zbrodnię skazano Tomasza Komenkę, który spędził w więzieniu 18 lat. W maju 2019 roku Sąd Najwyższy - po wznowieniu postępowania - uniewinnił go.

Sąd oddalił te wnioski dowodowe jako nieprzydatne do ustalenia okoliczności, o jakich oskarżony mówił. Zdaniem sądu takie wnioski w sposób oczywisty zmierzają do przedłużenia procesu.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl



Wiadomości z regionu



PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Samorząd województwa wspiera szpitale powiatowe i DPS-y!

Dodatkowe 6,5 mln zł przekazał szpitalom powiatowym w regionie samorząd województwa. Zwiększenie pomocy było możliwe dzięki oszczędnościom powstałym przy realizacji projektów finansowanych ze środków unijnych. W sumie do dolnośląskich DPS-ów i szpitali podlegających powiatom popłynęło blisko 14 mln zł.

Pandemia koronawirusa w największym stopniu dotknęła osoby starsze, niesamodzielne, wymagające szczególnej stałej opieki. Poważne ogniska epidemii powstawały między innymi w Domach Pomocy Społecznej. Stąd decyzja o wsparciu dolnośląskich DPS-ów, którą pod koniec kwietnia podjął samorząd województwa. Pomocą finansową zostały objęte także szpitale powiatowe.

- Odpowiedzialność DPS-ów za podopiecznych w okresie pandemii to wielkie wyzwanie. Każda pomoc,

także materialna, jest dla nich w tak trudnym czasie niezwykle ważna. Chcemy też wesprzeć jak największą liczbę szpitali powiatowych. Nasza decyzja o przekazaniu kolejnych środków dla tych podmiotów jest zgodna z rekomendacjami Ministerstwa Funduszy i Rozwoju Regionalnego - wyjaśnia marszałek Cezary Przybylski.

Planowane wcześniej wsparcie dla szpitali zostało teraz zwiększone o dodatkowe 6,5 mln złotych. Tym samym jednostki medyczne w powiatach otrzymają około 2200 złotych w przeliczeniu na każde posiadane łóżko.

Pieniądze zostaną wykorzystane na zakup środków ochronnych, takich jak maseczki, gogle czy kombinezony, ale również na zakup sprzętu medycznego, służącego diagnostyce i leczeniu zarażonych pacjentów.

- Wspieramy szpitale powiatowe ze względu na rolę, jaką odgrywają w lokalnych społecznościach. Trzeba podkreślić, że zakupione przez nie wyposażenie będzie służyło pacjentom nie tylko w czasie pandemii, ale również po jej zakończeniu - komentuje wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

AŻŻ



Planowane wcześniej wsparcie dla szpitali zostało teraz zwiększone o dodatkowe 6,5 mln złotych.

Już po raz drugi sporządzony został „Raport o stanie Województwa Dolnośląskiego”, który podsumowuje pracę samorządu województwa i podległych mu instytucji w ubiegłym roku.

Raport opisuje aktualny poziom rozwoju regionu, przedstawia najważniejsze inwestycje samorządu i stan ich realizacji, a jednocześnie określa plany oraz kierunki działań na kolejne lata. Dolnoślązacy mogą zabrać głos w dyskusji nad stanem województwa. Debata nad Raportem odbędzie się 25 czerwca 2020 r. podczas sesji Sejmiku Województwa. Informacje o tym, jakie warunki należy spełnić by zabrać głos w debacie oraz treść „Raportu o stanie województwa dolnośląskiego 2019” można przeczytać na stronie www.sejmik.dolnyslask.pl

AŻŻ

Czas na podsumowanie działań samorządu województwa w 2019 roku



Dolnoślązacy mogą zabrać głos w dyskusji nad stanem województwa.

OŁAWA

Fotografia

Niesamowita wystawa starych zdjęć Oławy Lesława Mazura czynna będzie do końca lipca. Niestety, oglądanie ich jest możliwe tylko według zasad wymuszonych pandemią

Wystawę fotografii Lesława Mazura „Barwy Oławy w czarno-białych kadrach” w Galerii OKO (Ośrodek Kultury przy ul. 11 Listopada 27 - filia nr 2 CS) zapowiadaliśmy od dawna. Niestety, z powodu koronawirusa nie mógł się odbyć jej wernisaż. Sama wystawa jest jednak dostępna do 31 lipca.

- Prosimy jednak o wcześniejszy kontakt telefoniczny lub mailowy w celu ustalenia godziny odwiedzin galerii - informuje Ośrodek Kultury. - Na razie prosimy o zwiedzanie wystawy jednocześnie maksymalnie przez 2 osoby. Prosimy też, by podczas zwiedzania zakrywać usta i nos. Kontakt w sprawie wystawy: 71/313 28 29 wew. 23, e-mail: eg@kultura.olawa.pl.

Mazur do KOŃCA lipca



Lasław Mazur na wystawie swoich zdjęć

Warto obejrzeć tę wystawę.

- Bo co to jest robienie zdjęć? - pyta sam siebie Leszek Mazur i odpowiada: - To zatrzymanie chwili w czasie. Pstryk i na ułamek sekundy mamy zatrzymaną czas. Nieraz bywa to tak ciekawe zdjęcie, że ludzie nagrody dostają za uchwycenia akurat tego czy innego momentu, bo znaleźli się w danej sekundzie

we właściwym miejscu. Te moje zdjęcia może nie są na nagrody, ale one przywracają ludziom pamięć, młodość. Nagle ktoś przypomina sobie, co się wtedy wydarzyło na podwórku przy trzepaku. I to staje się dla niego ciekawe, ważne.

Tak było i tak jest z wieloma zdjęciami Mazura, które od dłuższego czasu udostępnia

w mediach społecznościowych. Proste zdjęcie „Bombonierki” - sklepu z ulicy Brzegowej, obecnie to Brzeska. Ludzie przypominają sobie, co tam kupowali, kiedy, jak. Pamięć przywołuje nawet zapachy.

Albo taka górką saneczkowa obok wulkanizatora na Pałacowej. Ludzie opisywali, jak jeździli tam na tornistrach, na

butach. Jeden pisze, że to dzięki niemu, bo polewał wodą, drugi chwali się, że guzik był z tego był, gdyby nie poszedł i nie pozamiatał popiołu, który jakaś babcia wysypywała, żeby hałasu nie było.

Na zdjęciach Mazura ludzie zaczynają się rozpoznawać. Pal diabli, czy prawidłowo. To mało znaczące. Ważne, że im się chce, bo te zdjęcia

budzą emocje. Oto na jednym idzie jakaś kobieta z głębokim wózkiem, więc od razu ktoś pisze, że tam w środku to chyba jest on, choć zdjęcie zrobione z daleka i praktycznie niewiele widać. Ale to „jest on”! Odnalazł siebie w historii miasta. Zobaczył „siebie” z przeszłości. Bezcenne.

Zdjęcie na wystawę obrabiał technicznie Zbigniew Kordys. Rewelacyjnie. - Jestem w szoku, widząc co współczesna technika może zrobić ze starymi zdjęciami - mówi Leszek Mazur. - A to wszystko było robione z negatywów, które mają po 50 lat! Na dodatek setki razy były przeglądane, więc uszkodzeń było mnóstwo. Na wystawie zdjęcia są jednak pięknie wyretuszowane, wyglądają fantastycznie.

Chcecie się o tym przekonać? Znajdźcie chwilę czasu, pokonajcie bariery formalne i rozkoszujcie się obrazami zatrzymanymi w czasie. Mam nadzieję, że gdy epidemia będzie już tylko wspomnieniem, zdjęcia Mazura będą dostępne publicznie w innych miejscach, np. na ścianach w holu OWE „Odra”, gdzie czekający na film będą mogli je obejrzeć. Albo na ścianach ratuszowych korytarzy. Bo warto.

JERZY KAMIŃSKI

Wstępniak, czyli...



...na moją komendę baczność, spocznij, do ćwiczenia przystąp!

Do strażaków powiatu oławskiego dotarła akcja pompowania kasy dla chorego Wojtusia. Cel szczytny, oczywiście, bo w ten sposób trwa zbiórka pieniędzy na chore dziecko. Pompują w Minkowicach, Miłocicach, Bystrzycy, Grędzinie, Siecieborowicach... I tak pewnie akcja dotrze do wszystkich OSP na terenie powiatu. Bravo! Będzie kasa dla chorego dziecka, a nawet chyba już jest.

Coś mi tu jednak nie gra. Bo, proszę, oto jak brzmią zasady tego czelendźu, że tak powiem młodzieżowo: - Wykonajcie 10 pompek, nagrajcie i opublikujcie filmik. Macie 48 h!!! Za niewykonane ćwiczenie wpłacacie 10 zł, a jeśli je wykonacie, wpłacacie 5 zł na konto Wojtusia.

Spokojnie, jeszcze raz: Jeśli nic nie zrobię, wpłacam 10 zł. Gdy jednak zechcę ubrać swoje robocze strażackie ciuchy, zebrać kolegów, wycią-

gnąć z garażu auto, włączyć sygnały świetlne, zrobić odprawę i wykonać parę ruchów przypominających robienie pompek, wpłacam połowę, czyli tylko 5 zł.

To może powtórzę bez szczegółów. Nie robię nic - 10 zł. Robię coś - wpłacam 5 zł. Czyli na logikę, jeśli chcę wpłacić dużo, nie powinienem robić pompek, a wtedy Wojtek dostanie więcej pieniędzy. Przecież o to powinno w tym wszystkim chodzić. I na od-

wrót, nie chcę wpłacić tych 10 zł, to wykonuję zadanie, aby zapłacić tylko 5 zł. Skoro widzę tych wszystkich dzielnych strażaków, jak w ciepły czerwcowy dzień męczą się w swoich grubych ciuszkach i hełmach, żeby pomóc Wojtusiu, to znaczy, że chcą mu dać mniej, a nie więcej. Oni w ten sposób oszczędzają piątkę, a te wszystkie utrudnienia logistyczno-odzieżowe znoszą właśnie po to.

Chyba tego nie ogarniam, jak mówi moja córka.

Ale co tam ja. Nasz prezydent chyba też nie ogarnia, skoro zgodził się wystąpić w innym czelendźu #Hot16Challenge, który tak się rozwinął, że właśnie zjada swój ogon.

- To zabręło za daleko, moje mordercy, tak mi się wydaje - podsumowuje Tede.

- Zaczyna obierać momentami karykaturalny poziom - ocenia kompozytor i dyrygent Adam Sztaba.

I wiem, że nie chodzi im tylko o występ prezydenta Dudy z jego ostrym cieniem mgły, bo wielu poległo, choć próbowało. Cóż, każdy ma prawo kompromitować się w okolicznościach, jakie wybiera, z wiarą, że tak dzisiaj trzeba, bo tylko w ten sposób ludzie zareagują.

Mnie jednak jakoś nie podobają się sama zasada zbierania pieniędzy w tych wszystkich czelendźach, poczynając od wylewania na siebie wiadra zimnej wody, a kończąc na raperskich popisach tych, którzy nigdy nie powinni tego próbować. Bo że to działa, nie kwestionuję. Kasa płynie i zakładam, że trafia tam, gdzie powinna. No to czego się czepiam? Nie wiem, jak to powiedzieć...

Może to kwestia smaku?

Wiem, jestem niedzisiejszy, nie istnieję w mediach społecznościowych, więc pewnie po prostu nie znam się na nowoczesnym funkcyjono-

waniu w przestrzeni publicznej, czyli jedynej istniejącej dla wielu. Zapewne. Choć podejrzewam, że jednak jest jeszcze coś poza nią. Miejsce, gdzie ktoś, kto chce komuś pomóc, po prostu pomaga, a nie gada o tym. I tyle. Bez tej całej zgrai rapujących gości w garniturach, czy wylewających na siebie wiadra zimnej wody, bo tak wypada, bo co powiedzą inni, bo nalegają, bo wstyd odmówić, bo tak radzi spec od wizerunku, bo spadną mi słupki poparcia, bo...

Mam takie przeświadczenie, że czasem bardziej chodzi tu o zaspokojenie własnej próżności, niż o pomaganie. Z drugiej strony - o uleganie emocjonalnemu szantażowi. Na wzór zebraćki, która z maluszkami na rękach zawsze więcej wyciągnie. Można i tak, ale czy naprawdę trzeba?

JERZY KAMIŃSKI

Dzień Dziecka i wakacje



Edward Bykowski

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Maj kończył się małą dawką optymizmu. Nie trzeba zakładać masечki po wyjściu z domu. Przy słonecznej pogodzie i wysokiej temperaturze powietrza trudno wytrzymać z zakrytą twarzą, można się udusić. Teraz wystarczy zachować dwumetrową

odległość od przechodniów. Ale nadal obowiązują zasady zasłanianie ust i nosa w urzędach, kościołach, w szpitalu i przychodniach zdrowia, oraz w siedzibach innych instytucji. Także w dużych i małych sklepach, w których należy wybierać towary w rękaw-

wiczkach i z zachowaniem dystansu od innych. Już są czynne salony piękności i zakłady fryzjerskie, jednak tam się stosuje sanitarne rygory, a wzrastają opłaty za usługi.

W niedzielę 31 maja, na Zielone Świąta, zaroilo się na zielonych terenach,

a niewiele mniej w poniedziałek, na Międzynarodowy Dzień Dziecka. To święto najmłodszych pozostanie w pamięci jako niezwykle, jakby przygaszone. Wciąż trwa nauka zdalnym systemem, czas przymusowej izolacji uczniów i pedagogów. Podobno potrwa aż do końca roku szkolnego. Dużo na tym stracą absolwenci. Rozdanie świadectw i wyróżnień oraz pożegnanie w małych grupkach, w maseczkach i na odległość, zmniejszy radość i czar tej szczególnej chwili w życiu młodego człowieka. Może kolejne obluźowania koronawirusowych zaostreżeń coś zmienią na plus.

Na Dzień Dziecka uczniowie mieli zdalne lekcje z poszczególnych przedmiotów, dla poprawy nastroju wzbogacane przez nauczycieli świątecznymi życzeniami. Także przez rodziców prezentami i świętowaniem. Pogoda dopisała, bywało gwarnie na ogródkach działkowych wokół Oławy i w Jelczu-Laskowicach oraz na zielonych terenach w całym powiecie. Był też czas na snucie miłych planów urlopowo-wakacyjnych. Ale szlabanem dla marzeń o wypoczynku w innych krajach stał się koronawirus. Owszem, można się wybrać z rodziną, ale po

przekroczeniu granicy niemal wszędzie obowiązuje kwarantanna. Dwa tygodnie po wyjeździe z Polski i tyle samo po powrocie do kraju. Perspektywa obowiązkowego przesiedzenia pod nadzorem prawie połowy wakacji, poza domem i na swój koszt - to dobrowolne skazywanie się na niezwykle kryminalny, przymusowy dodatek do wypoczynku. Może do końca czerwca, jeżeli koronawirus pozwoli, zelżę obostrzenia. Jednak przy planowaniu zagranicznego wypoczynku warto pamiętać, że wszędzie dobrze, a w domu najlepiej.



Kamila i Damian z dziećmi Gabryś i Frankiem przy swoim gaju palmowym w Szydłowicach



Prawda, że rośliny w Szydłowicach robią wrażenie?

Palma odbiła, ale ludziom. I dobrze!

POWIAT

W ogrodzie

To nie Karaiby. To nie Tunezja. To nawet nie Włochy. To wioska na granicy powiatów olawskiego i brzeskiego, gdzie można kupić prawdziwą palmę do ogrodu. W tym sezonie właściciele sprowadzili ich tysiąc, a kolejny transport już w drodze. - Tak dobrego sezonu na palmy jeszcze nie mieliśmy - mówią Kamila i Damian Zborowsky z Szydłowic

Można opowiadać znajomym, że to zdjęcie z zachodem słońca i palmami powstało np. na Cyprze czy w Salonikach. Uwierzą. Ale to wieś 15 km od

Oławy, gdzie od 5 lat Kamila i Damian zajmują się sprzedażą różnych egzotycznych roślin, które z roku na rok są coraz mniej egzotyczne, bo zaczynają trafiać do polskich ogrodów.

Te palmy, których sprzedają najczęściej, przyjechały do nas z północnych Włoch. Czy to sprawa ocieplenia klimatu, że oraz częściej zaczęły się u nas pojawiać?

- Wcześniej one też były, ale nie było tego bum, który jest teraz przez to, że się zrobiło ciepło, a tegorocznej zimy praktycznie w ogóle nie było - tłumaczy Damian. - Klimat poprawił sprzedaż tych palm. Teraz sprzedaje się ich zdecydowanie więcej niż kiedykolwiek. Coraz więcej. Ludzie przestali się obawiać, bo jak widzą, że u sąsiada palma przeżyła, to i u niego da sobie radę. Już nie boją się sadzić. Jak były u nas mrozy, to mogły być kłopoty z palmami, ale jak teraz mamy maksymalnie minus dziesięć... Akurat nasz rejon

jest taką dobrą strefą klimatyczną, bo jest dość ciepło, więc można na wiele sobie pozwolić.

Ta najpopularniejsza, którą z powodzeniem daje się hodować w polskich warunkach klimatycznych, to odmiana mrozoodporna - coraz częściej trafia do naszych przydomowych ogrodów i parków.

- Trachycarpus fortunei, czyli po polsku szorstkowiec fortunego - precyzuje Damian. - Pochodzi z Himalajów.

Jak głosi Wikipedia, poza południowymi i środkowymi Chinami, występuje w Bhutanie, Nepalu, północnych Indiach, Mjanmie i Wietnamie, a jako gatunek naturalizowany także w Japonii. Nazwa upamiętnia Roberta Fortune'a, który przywiózł tę roślinę z Chin do Europy.

Według wiedzy książkowej palma potrafi spokojnie przetrwać mrozy do minus 12 stopni, a przy odpowiednim zabezpieczeniu nawet więcej. - Ja zimowałem ją przy minus 18 bez okrywania i przetrwała

- mówi Damian. - Liście były trochę uszkodzone, ale roślina przeżyła. W Niemczech jest udokumentowane, że przetrwała minus 25. Trzeba pamiętać, że groźny nie jest nagły krótki spadek temperatury, tylko długotrwały, przez parę dni. Już przy minus 10 warto zadbać o osłonięcie liści, np. włókniną, żeby ładnie i zdrowo wyglądały.

W Albanii Damian dowiedział się, że tam taka palma potrafi rocznie urosnąć nawet kilkadziesiąt centymetrów.

- Z tym, że tam jest 260 dni słonecznych, więc rośnie niemal bez przerwy - mówi. - W naszych warunkach roczny przyrost to ok. 15 cm. Zauważyłem, że w Europie generalnie dorastają do 5-6 metrów i zaczynają się problemy z koroną, z dostarczaniem wody do niej. W Hiszpanii widziałem, że wężem doprowadzano wodę bezpośrednio do liści. My się tej uprawy dopiero uczymy.

W tym roku firma z Szydłowic sprowadziła już 1000 sztuk tych palm. - Bardzo dobrze się sprzedają, niemal jak ciepłe bułeczki - mówi Damian. - A już jedzie kolejny transport z ponad setką palm. Kiedyś,

trzy lata temu, zamówiłem 180 sztuk z założeniem, że to będzie schodzić 2-3 lata. I tak było. A w tym roku zimy praktycznie nie było, ludzie siedzą w domach, wzięli się za ogrody. To jest dla nas na plus.

- Ponieważ teraz nie bardzo można wyjechać, niektórzy robią sobie tropiki pod domem, jeszcze piasek wysypią i siedzą pod palmą - dodaje Kamila. - Pandemia nam się przysłużyła. Żartujemy, że mogłaby być co roku. I wirusy, i ocieplenie idą nam na rękę.

- Dla nas to jest praca, ale dla naszych klientów to jest pasja, hobby, to jest stworzenie sobie strefy komfortu - mówi Damian.

Ile kosztuje taki luksus? Od 400 do 2000 zł, wszystko zależy od wielkości. Kto kupuje? Czy tylko nowobogacy, szefowie firm? - Nie, wcale nie - odpowiada Damian. - Bywa różnie. Ktoś sobie uciula trochę kasy, kupuje i sadzi np. na RODOS, czyli na Rodzinnych Ogródach Działkowych Ogrodzonych Siatką. Nie ma reguły.

Ale nie tylko palmy sadzą. Kamila i Damian widzą, że w Polsce w ogóle rośnie rynek na egzotyczne rośliny. - Nie dość, że pogoda nam się po-

prawia i na wiele roślin można sobie pozwolić, to jeszcze zawsze staram się szukać czegoś, czego u nas nie ma - mówi Damian. - Bo takie typowe rośliny, jakie robią szkółki w koło, to ma każdy. Wtedy nie byłbym konkurencyjny, poza tym bez sensu robić coś, co robi każdy.

- My jesteśmy nieco na uboczu, a te palmy przyciągają do nas klientów - dorzuca Kamila. - Tu nie jest łatwo dojechać.

Jeśli więc z jakiegoś względu nie zdecydujemy się na palmę, to na co jeszcze możemy?

- Palmy mogą być różnego typu i takie mamy, np. kokosowe - tłumaczy Damian, ale od razu uprzedza, że niektóre z tych roślin mogą żyć tylko w oranżeriach, w szklarniach, bo nie wytrzymają naszych zim. - Bananowce. Kamelia z Japonii. Juka z Meksyku. Fedżoja z Ameryki Południowej - nie wiem, czy nie jestem jedyny w Polsce, który ją ma. Owoce ma rewelacyjne, ale w sklepach tego nigdzie nie widziałem.

- Są amatorzy, którzy robią sobie całe ogrody egzotyczne - mówi Kamila. - Kupują rośliny, a potem na zimę je wykopują i w doniczkę. Ale to prawdziwi pasjonaci.

Każdy zna powiedzenie, że komuś palma odbiła. Językoznawcom wydaje się, że to może mieć korzenie w znanym od czasów starożytnych zwyczaju obdarowywania gałązkami palmowymi i laurowymi wieńcami zwycięzców zawodów sportowych. Czy przyrodniczo zwrot „palma odbiła” ma jakieś znaczenie? - Nie spotkałem się z czymś takim - mówi Damian. - Banan może odbić, w tym sensie, że jak go zetniemy to odbije, palma jednak nie. Generalnie za to przychodzą klienci i mówią, że im odbiło, bo palmy kupują.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl



Palmy już rosną w Oławie, np. przy ul. Zielnej



Taka palma spokojnie pożyje nawet kilkadziesiąt lat. Roczny przyrost szorstkowca fortunego w polskich warunkach to ok. 15 cm



OŁAWA

Inwestycje

Nowa trasa dla pieszych i rowerzystów powstanie przy ul. 3 Maja - od skrzyżowania z ul. Chrobrego do skrzyżowania z drogą krajową 94, czyli zielonego skweru na tyłach Urzędu Miejskiego

Prawie 1,3 mln na ścieżkę rowerową i chodnik

Prace mają być wykonywane w dwóch etapach. Pierwszy obejmuje budowę chodnika i ścieżki rowerowej wraz z oświetleniem wzdłuż ul. 3 Maja od skrzyżowania z ul.

Chrobrego do skrzyżowania z ulicą Wałową. Na większości odcinka drogi trasa ma być wykonana z masy bitumicznej. Na wysokości Starostwa Powiatowego do zielonego

skweru - z postarzanej kostki brukowej. Ścieżkę od ulicy będzie oddzielał pas zieleni. Drugi etap prac obejmuje budowę fragmentu ścieżki, wraz z infrastrukturą prze-

chodzącego przez zielony skwer przylegający do Placu Piastów, z małą architekturą więc poidelkiem, ławeczkami i miejscem odpoczynku dla rowerzystów oraz przechodniów.

Przetarg na realizację pierwszego etapu miasto ogłosiło w roku minionym. Oferty złożyło pięć firm. Wygrało przedsiębiorstwo WASBUD z Grodkowa, które zaoferowało kwotę 1 279 009,46 zł.

Wykonawcy już przekazano plac budowy. Obecnie przygotowuje on harmonogram prac. Roboty rozpoczną się po jego uzgodnieniu. Maja się zakończyć do końca października tego roku.

(WK)

Listy do redakcji



Czy nie lepiej tak? Tereny zielone bez zbędnego ogrodzenia?



Ani to ładne ogrodzenie, ani potrzebne

Po co to ogrodzenie?

Ostatnio pojawiła się informacja, że władze miasta przekazały plac budowy pod budowę ścieżki rowerowej od ul. B. Chrobrego do drogi nr 94. Bardzo się ucieszyłem tą wiadomością i chciałem w tym miejscu podziękować za systematyczne budowanie ścieżek rowerowych w naszym mieście. Co prawda w tym zakresie potrzeb jest dużo, ale coś się robi.

Mam prośbę do redakcji o nagłośnienie innego problemu. Na moich zdjęciach z lat 60. i 70. ubiegłego wieku

widzimy, jak Oława wówczas była ogrodzona płotami. Niektóre były piękne, wspominają je do dziś internauci, np. drewniane (obok kościoła św. Rocha, kute - obok budynku poczty itp.), ale wtedy Oława była innym miastem i w miarę rozwoju piękniała i ogrodzenia oraz płoty znikały. Przykładem może być dawna ul. B. Chrobrego - to setki metrów, jeżeli nie kilometrów, płotów drewnianych, murowanych, blaszanych. Osiedle zmieniło się w 100 procentach, chociaż są tam budynki przedwojenne,

ale ogrodzenia i płoty znikły. I tu jest problem. W centrum miasta mamy kilkaset metrów ogrodzenia przy jednej z głównych ulic miasta. Mam tu na myśli Starostwo Powiatowe przy ul. 3 Maja. Ogrodzenie ani piękne, ani zabytkowe, nie chroni też przed złodziejami. Dlaczego budynki Urzędu Miasta i Urzędu Gminy (też w centrum) nie są ogrodzone? Im to nie przeszkadza. Parę metrów przed Starostwem są tzw. Placstry Miodu, czyli tereny zielone, bardzo ładnie zagospodarowane. Może Sta-

rostwo swoje zielone tereny by odgrodziło i urządziło podobnie jak tam, z dostępem dla mieszkańców przez całą dobę, także w niedziele i święta. Czy tu nie można by postawić masztu na flagę państwową i obchodzić piękne święto flagi w maju, w zielonej scenerii od frontu budynku? Budowa ścieżki rowerowej na 3 Maja może być doskonałą okazją do pozbycia się tego płotu, do czego gorąco zachęcam.

LESŁAW MAZUR

ODESZLI

OŁAWA

† 1 VI	- Czesław Markowski	- ur. 1943
† 1 VI	- Maria Skaków	- ur. 1933
† 1 VI	- Zbigniew Baldyga	- ur. 1960
† 3 VI	- Bogusława Wolf	- ur. 1946
† 3 VI	- Krystyna Styczyńska	- ur. 1963
† 4 VI	- Teofila Szachniewicz	- ur. 1927
† 5 VI	- Kazimierz Charków	- ur. 1934
† 6 VI	- Ludwika Palej	- ur. 1933
† 7 VI	- Anna Werozy	- ur. 1926
† 7 VI	- Stefan Ploch	- ur. 1938
† 8 VI	- Stanisław Garbowski	- ur. 1959

JELCZ-LASKOWICE

† 15 V	- Edward Basaraba	- ur. 1942
† 16 V	- Andrzej Kubiński	- ur. 1955
† 18 V	- Stanisława Zgud	- ur. 1923

GODNIE SOLIDNIE TANIO

USŁUGI POGRZEBOWE

HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

REKLAMA



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Tel. 71 318 29 08

CAŁODOBOWO

Jelcz-Laskowice

ul. Witosa 43

Kompleksowa organizacja pogrzebów

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

REKLAMA

GMINA OŁAWA

Walka trwa

Kilka tygodni temu pisaliśmy o tym, że pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, co znacznie przybliżyło chińskiego inwestora do budowy fabryki elektrolitu w Godzikowicach. Jest odwołanie!

- Wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla zakładu budowy elektrolitu uwzględnia w całości uzgodnienia organów Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu i Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, dokonane w toku oceny oddziaływania na środowisko - mówił wtedy na naszych łamach Henryk Kuriata. - Decyzja została wydana z zachowaniem obowiązujących procedur administracyjnych i z poszanowaniem prawa społeczeństwa do udziału w ocenie oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia. W decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach odniesiono się do uwag i wniosków składanych w toku oceny oddziaływania na środowisko.

Komitet „Stop budowie zakładów elektrolitu w Godzi-

ODWOŁUJĄ się do SKO

kowicach” zapowiadał, że nie zamierza opuścić walki o zablokowanie tej inwestycji. Formalnie nie jest stroną, więc odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego złożyć nie mógł, ale zrobił to inne podmioty. Jakże? Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot z Bystrej we współpracy

z Poradnią Prawną „Fundacja Bold” z Krakowa, Fundacja Pro Pomoc, której prezesem zarządu od lutego 2020 roku jest Edyta Kubik, jedna z założycielek komitetu społecznego.

- Fundacja Pro Pomoc jest przygotowana, by przejść pełną ścieżkę procesową przez wszystkie instancje w Polsce,

jeżeli będzie taka konieczność, spotkamy się z osobą pełniącą obowiązki wójta w Strasburgu - czytamy w komunikacie na stronie komitetu. - Mieszkańcy Godzikowic składali wnioski o możliwość bycia stroną w postępowaniu o wydanie decyzji środowiskowych dla obu inwestorów. Henryk Kuriata

odrzucał wszystkie wnioski, więc zmuszeni byliśmy znaleźć inne wyjście. Nie poddajemy się! Samorządowe Kolegium Odwoławcze ma trzy wyjścia. Może utrzymać decyzję osoby pełniącej obowiązki wójta w mocy, uchylić ją i przekazać do ponownego rozpatrzenia pierwszej instancji (wtedy wójt

musiałby ponownie wszcząć postępowanie) oraz uchylić decyzję i umorzyć postępowanie w pierwszej instancji. Inwestorowi zostałoby wtedy jedynie postępowanie sądowe, a jednocześnie do czasu jego zakończenia nie mógłby nic zrobić.

(KT)



Mieszkańcy już od roku walczą o zablokowanie budowy fabryk elektrolitu. W lipcu 2019 zorganizowali protest

WALCZĄ o podwórko Nivea

POLWICA

Głosujcie

Polwica w gminie Domaniów jest jedyną miejscowością w naszym powiecie, która walczy o plac zabaw w tegorocznej edycji programu Podwórko Talentów Nivea. Pomóc może każdy. Wystarczy zagłosować

- Aby znaleźć się w pierwszej piątce, gwarantującej budowę podwórka, Polwica potrzebuje głosów i wsparcia mieszkańców całego powiatu - mówi Dawid Pożarycki, radny z gminy Domaniów. - Zjednoczmy się i wspólnie wygrajmy podwórko dla dzieciaków z Polwicy i okolic. Do udziału w głosowaniu zachęca też soltys miejscowości Małgorzata Rakowiecka, bo - jak mówi - jeżeli jest okazja, to trzeba z niej skorzystać, a chętnych

do zabawy na takim podwórku na pewno nie zabraknie, ponieważ w miejscowości i jest sporo dzieci. Podwórko byłoby też atrakcją dla dzieci z miejscowego przedszkola.

Podobnie jak w latach minionych firma wybuduje place zabaw w pięciu miejscowościach poniżej 20 tys. mieszkańców. W których konkretnie? To zależy od głosów internautów. Głosowanie trwa do 24 czerwca.

Aby pomóc Polwicy wygrać plac zabaw, wystarczy wejść na stronę www.nivea.pl/podworko i zagłosować na lokalizację Domaniów - Polwica. - Z jednego adresu e-mail można oddać 1 głos - podpowiada Dawid Pożarycki. - Z jednego IP w ciągu dnia można zagłosować pięć razy, natomiast komputery w miejscach publicznych, czyli np. szkołach, urzędach, bibliotekach mają możliwość oddania dziennie aż 1000 głosów zgodnie z regulaminem. Szczegóły akcji na [Facebook.com/PodworkoNivea](https://www.facebook.com/PodworkoNivea) w Polwicy.

(WK)

Ulgę w OPŁATACH za czynsz

OŁAWA

Z sesji

29 wniosków o odroczenie lub zwolnienie z czynszu, 25 firm zawiesiło działalność, bezrobocie wzrosło o 16 osób - to wynik ostatnich zmian gospodarczych w Oławie wynikających z epidemii. - Na rzeczywistą ocenę sytuacji trzeba jeszcze poczekać - mówił burmistrz Tomasz Frischmann

Na kwietniowej sesji Rady Miejskiej w sprawozdaniu z działalności między sesjami burmistrz Tomasz Frischmann poinformował, że od 19 kwietnia do 18 maja działalność gospodarczą w Oławie zawiesiło 25 przedsiębiorców, a trzech wykreśliło jej prowadzenie z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Na koniec kwietnia liczba osób bezrobotnych w mieście zwiększyła się o 28 osób, przy czym w marcu w stosunku do lutego spadła o 16 osób. Obecnie w Oławie jest 766 bezrobotnych.

Burmistrz poinformował też, że w okresie sprawozdawczym z powodu covid19 do urzędu miasta wpłynęło 29 wniosków o odroczenie lub zwolnienie z czynszu za najem



Burmistrz Tomasz Frischmann z rezerwą podchodzi do oceny gospodarczej miasta

gminnych lokali użytkowych oraz 1 wniosek o zwolnienie z czynszu.

Radny Paweł Gwiazdowicz dopytywał, czy władze miasta zdecydowały już o tym, na jakie ulgi w opłatach za czynsz mogą liczyć przedsiębiorcy, którzy złożyli wnioski, i od czego to będzie zależało.

Radny Mariusz Łuczkiwicz prosił natomiast burmistrza o ocenę aktualnej sytuacji gospodarczej miasta. Jego zdaniem przedstawione dane pozwalają patrzeć na nią pozytywnie.

- Rzeczywiście można patrzeć na obecną sytuację gospodarczą miasta z umiar-

kowanym optymizmem, ale byłbym w tym bardzo ostrożny - mówił Tomasz Frischmann. - Tak naprawdę jeszcze nie wiemy, z jakim pędem ruszy gospodarka i na ile ta konsumpcja, a w tym ilość zamówień na rynku lokalnym, wzrośnie i spowoduje, że wróci sytuacja sprzed pandemii. Nie chciałbym się na tym etapie wypowiadać o sytuacji gospodarczej miasta. Liczby, które pokazujemy teraz, nie do końca przedstawiają skalę obecnej sytuacji. W moim odczuciu dopiero kolejne trzy miesiące pokażą, jak ta sytuacja naprawdę wygląda.

Jeżeli chodzi o handlowców i zasady umorzenia czynszów, zdaniem burmistrza jest prosta - handlowiec będzie miał o tyle umorzony czynsz, ile stracił obrotów w stosunku do tych, jakie miał przed pandemią.

Przykład: jeżeli ktoś ma salon fryzjerski, kosmetyczny itp. i miał zamknięty lokal przez cały miesiąc, a więc nie uzyskał żadnych dochodów, jego czynsz zostanie anulowany w 100 procentach. Jeżeli jakiś np. sklep był otwarty w okresie pandemii, ale obroty spadły o 40-50 procent, o tyle mniej zapłaci za czynsz.

- Myślę, że to jest dobre rozwiązanie - stwierdził burmistrz i dodał, że inne narzędzia pomocowe jak rozłożenie na raty czy przesunięcie terminów płatności będą ustalane indywidualnie z osobami, które złożyły wnioski.

(WK)

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl



Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl

Pracujemy w Systemie
Zarządzania Jakością
PN-EN ISO 9001:2015



Strona dofinansowana z budżetu powiatu olawskiego

Rozdanie świadectw w LO i pożegnanie absolwentów 2020 w czasach pandemii

Z pewnością uczniowie zupełnie inaczej wyobrażali sobie to istotne w ich życiu wydarzenie. Jednak zakończenie roku szkolnego 2019/2020 uczniów ostatnich klas w poszczególnych szkołach, ze względu na trwającą pandemię koronawirusa i towarzyszącą jej obostrzenia, jest w tym roku zupełnie inne niż dotychczas...



Absolwentom LO gratulacje złożyli - starosta Zdzisław Brezdeń, wicestarosta Witold Niemirowski oraz Małgorzata Peremicka, dyrektor LO Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie

Nie zmienia to faktu, że dla tegorocznych absolwentów jest to wyjątkowy i niezwykle ważny moment. Pełen wzruszeń, wspomnień, szczytu i elegancji. Zaplanowane na koniec kwietnia pożegnanie klas trzecich w olawskim „Ogólniaku” połączone z rozdaniem świadectw ukończenia szkoły i Galą Jakubów z powodu COVID-19 należało przełożyć na późniejszy termin.

I w końcu stało się! Nadszedł ten długo oczekiwany przez społeczność szkolną dzień rozdania świadectw, nagród, dyplomów i statu-

etek Jakubów. W dniu 28 maja, w Liceum Ogólnokształcącym Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie odbyło się wręczenie świadectw i wyróżnień. Tym razem było krótko, kameralnie, z zachowaniem rygorów sanitarnych związanych z czasem pandemii, ale jak zawsze w miłej i serdecznej atmosferze. Przestrzegając wszelkich środków ostrożności, absolwenci odbierali nagrody za swoją ciężką, całoroczną pracę. Nie obyło

się bez wzruszeń, które towarzyszyły podziękowaniom za wspólnie spędzony i efektywnie spożytkowany czas w szkolnych murach.

Wprawdzie zabrakło okolicznościowych przemówień, wystąpień zaproszonych gości, programu artystycznego i serdecznych uścisków, to trzeba przyznać, że było pięknie i podniosło. Takich chwil się nie zapomina.

Świadectwa i wyróżnienia za wyniki edukacyjne i zaangażowanie na rzecz szkoły

wręczył starosta Zdzisław Brezdeń, wicestarosta Witold Niemirowski oraz dyrektor LO Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie Małgorzata Peremicka. Włodarze powiatu składali gratulacje absolwentom oraz wszystkim nagrodzonym przez społeczność szkolną statuetkami plebiscytu „Jakubów 2020”. Towarzyszyli im wicedyrektor Renata Ulanicka i wychowawcy poszczególnych klas.

(WOKL)

Starostwo w dobie pandemii

Informujemy, że 12 czerwca (piątek) w pomieszczeniach biurowych i korytarzach budynku urzędu odbędzie się dezynfekcja metodą zamgławiania ULV preparatem wirusobójczym VIRKON-S

Działania profilaktyczne zostaną przeprowadzone zgodnie z zaleceniami sanepidu i mają na celu przeciwdziałanie i zapobieganie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

W związku z powyższym, w tym dniu, Starostwo Powiatowe w Oławie będzie zamknięte.

Pracownicy urzędu będą oddelegowani do wykonywania swoich obowiązków zdalnie. Nie będzie możliwy również kontakt telefoniczny. Dlatego zachęcamy Państwa do zgłaszania wszystkich pilnych spraw za pośrednictwem usług elektronicznych.

W związku z pandemią koronawirusa w starostwie nadal, aż do odwołania, obowiązuje zmieniony tryb funkcjonowania urzędu i wyznaczone godziny dla interesantów. Aby zapobiec tworzeniu kolejek w oczekiwaniu na załatwienie sprawy i usprawnić ruch interesantów, są oni przyjmowani bezpośrednio w urzędzie po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się z pracownikiem danej komórki urzędu i w ustalonych godzinach, o których informujemy na stronie internetowej powiatu www.starostwo.olawa.pl.

Ważna informacja dla klientów Wydziału Komunikacji

Na bieżąco monitorujemy stan pandemii na terenie naszego kraju i reagujemy na jej dynamikę, wzmacniając albo zmniejszając obostrzenia. Dlatego wznowiliśmy już bezpośrednią obsługę klientów w Wydziale Komunikacji, na II piętrze, oczywiście przy zachowaniu obowiązujących warunków bezpieczeństwa i kontroli nad ilością obsługiwanych osób.

Klienci Wydziału Komunikacji są przyjmowani, przy zachowaniu wszelkich wymogów sanitarnych, po wcześniejszej telefonicznej rezerwacji:

tel. 71-301-15-18 - prawo jazdy,

tel. 71-301-15-28 - informacja.

Interesanci Wydziału Komunikacji są przyjmowani bocznym wejściem budynku głównego starostwa, od strony banku. Nie, jak do tej pory, wejściem przy łączniku.

(WOKL)

Weź udział w debacie o stanie powiatu

Podczas sesji Rady Powiatu w Oławie, we wtorek 30 czerwca, zostanie rozpatrzony „Raport o stanie powiatu olawskiego”. Mieszkańcy, którzy zechcą zabrać głos w debacie nad tym dokumentem muszą złożyć pisemne zgłoszenie do przewodniczącego Rady Powiatu w Oławie, poparte podpisami co najmniej 150 mieszkańców

Zgłoszenie składa się najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, na który zwołana została sesja, podczas której ma być przedstawiany raport o stanie powiatu. Mieszkańcy są dopuszczani do głosu według kolejności otrzymania przez przewodniczącego Rady zgłoszenia. Liczba mieszkańców mogących zabrać głos w debacie wynosi 15. Raport obejmuje podsumowanie działalności zarządu powiatu w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów i strategii, uchwał rady powiatu. Rada rozpatruje

raport podczas sesji, na której podejmowana jest uchwała w sprawie udzielenia lub nieudzielenia zarządowi absolutorium.

Zgłoszenia mieszkańców przyjmowane będą do 29 czerwca br. drogą elektroniczną na adresy e-mail: magdalenakiwak@starostwo.olawa.pl, natalia.borecka@starostwo.olawa.pl

Przykładowy wzór zgłoszenia do udziału w debacie jest dostępny w Biurze Rady Powiatu i w Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.starostwo.olawa.pl.

(WOKL)

Zagłosuj na budynek ZS im. Zjednoczonej Europy w Oławie w finale plebiscytu!

Wystartował finał plebiscytu internetowego, w którym wybieramy najpopularniejszą budowę i modernizację zrealizowane w Polsce. My nieustannie zachęcamy do głosowania na projekt Powiatu Olawskiego - termomodernizację Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie.

Głosowanie potrwa do 3 sierpnia br., do godz. 12.00. Możemy głosować codziennie, ale ponowne głosowanie z tego samego IP możliwe jest po 24 godzinach. Uwaga - głosy z poprzedniego, I etapu, sumowane będą z głosami z finału dopiero po zakończeniu głosowania w sierpniu 2020 r.

Głosowanie odbywa się na stronie www.modernizacjaroku.org.pl. Bezpośredni link z przekierowaniem do ZS im. Zjednoczonej Europy w Oławie oraz regulamin konkursu znajdują się na stronie internetowej powiatu - www.starostwo.olawa.pl

(WOKL)

Oławskie obchody Dnia Strażaka 2020

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Oławie, w dniu 28 maja, odbyły się uroczystości zorganizowane z okazji Dnia Strażaka

Podczas spotkania w jednostce starosta olawski Zdzisław Brezdeń złożył na ręce Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Oławie starszego kapitana Bartłomieja Marcinowa podziękowania dla wszystkich funkcjonariuszy PSP, druhów-ochotników oraz pracowników cywilnych i weteranów pożarnictwa za poświęcenie i ofiarną służbę w ratowaniu ludzkiego życia, zdrowia i mienia. W imieniu Rady i Zarządu Powiatu starosta życzył wszystkim strażakom w trudnych czasach pandemii koronawirusa, niewyczerpanej siły, wytrwałości i zrozumienia bliskich oraz satysfakcji, wynikającej ze służby bliżnim.



Starosta Zdzisław Brezdeń w imieniu Rady i Zarządu Powiatu złożył z okazji Dnia Strażaka życzenia funkcjonariuszom, a wyróżniającym się strażakom wręczył listy gratulacyjne

Starosta Zdzisław Brezdeń wręczył wyróżniającym się strażakom dyplomy z podziękowaniami za zaangażowanie w służbie na rzecz ochrony przeciwpożarowej i zarządzania kryzysowego w powiecie olawskim.

Dyplomy z podziękowaniami otrzymali: młodszy brygadier Dorota Jędruszek, aspirant Krzysztof Messyasz,

aspirant Adam Dumański, starszy ogniomistrz Marta Znamirska oraz młodszy ogniomistrz Marcin Opoń.

Święto strażaków i straży pożarnej, chociaż oficjalnie ustanowione dopiero w 2002 r., od setek lat obchodzone jest w Polsce 4 maja, w dniu imienin patrona tej grupy zawodowej, św. Floriana.

(WOKL)

Emocje wokół strzelnicy (cd.)

MIŁOSZYCE

Interwencja

- Dziwię się, że w dzisiejszych czasach, przy określonej świadomości coś takiego mogło w ogóle powstać - mówi burmistrz Jelcza-Laskowice Bogdan Szczęśniak.

- Czasem więcej hałasu generuje mały zakład produkcyjny, w mediach jest swego rodzaju nagonka na strzelnicę - komentuje jeden z internautów

Przed tygodniem pisaliśmy o mieszkańcach Miłoszyc, narzekających na uciążliwości związane z funkcjonowaniem pobliskiej strzelnicy w Ratowicach. Rozmawialiśmy z Józefem Adamowiczem, który stał się twarzą protestu grupy osób, zamieszkających głównie przy ul. Ratowickiej, choć pod petycją stworzoną przez sołtysa Roberta Jadcza jest kilkadziesiąt podpisów, nie tylko tych, którzy do obiektu mają najbliższe.

Najbliżej nie oznacza bezpośredniego sąsiedztwa, ponieważ obiekt jest oddalony od zabudowań o jakieś 800 metrów. Całkiem sporo, ale dzieli je tylko pole. Żadnych drzew, naturalnych osłon czy innych elementów, które mogłyby tworzyć barierę dźwiękochłonną. Przez to wystrzały niewątpliwie słychać. Z relacji mieszkańców wynika, że są potwornie uciążliwe. Właściciel strzelnicy przekonuje, że spełnia wszystkie normy hałasu i strzelania organizuje w tylko wyznaczonych godzinach, z pominięciem poranków i wieczorów.

Wspomniane odgłosy to zaledwie jeden z problemów. Drugim, może nawet istotniejszym, jest odpowiedź na pytanie, czy strzelnica jest legalna i bezpieczna. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego stwierdził, że nie (ponieważ nie ma wymaganego pozwolenia na budowę, może zagrażać zdrowiu i życiu, a ponadto jest pod linią wysokiego napięcia) i wydał nakaz rozbioru. Jego decyzję utrzymał Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego, nakazując wstrzymanie dalszych działań oraz Wojewódzki Sąd Administracyjny. Właściciel się jednak nie zgadza i zapowiada odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dlaczego? Bo uważa, że skoro obiekt powstał w wyniku przemieszczenia mas ziemi, nie podlega prawu budowlanemu.

Krytyka i postępowanie

Internetowa zajawka naszego ostatniego artykułu wywołała prawdziwą burzę komentarzy, z których większość publikowali zwolennicy lub użytkownicy strzelnicy. Kilka z nich zacytujemy.



Użytkownicy obiektu bronią strzelnicy, emocje wokół sprawy narastają

- Trochę egoistyczne spojrzenie na temat - napisał Janus. - Czasem więcej hałasu generuje mały zakład produkcyjny niż strzelnica. Z moich ostatnich obserwacji tematów dotyczących broni uważam, że jest w mediach swego rodzaju nagonka na strzelnicę, bo temat jest bardzo chwytliwy medialnie. Wzbudza bardzo duże emocje. Ciekawe jak będzie się czuł pan Józef, jak ktoś przycepi się do jego zakładu, że generuje duży hałas i jeszcze „truje” środowisko żywicą epoksydową?

- Strzelnica w Ratowicach jest wyjątkowo bezpiecznym i dobrze zaprojektowanym obiektem - dorzucił Wojtek. - Kulochwyty przewyższają te stosowane w większości innych strzelnic otwartych. Hasła głoszące o braku jej legalności można włożyć między bajki, a cały ten protest Pana od pontonów ma zapewne drugie dno...

- Czekam, aż ktoś znajdzie pod drzwiami na wycieraczkę pociski - ironizował Michał. Nie sposób przytoczyć wszystkich (nie każdy się do tego nadaje), ale pojawia się wśród nich zarzut skierowany do Józefa Adamowicza, który zdaniem swoich adwersarzy miał niedawno przyjechać pod obiekt i przedstawiać się jako prokurator. Mieszkaniec Miłoszyc potwierdza, że w okolicach strzelnicy był wiele razy, ale z jego relacji wynika, że mówił tylko o „zbieraniu dowodów dla prokuratury”.

Prokuratura Rejonowa w Oławie zajmuje się bowiem sprawą właśnie na wniosek Adamowicza, który za pośrednictwem swojego pełnomocnika, radcy prawnego Łukasza Orzechowskiego, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 161§1 kk, który mówi, że kto naraża kogoś na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. - Sprawa jest w toku - mówi nam prokurator Jakub Dłubacz. - A że jest to prowadzone w formie dochodzenia, większość czynności wykonuje policja. Został powołany biegły z zakresu broni, amunicji i balistyki z biura ekspertyz kryminalistycznych, „Wadera”. Prokurator nie ukrywa, że z powodu pandemii większość spraw stanęła, ponieważ prze-

słuchiwanie świadków było niemożliwe. Dopiero teraz wszystko powoli wraca do normy.

Jeśli nie budowa, to co?

Przy ulicy Ratowickiej w Miłoszycach mieszka burmistrz miasta i gminy Jelcz-Laskowice - Bogdan Szczęśniak. To po jego interwencji strzelnicę zaczął się przyglądać inspektor budowlany. - Jak najbardziej mogę potwierdzić fakt, że hałas jest uciążliwy - mówi. - Strzały odbywają się praktycznie przez cały tydzień w różnych godzinach, od rana do wieczora. Największe obciążenie jest w soboty i w niedziele. W ubiegłym roku mieszkańcy przyszli do mnie z prośbą o wsparcie. Powiedziałem, że inwestor obiektu pokazał im dokument, który jego zdaniem dowodzi, że może prowadzić zajęcia ze strzelania. Sprawdziłem w Urzędzie Gminy w Czernicy i był to regulamin strzelnicy, podpisany przez sekretarza z upoważnienia wójta. To było jedyne pismo, jakie dotyczyło tego miejsca! Dziwię się, że wydaje się regulamin pod coś, co formalnie nie funkcjonuje. Nie było żadnej procedury inwestycyjnej. W tym miejscu nie obowiązuje plan miejscowy, natomiast w planie zagospodarowania mamy informację, że są to tereny rolne. Gmina powinna więc wydać decyzję o warunkach zabudowy. Nie może jednak wydać jej na taką budowlę, jeżeli są tu grunty rolne. Musiałby być plan miejscowy, który wskazywałby, że może powstać strzelnica. Wiedząc już, że jedynym dokumentem jest regulamin, którego zalecenia w 80% nie były spełniane - co mogę stwierdzić po dwukrotnej wizycie na terenie obiektu - wystąpiłem do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i otrzymałem notatkę służbową, w której przeczytałem, że jest to samowola budowlana i inwestor otrzymał dwa miesiące na załatwienie spraw formalnych. Nałożono też na niego karę w wysokości 200 tysięcy złotych. Oczywiście właściciel się bezskutecznie odwoływał i teraz prawdopodobnie będzie składał skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Spodziewam się jednak, że

opinia będzie taka sama, bo trudno, żeby była inna. Zdaję sobie sprawę z tego, że jego zdaniem, to nie jest obiekt budowlany, ale nie bardzo rozumiem, jak inaczej mielibyśmy to nazwać. Jeśli nie budowa to co? Nie ma innego określenia. To nie jest namiot postawiony na podwórku. Dziwię się, że w tych czasach, przy określonej świadomości społeczeństwa, coś takiego mogło w ogóle powstać. Bez żadnych zgód i pozwoleń.

Wyrok dla Adamowicza

Strzelnica wciąż działa, a jedyną osobą ukaraną dotychczas w sprawie jest... Józef Adamowicz. 4 sierpnia 2019 roku zadzwonił na policję, po czym funkcjonariusze złożyli wniosek o ukaranie go za nieuzasadnione wezwanie. Mieszkaniec Miłoszyc informował wtedy, że przez ulicę Ratowicką przeleciał pocisk. I tym właśnie, jak czytamy we wniosku, „wprowadził w błąd organ bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Sąd Rejonowy w Oławie wydał wyrok nakazowy i ukarał go grzywną w wysokości 300 zł oraz obciążył kosztami postępowania w kwocie 100 zł.

Pytamy policjantów, na jakiej podstawie stwierdzili, że wezwanie było nieuzasadnione. Odpowiada officer prasowa podinsp. Alicja Jędo: - Zgodnie z notatką sporządzoną przez funkcjonariuszy KP Siechnice, którzy 4 sierpnia 2019 roku dokonywali kontroli terenu przyległego do strzelnicy w Ratowicach, ustalono, że w tym czasie nie było słychać odgłosów wystrzałów ze strzelnicy. Około pół godziny później dyżurny KMP Wrocław zlecił im interwencję dotyczącą padania strzałów ze strzelnicy na posesję przy ul. Ratowickiej w Miłoszycach. Po uzyskaniu zgody dyżurnego, policjanci udali się na interwencję. Wzywający oświadczył, że pół godziny wcześniej nad jego głową przeleciał pocisk. Był agresywny i wulgarny wobec funkcjonariuszy. Stwierdził, że na strzelnicę są osoby z karabinami. Obiekt znajduje się około kilometra od posesji zgłaszającego i ma pięciometrowy zasięg. Wobec tego, że w czasie, gdy miał paść strzał,

policjanci dokonywali kontroli otoczenia strzelnicy i nie odbywały się wtedy strzelania, poinformowali wzywającego, że zostanie skierowany wobec niego wniosek do sądu o ukaranie. Następnie pojechali na strzelnicę, nie ujawnili ani tam, ani w zaparkowanych przy niej pojazdach broni długiej.

Nieco inaczej tę sytuację zapamiętał Józef Adamowicz. - Przyjechali i powiedzieli mi, że w okolicy są od godziny i żadnych strzałów nie słysze - opowiada. - W związku z tym ukarzę mnie mandatem za nieuzasadnione wezwanie. Powiedziałem im, żeby w takim razie wyszli z samochodu i razem posłuchamy, czy naprawdę nikt nie strzela. Jeden wysiadł, a ten drugi zaczął krzyczeć, że ukarzę mnie za wulgarnie słowa. Zdziwiłem się i zacząłem dzwonić do sąsiadów, żeby mieć jakichś świadków. Po chwili stwierdzili, że może faktycznie strzelają, ale pociski tutaj nie lecą. Tłumaczyłem, że każdy jeden tu nie dolatuje, to się dzieje raz na jakiś czas! Zażądali ode mnie dokumentów i jeden z nich wciąż utrzymywał, że będzie mnie karał za wulgarnie słowa. Na tarasie stała moja żona, która zdębiała, jak o tym wulgarnym zachowaniu usłyszała. Przekonywałem ich, że cały czas stoi w tym miejscu i niczego takiego nie słyszała. Przyszli sąsiedzi, spisali wszystkich, a mi wystawili mandat. Ostatecznie tylko za nieuzasadnione wezwanie. Oczywiście go nie przyjąłem.

A może to właściciel ma rację?

3 grudnia 2018 roku Główny Urząd Budowlany napisał: - Aby obiekt został uznany za budowlany, musi być wzniesiony z wyrobów budowlanych. Tym samym ten, który powstał jedynie w wyniku mas ziemi, nie jest obiektem budowlanym, ponieważ nie spełnia definicji zapisanej w ustawie. Strzelnica, która nie spełnia tej definicji, nie jest obiektem budowlanym, co w konsekwencji oznacza, że nie potrzebuje pozwolenia na budowę, nie wymaga pozwolenia na użytkowanie i znajduje się poza zakresem kompetencji organów nadzoru budowlanego.

Właśnie na ten przepis powołuje się właściciel. To załatwia sprawę? Nie do końca, ponieważ w tym samym dokumencie czytamy, że ostateczna ocena należy do właściwego organu administracji architektoniczno-budowlanej, a pismo nie jest wiążące i nie stanowi oficjalnej wykładni prawa.

Co zrobi Naczelny Sąd Administracyjny? Tego nie wiemy, ale szukając informacji o podobnych sprawach rozpatrywanych przez NSA, dotarliśmy do orzeczenia z Biłgorz, wydanego w 2019 roku. Tam wójt nie zatwierdził regulaminu strzelnicy (żądając pozwolenia na budowę), więc właściciel odwoływał się od tej decyzji, ostatecznie skarżąc wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego do NSA. Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził: - Z pisma skarżącego wynika, że zamierzona strzelnica ma powstać przy użyciu mas ziemi ukształtowanych w taki sposób, aby wykluczyć możliwość wydostania się pocisku wystrzelonego z broni ze stanowiska strzeleckiego poza obręb strzelnicy, przy czym skarżący nie wykluczył usypiania wałów ziemi o wysokości np. 4 m ponad poziom gruntu. Zdaniem sądu, tak zamierzony sposób wykonania strzelnicy, niestanowiący zwykłej niwelacji terenu lub rozplantowania ziemi, spowoduje powstanie budowli ziemnej, a więc obiektu budowlanego w rozumieniu art. 3 pkt 3 P.b. Budowla ziemna została zaliczona ex lege do kategorii obiektów budowlanych, co nie pozostaje w sprzeczności z treścią art. 3 pkt 1 P.b. definiującego obiekt budowlany jako „wzniesiony z użyciem wyrobów budowlanych”. Budowla ziemna jest obiektem budowlanym z woli ustawodawcy. Także w art. 3 pkt 5 P.b. - definicji tymczasowego obiektu budowlanego - zaliczono do obiektów budowlanych te niepołączone trwale z gruntem jak m.in. strzelnice. Sam ustawodawca kwalifikuje zatem strzelnicę jako obiekty budowlane, a jednocześnie w art. 29 ust. 1 P.b. nie zwalnia obiektów w postaci strzelnic z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę. A zatem wykonanie strzelnicy, połączone - jak trafnie określiło Samorządowe Kolegium Odwoławcze - z intencjonalnym zagospodarowaniem przestrzeni mającym zapewnić bezpieczeństwo jej użytkowania (punkt sanitarny, drogi ewakuacyjne, stanowiska strzeleckie) podlega zasadzie z art. 28 P.b., czyli obowiązkowi uzyskania pozwolenia na budowę. Sąd uważa w tym miejscu, że nie ma wiążącego charakteru wypowiedź Głównego Urzędu Budowlanego zawarta w piśmie z dnia 3 grudnia 2018 r., stanowiącym odpowiedź na wystąpienie skarżącego. Jest to pismo zawierające stanowisko organu, a nie akt władzy wydany w niniejszej sprawie.

KAMIL TYSA
ktyisa@gazeta.olawa.pl

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Wirtualne Dwa Światy

Po raz drugi odbędzie się zlot „Dwa Światy”, w którym biorą udział samochody tuningowane oraz autobusy i ciężarówki firmy Jelcz. Z uwagi na epidemię koronawirusa tegoroczna edycja będzie miała charakter wirtualny

20 czerwca br., o godz. 17.00 rozpocznie się transmisja na żywo na profilu facebookowym Centrum Sportu i Rekreacji oraz na kanale YouTube Dwa Światy. Podczas transmisji ogłoszone zostaną wyniki konkursów, które miały miejsce na wydarzeniu odnoszącym się do zlotu. Dla najlepszych przewidziano nagrody. Ponadto organizatorzy zaprezentują kilka ciekawych materiałów przypominających ubiegłoroczny event.

Zlot „Dwa Światy” adresowany jest nie tylko do miłośników aut tuningowanych, ale także do wielbicieli samochodów marki Jelcz. Nie



przypadkiem odbywa się on w Jelczu-Laskowicach, mieście, które jest kolebką polskiej motoryzacji wagi ciężkiej. To tu od 1952 roku produkowano autobusy, ciężarówki o dużej ładowności, samochody pożarnicze i specjalizowane. Tradycję marki Jelcz podtrzymuje spółka Jelcz, dostarczająca ciężarówki wojskowe dla polskiej armii.

Po transmisji, o godzinie 22.00, organizatorzy zapraszają

wszystkich na kino plenerowe z wielkim kinowym hitem - Mad Max: Fury Road. Jest to jeden z lepszych filmów ostatniej dekady o tematyce samochodowej. Uwaga, miejsca są ograniczone. W celu uzyskania wjazdówki na kino plenerowe, warto śledzić fanpage Centrum Sportu i Rekreacji.

Podczas kina plenerowego obowiązują zasady gwarantujące bezpieczeństwo sanitarne.

W samochodzie mogą przebywać dwie osoby, a jedna wjazdówka obowiązuje dla jednego samochodu. Widzowie kina plenerowego zobowiązani są mieć przy sobie maseczki zasłaniające usta i nos. Należy stosować się do poleceń ochrony i stosować się do nich. Wjazd do kina samochodowego usytuowany będzie przy ul. Żurawiej.

(GW)

Biblioteka zaprasza

Miejska Biblioteka Publiczna w Jelczu-Laskowicach wznowiła działalność po okresie przymusowego zamknięcia, spowodowanego epidemią koronawirusa. Biblioteka Główna czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 do 18:00. Godziny otwarcia filii pozostają bez zmian. Zakres działania ograniczony jest do wypożyczeń i zwrotów. Nieczynne są czytelnia i kafejka internetowa. Bibliotekarz podaje książki, zachowując środki ostrożności, obowiązuje brak wolnego dostępu do zbiorów. Obsługuje się w danym momencie jedną osobą, pozostali czytelnicy muszą poczekać na korytarzu. Przy wejściu ustawiony jest koszt dla osób, które chcą oddać książki bez kontaktu z bibliotekarzem. Zwrócone książki przechodzą siedmiodniową kwarantannę. W celu usprawnienia pracy biblioteka poleca wcześniejsze zamawianie książek przez telefon, e-mail lub katalog online.

(BCH)

AKTYWNE LATO W MIEŚCIE DLA SENIORA

1-31 lipca

poniedziałek i środa | 8:00
Qigong – na świeżym powietrzu

poniedziałek | 9:30
Muzykoterapia

wtorek i czwartek | 8:00
Gimnastyka

środa | 10:00
Impuls zdrowia

piątek | 7:00
Nordic Walking w terenie

10 zł | miesiąc
za wybrane zajęcia

Zapisy na: www.mgck-jl.pl
oraz w biurze MGCK
(od pon.-pt. w godz. 9:00-17:00)

ORGANIZATORZY:



Zaprasza Burmistrza Jelcza-Laskowice
Bogdan Szczepiński



Miejsko-Gminne
Centrum Kultury
Jelcz-Laskowice



Ostatnie dni naboru na konkurs „Pankreacje”

Miejsko-Gminne Centrum Kultury przypomina o trwającym naborze w konkursie literacko-fotograficznym „Pankreacje”

Zgłoszenia można przysyłać do 14 czerwca 2020 na adres: biuro@mgck-jl.pl.

Do wygrania są atrakcyjne nagrody: I miejsce - 500zł, II miejsce - 300zł, III miejsce - 200zł (każda z kategorii - literacka oraz fotograficzna - będzie oceniana oddzielnie).

Można zgłaszać prozę, poezję i inne formy literackie

oraz fotografie, wykonane dowolną techniką. Zapraszamy do udziału dorosłych, seniorów i młodzież 14+. Konkurs jest kierowany zarówno do amatorów, jak i profesjonalistów. Celem jest popularyzacja twórczości związanej z pandemią lub powstałej w jej trakcie, rozwijanie wyobraźni twórczej, zdolności i zainteresowań, wyłowienie talentów i motywowanie do pracy nad własnymi zdolnościami.

Regulamin i szczegóły dostępne są na stronie www.mgck-jl.pl.

(MAN)

12 czerwca urząd zamknięty

Burmistrz Jelcza-Laskowice informuje, że dnia 12 czerwca 2020 r. Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice będzie nieczynny.

Dzień wolny ustalono w zamian za dzień świąteczny, przypadający w sobotę 15 sierpnia 2020 r.

(UMIG)

Pomoże ofiarom przemocy

Przypominamy o działalności Punktu Konsultacyjnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Porady psychologa można uzyskać co środę, w godz. 16.00 – 18.00, przy ul. Bożka 13 (wejście od ul. Oławskiej). Obowiązuje rejestracja w godzinach pracy punktu, pod nr tel. 607 239 485.

Oferta obejmuje:

1. Poradnictwo i konsultacje psychologiczne dla osób:
 - zgłaszających problem przemocy, doświadczających agresji w najbliższym środowisku;
 - będących w kryzysie emocjonalnym, spowodowanym trudną sytuacją życiową, problemami w rodzinie.
2. Wsparcie i pomoc dla rodzin, w których występuje problem agresji, przemoc, trudności wychowawcze.
3. Trening kontroli złości dla rodzin.
4. Trening umiejętności wychowawczych dla rodziców.
5. Realizacja zajęć edukacyjnych dla uczniów, rodziców i nauczycieli szkół znajdujących się w mieście i gminie Jelcz-Laskowice.
6. Konsultacje dla świadków przemocy.
7. Udzielanie informacji o różnych formach pomocy, min. grupach wsparcia, pracy terapeutycznej itp.

Punkt prowadzi psycholog Danuta Dymała.

(KOK)

PSZOK - Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych znajduje się przy ul. Techników 6. Przyjmowane są tam zużyte opony, odpady budowlane i rozbiórkowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, opakowania po farbach, olejach, środkach owadobójczych i chwastobójczych, zużyte baterie i akumulatory, meble i odpady wielkogabarytowe, odpady zielone, odzież i tekstylia, drewno oraz metale, tworzywa sztuczne, papier i szkło. Odpady należy dostarczać pojazdami o dopuszczalnej masie całkowitej nie przekraczającej 3,5 tony.

Godziny otwarcia PSZOK:

- poniedziałek 13:00 - 18:00
- środa 13:00 - 18:00
- piątek 13:00 - 18:00
- sobota 10:00 - 15:00

Kontakt: tel. 71 30 35 242.

(UMIG)



OKNA PCV

PRODUKCJA - MONTAŻ



RATY

PARAPETY * ROLETY

W standardzie:

- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki



SCHÜCO
INTERNATIONAL
CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

Listy, opinie, polemiki

Domek na drzewie kontra urzędnik

Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi, ale niewielu z nich pamięta o tym
- ANTOINE DE SAINT-EXUPÉRY,
MAŁY KSIĄŻĘ.

W dobie istniejącej epidemii wirusa nasze życie zmieniło się. W nasze typowe życie wdarł się reżim. Polega on na wielu nakazach, zakazach, zaleceniach. Zmienił życie naszych dzieci w głównej mierze dotykając sferę nauki, ale również kontaktów społecznych i rozwoju społecznego.

Nie pomyślę się chyba zbyt, jeśli poddam pod stwierdzenie fakt, że główną rozrywką naszych dzieci stały się telefony i komputery. Dzieci obarczone obowiązkiem samo-nauki odraęwiają: grając na telefonach czy oglądając TV. Każdy przejaw ruchu na świeżym powietrzu, spotkania z przyjaciółmi - w ramach restrykcji - czy po prostu inne zajęcia nie związane z nauką i graniem są tu godne pochwały i zachęty.

Dzieci z pewnego osiedla w Jelczu-Laskowicach wymyśliły sobie budowę domku na drzewie. Na osiedlu domów jednorodzinnych, w pewnej odległości, w nieuczęszczanych zaroślach powstawały platformy tajnej bazy. Każdy z nas chyba w dzieciństwie miał lub marzył o budowie własnego miejsca, które należałoby tylko do dzieci, a które to miejsce byłoby tylko i wyłącznie ich własnością.

Założenie, że dzieci mogą mieć jakąś własność, ziemię, dom, pomieszczenie, cokolwiek, jest z góry sprawą przegraną. Każdy skrawek nieruchomości należy przecież do jakiegoś „dorosłego”. Dzieci jednak nie myślą tymi kategoriami, a jak świat światem dorośli przysmykali na taką zabawę oko.

Budowa domu postępowała. Z garażów rodziców ginęły deski i gwoździe, a ojcowie

nie mogli znaleźć swych młotków. Na „placu budowy” zrobiło się głośno, więc dorośli dowiedzieli się o procederze. Okazało się, że budowli i zaangażowanie dzieci było oszałamiające. Nastąpiło oficjalne otwarcie „bazy” z obowiązkowym pochwaleniem się rodzicom ich wspólnym dziełem.

Jestem jednym z tych rodziców. Poczułem zaniepokojenie, ale i dumę z tak kreatywnego przedsięwzięcia. Jeden chłopak poprosił sąsiada o deski, drugi od taty pożyczył gwoździe, trzeci przyniósł narzędzia a śmiech przy pracy słychać było na całym osiedlu.

Jak w każdej bajce i w tej musi jednak istnieć jakiś czarny charakter. Postać, która musi zepsuć zabawę. W tej bajce był to urzędnik, mieszkający nieopodal, który znalazł przyczynę, dla których konstrukcja musiała być rozebrana. Urzędnik dla dorosłych nie jest straszny, co najwyżej skorumpowany, nieużyteczny, niekompetentny lub po prostu egoistyczny. Dla dzieci z osiedla jest jednak złym wilkiem, który zdmuchnął domek. Kilka dni po zakończeniu prac Zakład Gospodarki Komunalnej na polecenie urzędnika dziecięcy domek na drzewie zdemontował (ciekaw jestem, ile gmina za tę usługę zapłaciła).

Wydaje mi się, że przesłanki do rozbioru dla urzędnika były oczywiste: brak pozwolenia na budowę, brak kierownika budowy, samowola budowlana, szpecący wygląd, hałasy związane z użytkowaniem... etc.

Z każdej bajki wynika zawsze morał. Chciałbym jakiś napisać, jednak myślę, że najlepiej zrobiły to dzieci, których domek na drzewie został zniszczony. Wróciły do swoich telefonów.

Ciekawe jak tym w gminie zajmuje się urzędnik odpowiedzialny za oświatę i burzenie domków na drzewie.

JAKUB AUGUSTYN

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE

WIATY STAL BLACH
KONSTRUKCJE STALOWE

605-059-235
603-809-850

TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT

KURSY
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO



1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piec i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielanie pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OLAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

KURS ZAWÓD



- **uprawnienia UDT** do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

www.szkoleniakursy.com



Wróciliśmy!
Termy Jakuba ponownie otwarte
od 6 czerwca :)

Pn. - Pt. 15:00 - 23:00
So. - Nie./Św. 08:00 - 22:00
(godziny otwarcia mogą ulec zmianie)



Informacje dla naszych gości

Zgodnie z obecnym stanem wiedzy, wirusy, w tym grypa i koronawirus, nie mogą być przenoszone przez wodę basenową. Liczne instytucje zdrowia publicznego na całym świecie, w tym WHO i CDC zgodnie podkreślają, że nie wykazano dotychczas przypadków zakażenia SARS-CoV-2 po przez wodę przeznaczoną do spożycia ani wodę do celów rekreacyjnych o kontrolowanej jakości, w tym wodę w basenach kąpielowych, poddawaną uzdatnianiu i dezynfekcji. Najważniejszymi środkami indywidualnego zapobiegania zakażeniom wirusowym są zasady zachowania podczas kaszlu i kichania oraz dokładna higiena rąk. Jeśli to możliwe, należy zawsze kaszleć i kichać w zgięcie łokcia oraz często i dokładnie myć ręce.

Przed kąpielą należy wziąć prysznic i dokładnie umyć się mydłem.

OŁAWA

Inaczej

8 czerwca o godzinie 9.00 rozpoczął się egzamin dojrzałości. Jak matura wygląda w koronawirusowej rzeczywistości? Sprawdziliśmy w LO nr 1 w Oławie

- Musi być zachowany na każdym etapie dystans, czyli poczynając od wpuszczania - uczniowie muszą być ustawieni w kolejce i mieć maseczki - mówi Renata Ulanicka, wicedyrektor LO nr 1 w Oławie. - Zmieniło się też to, że już nie uczeń losuje numerka, tylko członek komisji, po czym wskazuje miejsce, maturzysta siada i dopiero jak zajmie miejsce, może ściągnąć maseczkę. Tak wygląda cały ten rygor.

Abiturienti czekający przed szkołą często zapominają o tym, aby zachować dystans, przytulają się, przybijają piątki, wtedy wychodzi wicedyrektor i głośno upomina: - Dystans! Pamiętajcie o dystansie!

- To jest priorytet, aby było bezpiecznie dla nich i dla

MATURA 2020

- na każdym etapie dystans

nas, trzeba nad tym panować, co na poziomie emocji nie jest łatwe, ale dajemy radę. Staraliśmy się, aby na terenie szkoły te procedury były absolutnie zachowane - dodaje Ulanicka. - Egzamin wygląda normalnie, poza tym, że nauczyciele i komisja pracują w rękawiczkach i maseczkach. W każdym kontakcie z uczniem członek komisji też jest w maseczce lub w przyłbicy i zawsze w rękawiczkach. Ławki są porożowane zgodnie z wytycznymi.

Zanim uczniowie wejdą do auli, zostawiają swoje rzeczy w klasach, niczego im nie wolno wnieść, dostają worki, w które wkładają rzeczy osobiste, żeby po egzaminie worek zabrać, wyrzucić i wyjść do domu.



Adam Golecki i Jakub Kubas przygotowani do wejścia na egzamin dojrzałości

Na teren szkoły mogą wejść tylko nauczyciele, uczniowie oraz obsługa szkoły, nie będzie nikt obcy, nawet rodzice. Już w progu szkoły każdy ma dezynfekowane ręce.

Co ze szczęśliwym trafem przy losowaniu numerka? - Szczęście zostało oddane w ręce członka komisji - mówi wicedyrektor.

Co uczniowie mówili tuż przed rozpoczęciem egzaminu? Jak reagowali na wytyczne związane z koronawirusem?

- Ja przez to wszystko nie czuję powagi sytuacji - mówi Karola. - Staralam się przygotowywać. Wcale nie cieszę się z tego, że matura jest w czerwcu, bo chciałabym mieć to już za sobą. Te wytyczne nie robią na mnie wrażenia, bo przyjechałam to już dawno.

- Czujemy się normalnie, wszystko jest tak, jak powinno, a najważniejsze, żeby ta matura już się odbyła - mówi Jakub Nowak. - Im szybciej tym lepiej! Dostaliśmy 5 dni temu wytyczne i staraliśmy się stosować... Nie można przybić piątek, ale z tym jak widać nie jest łatwo.

Czy uczniowie liczą na większe fory? - Matura będzie taka sama, jak miała być, tutaj raczej nic nie zmienili w arkuszach - mówi Aleksandra Marmulewicz. - Trochę szkoda, że nie będziemy mieć tych najdłuższych wakacji w życiu, ale cieszymy się, że matura się odbywa. Jestem strasznie zestresowana, ale tak pozytywnie. Nawet nie wiem, co teraz powiedzieć. Na początku kwarantanny strasznie skupiałam się na nauce, później już się zaczęłam odczuwać, ale w ostatnim tygodniu, znów się skupiałam na języku polskim. Wydaje mi się, że dziś na rozprawce będzie motyw arkadii, przyrody.

- Podchodzimy do tego zupełnie normalnie - mówi Jakub Kubas. - Ja uważam, że dobrze, że mieliśmy tę dłuższą przerwę, bo więcej można było się nauczyć. Cieszyłem się, bo wiele mogłem nadrobić.

Czy jest stres? - Stres pewnie będzie, jak dostanę arkusz, teraz jestem opanowany - dodaje Jakub.

TEKST I FOT:
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com



Obowiązkowa dezynfekcja! Każdy miał spryskane ręce



Jakub Nowak i Aleksandra Marmulewicz tuż przed wejściem na maturę. Do zdjęcia zdjęli maseczki, ale na teren szkoły nie mogli bez nich wejść



Wicedyrektor czuwała, aby na terenie szkoły uczniowie zachowywali odpowiedni dystans, a przed wejściem do klas czekali w kolejce

Kino pod CHMURKĄ.

Czas na „Green Book” w J-L

JELCZ-LASKOWICE Kultura

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza na projekcję filmu „Green Book” w ramach kina samochodowego. Darmowe wejściówki można pobierać na stronie mgck-jl.pl/bilety

Kino samochodowe zaplanowano na środę 10 czerwca, godz. 21.30, na terenie przy ulicy Basenowej w Jelczu-Laskowicach. Internauci, za pomocą głosowania, mieli możliwość wyboru tytułu filmu. Zwyciężył komediodramat pt. „Green Book” w reżyserii Petera Farrelly'ego, z udziałem Mahershala Ali oraz Viggo Mortensena. To pełen energii i optymizmu obraz, który okazał się wielkim zaskoczeniem na Gali rozdania Oscarów w 2018r. Film zdobył trzy nagrody: najlepszy film, scenariusz oryginalny, dla aktora drugoplanowego. Oparta na faktach historia niełatwej przyjaźni nieokrzesanego Tony'ego Vallelongi z czarnoskórym wirtuozem fortepianu Donem Shirleyem. Wspólnie wyruszają na ośmiotygodniową trasę koncertową. Różni ich wszystko, kolor skóry, status społeczny, wykształcenie, podejście do życia, jednak podróż zainicjuje nietypową przyjaźń. To przyjemne i budzące pozytywne emocje kino drogi ku pokrzepieniu serc.

- Kino samochodowe to bezpieczna forma rozrywki w obliczu wirusa Covid-19 - przekonują organizatorzy. - Pamiętajmy o przestrzeganiu

obostrzeń sanitarnych. Film będzie słyszalny jedynie z samochodowych odbiorników radiowych. Częstotliwość fal FM wyświetli się na ekranie tuż przed projekcją filmu. Wjazd na teren wydarzenia będzie możliwy jedynie od ulicy Żurawiej (od strony CSiR), natomiast wyjazd od ul. Basenowej. Uwaga - w jednym aucie mogą przebywać tylko 2 osoby! Jedna wejściówka zezwala na wstęp dla jednego auta. Jedna osoba może pobrać maksymalnie jeden bilet. Osoby wjeżdżające na plac imprezy będą poddawane

obowiązkowemu mierzeniu temperatury termometrem bezdotykowym. Wpuszczane będą auta nie przekraczające 2 metrów wysokości. Widzowie są zobowiązani do zakrywania ust i nosa maseczką lub przyłbicą ochronną przez cały okres, w którym będą mieli uchylone okno w pojeździe oraz podczas przebywania poza pojazdem. Ich posiadanie będzie niezbędne również w momencie wjazdu na plac wydarzenia. Prosimy o stosowanie się do poleceń służb ochrony.

(KT)



Kawy na oławskim rynku w te wakacje **RACZEJ** nie wypijemy

OŁAWA

Z sesji

Druga część modernizacji oławskiego rynku miała się zakończyć w tym miesiącu. Pandemia pokrzyżowała plany

Od czerwca ubiegłego roku trwa drugi etap rewitalizacji oławskiego rynku, a dokładniej jego północnej pierzei. Zadanie za 5 342 536 zł brutto miało się zakończyć w czerwcu 2020, ale prac nie udało się zrealizować w terminie.

O terminy dopytywał na kwietniowej sesji Rady Miejskiej w Oławie radny Paweł Gwiazdowicz. Interesowało go też, co to za dziwna metalowa konstrukcja stała w rynku. - Proszę o wyjaśnienia, bo pyta mnie o to wielu mieszkańców - mówił.

W odpowiedzi burmistrz Tomasz Frischmann wyjaśnił, że rewitalizacja jest opóźniona, ponieważ wiele materiałów do budowy i wykończenia prac pochodzi z zagranicy. Jednym z takich elementów jest fontanna, która zgodnie z projektem ma stać w tej części placu. - Sprowadzana jest z Hiszpanii, a tam, jak wiadomo, z powodu pandemii



Metalowe konstrukcje na oławskim rynku to element pawilonów gastronomicznych

gospodarka stała się całkowicie - tłumaczył burmistrz. - Fabryki, w których zamówiono elementy fontanny, dopiero teraz wróciły do pracy. Podobnie jest z elementami wykończenia konstrukcji, o której mówi pan radny.

Czarna, pokazanych rozmiarów metalowa konstrukcja, która już stoi na placu, to szkielet zaplanowanych w tym miejscu pawilonów gastronomicznych. Ma być wykończona obiciami i osłonami z innych tworzyw, ale te - jak wyjaśnił burmistrz - są jeszcze w produkcji: - Wiem, że to może przerażać i rodzić

pytania, ale nie jest to produkt końcowy. Projekt pokazujący, jak to będzie wyglądać ostatecznie, jest dostępny w urzędzie od kilku lat.

Burmistrz nie chciał podać konkretnej daty zakończenia rewitalizacji, bo stwierdził, że będzie to uzależnione od dostaw zamówionych materiałów. - Liczymy, że jak najszybciej, ale może się zdarzyć, że dopiero pod koniec lipca lub w połowie sierpnia - dodał.

Wspomniane pawilony gastronomiczne mają mieć po 100 mkw powierzchni. Już doprowadzono do nich wodę, kanalizację i prąd.

Będą miały też wentylację. Przeznaczone są na wynajem w formie konkursu, który zostanie ogłoszony dopiero po zakończeniu inwestycji. - Na razie nie ogłaszamy konkursu, ponieważ chcielibyśmy, aby potencjalnie zainteresowani zapoznali się z przedmiotem najmu - tłumaczył Tomasz Frischmann. - Pokazywanie samego projektu to może być za mało. Planowaliśmy, że działalność gastronomiczna w pawilonach rozpocznie się w najbliższe wakacje, ale w obecnej sytuacji to się raczej nie uda. Pandemia pokrzyżowała nam plany.

Odpowiadając na pytania radnych o okres, w którym będą działały restauracje czy kawiarnie ulokowane w pawilonach, burmistrz powiedział, że miastu zależy na tym, by były to gastronomie całoroczne. Ostateczna decyzja będzie jednak zależała od najemców. Władze miasta chcą też, aby każdy przedsiębiorca obok pawilonu miał letni ogródek.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Tak ma to wyglądać



Radna Rady Powiatu Anna Zielińska i radny Rady Miejskiej Albert Zieliński

ZBIERALI dla Trzaskowskiego

OŁAWA

Kampania prezydencka

Ponad 3000 podpisów pod kandydaturą Rafała Trzaskowskiego zebrali lokalni działacze Koalicji Obywatelskiej

Jeszcze w czwartek, tuż po wydaniu poprzedniego numeru, odebraliśmy kilka telefonów od czytelników z pytaniem, czy wiemy, gdzie można wesprzeć zbiórkę podpisów kandydata na prezydenta RP. Konsekwentnie odsyłaliśmy ich do przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, którzy swoją mobilizację ogłaszali

w mediach społecznościowych.

Akcja jest już na finiszu, a podsumowała ją radna Rady Powiatu Anna Leszczyńska. - Nawet deszcz Was nie przegonił i z uśmiechem na twarzy odwiedziliście nasz punkt, składając swój podpis dla Rafała Trzaskowskiego - napisała na Facebooku w niedzielę wieczorem. - Ogromne dzięki za każdy z nich, za dostarczenie wypełnionych list i tak wiele ciepłych słów. Powiem, że jest w nas moc! Każda zbiórka to okazja do ciekawych rozmów. Jeszcze nigdy wcześniej nie było tak pospolitego ruszenia i tylu emocji. Listy są podpisywane i dostarczane w całym kraju nie w dziesiątkach, a w tysiącach! (KT)

BARAN

(21.03-20.04)



Obowiązki rodzinne i zawodowe pochłonięły cię do tego stopnia, że mocno zaniedbałeś siebie. Napraw tę sytuację, zrób sobie wolny wieczór, spraw jakąś przyjemność, nawiąż kontakt z przyjaciółmi. Dobrze ci zrobi, gdy czasem odwrócisz się od codziennej bieganiny. Zdrowie będzie dopisywać, o finanse również nie musisz się zaniepokoić, jednak oszczędność nie zaszkodzi.

BYK

(21.04-21.05)



Twój związek nadal będzie rozkwitał, a ty będziesz szczęśliwy jak jeszcze nigdy dotąd. Nawet przejściowe trudności spowodowane epidemią nie zniszczą twojego dobrego nastroju. Będziesz spędzać ze swoją rodziną więcej czasu niż zwykle. Mogą pojawić się niewielkie tarcia. Bądź wyrozumiały dla bliskich, wszystkim jest teraz trudno.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)



Spodziewaj się spadku formy zarówno fizycznej jak i psychicznej. Nie poddawaj się temu, walcz w domu również możesz ćwiczyć, robić mnóstwo ciekawych rzeczy i utrzymywać kontakt z przyjaciółmi. Postaraj się zachować dystans i zdrowy rozsądek wobec sytuacji, która kiedyś się skończy.

RAK

(22.06-22.07)



Nie myśl, że ktoś podejmie za ciebie ważne decyzje. Weź sprawy w swoje ręce, uwierz w siebie, a będziesz zadowolony. Nie pal za sobą mostów, mogą się jeszcze przydać. Chwilowo czeka cię mały zastój. Propozycja nowej pracy napłynie w najmniej oczekiwanym momencie. Sprawy finansowe ulegną niewielkiej poprawie. Zdrowie w porządku.

LEW

(23.07-22.08)



Będziesz marzyć i planować, co zrobisz, kiedy skończy się epidemia. To bardzo poprawi ci nastrój i jest całkiem dobrą strategią na przetrwanie. Tymczasem uważaj na pułapki finansowe. Mnóstwo sklepów oferuje teraz rabaty, a w internecie tak łatwo coś kupić. Uważaj, żeby nie przeholować. Poświęć więcej czasu rodzinie, to dobra okazja żeby się do siebie zbliżyć.

PANNA

(23.08-22.09)



Tydzień pełen radości i czułości. Mile spędzony czas w gronie rodziny sprawi, że poczujesz się akceptowany i lubiany. Jedyne, na co musisz uważać, to waga. Zmniejszenie aktywności i częstsze wyprawy do lodówki mogą zrobić wiele złego. Mniej się na baczności. Dostaniesz propozycję dorobienia niewielkich pieniędzy. Przyjmij ją.

WAGA

(23.09-23.10)



Brak pracy, lenistwo i nuda. Tak będzie aż do wtorku. Zmiany organizacyjne sprawią, że dojdą nowe obowiązki. Od poniedziałku rozpocznie się prawdziwe piekło - praca, praca i jeszcze raz praca. W domu - kłótnie o drobniaczki. Wykorzystaj wolny czas na ułożenie stosunków z rodziną i przyjaciółmi. Nie zaniedbuj spraw urzędowych, bo będą problemy.

SKORPION

(24.10-22.11)



To czego się lękasz, okaże się błahostką. Zaufaj swojej intuicji. Nie ryzykuj, jeśli nie jesteś pewny, bo możesz wiele stracić. Nieporozumienia w pracy popsują ci nastrój w środę. Znużenie dopadnie cię w sobotę, ale później będzie już tylko lepiej. Postaw na małą aktywność fizyczną, która na pewno poprawi nastrój. Finanse - w porządku.

STRZELEC

(23.11-21.12)



Nadszedł czas na podjęcie niezwykle trudnej decyzji. Mimo że się boisz, powinieneś zdecydować się na działanie. Tylko tak możesz ruszyć do przodu i zmienić coś w swoim życiu. Nie możesz dłużej czekać, aż znajdzie się ktoś, kto wszystko zrobi za ciebie. Dorosłość jest trudna, ale to twoje życie. Możesz liczyć na wsparcie przyjaciół. Poproś ich o pomoc, nie zawiedziesz się.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)



Będzie ci ciężko pogodzić pracę zawodową z opieką nad bliskimi. Każdy z nich będzie potrzebował twojego wsparcia i uwagi. Musisz wyznaczyć granice i ustalić nowy harmonogram dnia, w którym dla każdego znajdziesz chwilę. Nie zapomnij w tym wszystkim o swoim odpoczynku. Wolny czas przeznaczone na poprawę kondycji fizycznej i nadrobienie lektur.

WODNIK

(21.01-20.02)



Przeżyjesz rozczarowanie w życiu zawodowym. Miałeś nadzieję na więcej i poczujesz się urażony. Nie przejmuj się tym, po prostu rób swoje. Znacznie lepiej ułożyć ci się w życiu rodzinnym. Najbliżsi okażą ci miłość i zrozumienie. Miła niespodzianka czeka cię w niedzielę. Zdrowie i finanse - bardzo dobre.

RYBY

(21.02-20.03)



Koniec tygodnia będzie udany. Skończysz nadrobienie zaległości w sprawach zawodowych. Teraz pozostaną ci tylko bieżące obowiązki i relaks. Weekend poświęć dla najbliższych, którzy zrzucają ci brak uwagi. Zrób im jakąś niespodziankę, np. upiecz ulubione ciasto. Finanse mogą się lekko pogorszyć, lecz nie od razu. Zdrowie - w porządku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **22,00 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

**Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa,
ul Lutosławskiego 8/1, 55-200 Oława**

poszukuje pracownika na stanowisko:

KONSERWATOR

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni i zamieszczone są na naszej stronie internetowej: www.psm.olawa.pl

CV wraz z listem motywacyjnym prosimy składać do **15.06.2020 r.** w biurze Spółdzielni. Dokumenty można również przesłać drogą pocztową lub za pośrednictwem poczty elektronicznej sekretariat@psm.olawa.pl

PCPR w Oławie ogłasza nabór na KIEROWNIKA POWIATOWEGO OŚRODKA INTERWENCJI KRYZYSOWEJ

Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.pcpr-olawa.pl

BURMISTRZ OŁAWY

ogłasza nabór kandydatów na wolne stanowisko urzędnicze:

REFERENT DS. ŚWIADCZEŃ WYCHOWAWCZYCH

Termin składania ofert mija **30 czerwca 2020 r.** Informacje nt. naboru są dostępne na stronie:

www.bip.um.olawa.pl

w zakładce Urząd Miejski/ Praca

i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie.

Tomasz Frischmann - Burmistrz Oławy

PRACA

DAM PRACĘ

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Zatrudnię opiekunkę do starszej osoby w Oławie na 3/4 etatu Tel. 601 990 187

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

► Przyjmę do pracy przy elewacji, fachowców i pomocników Tel. 570 982 284

► Firma „KARAŚ” zatrudni elektryka-elektronika, mechaników oraz pracowników produkcyjnych. Tel. kontaktowy 509828672 do godz. 15.00

ZATRUDNIĘ DEKARZA ORAZ PRACOWNIKA NA DACHY, BARDZO DOBRE WARUNKI PŁACOWE, JELCZ-LASKOWICE TEL. 602 363 275

W ZWIĄZKU PLANOWANYM OTWARTCIEM NOWEGO ODDZIAŁU W JELCZU-LASKOWICACH ZATRUDNIĘ NA UMOWĘ O PRACĘ W PEŁNYM WYMIARZE GODZIN: - LAKIERNIKA PROSZKOWEGO Z DOŚWIADCZENIEM, - OPERATORA WÓZKA WIDŁOWEGO, - PRACOWNIKA PRODUKCJI. OFERTY - CV PROSZĘ KIEROWAĆ NA ADRES: biuro@intercolor.pl DODATKOWA INFORMACJA POD NUMEREM 660760335.

► Firma zatrudni kobiety/mężczyzn do pracy w ochronie, w wieku przedemerytalnym, dobra znajomość obsługi komputera, Tel. tel. 660 769 899.

CHROMAX ZAKŁAD OBRÓBK METALU W JELCZU-LASKOWICACH POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO: - KSIĘGOWY/KSIĘGOWA CV WRAZ Z LISTEM MOTYWACYJNYM PROSZĘ PRZESŁAĆ NA ADRES E-MAIL: biuro@chromax.pl; paulina.perzyska@chromax.pl TEL. KONTAKTOWY - 71 318 86 40 LUB 71 301 51 77

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię palety drewniane i plastikowe. Tel. 603 967 338

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie - 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Sprzedam rodziny pszczele, nawet z ulami Tel. 510 110 386

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU (za stacją lotos)

DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE

TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)

RATY, GOTÓWKA Tel. 607-566-802 Tel. 607-566-803

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21 tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1 tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETOU

► Sprzedam prosiaki. Tel. 697 782 111

ZDROWIE

LEKARSKIE

► LEKARZ STOMATOLOG - DOROTA NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, Tel. 601-89-32-32, 887-877-97771-303-22-33, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00

► LEKARZ STOMATOLOG, LEKARZ MEDYCYN - TOMASZ NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00 tel. 601-893-232, 887-877-977, 71-303-22-33

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent”, ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MADRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG

LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG. PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG: UL. ŻEROMSKIEGO 12, NZOZ NOME; WTOREK OD 16.00 DO 18.00, REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00 TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEĆ Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

► LEKARZ WETERYNARIJ JERZY GIGOŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYŃICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHOROBY SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA - SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczak specjaliści kardiologów. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

CAPRI - NIERUCHOMOŚCI
LESZEK ŻYTO,
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8,
TEL. 601-990-187
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

*2-POKOJOWE, 55 M KW, II PIĘTRO, PO REMONCIE, CENTRUM KAMIENICA - 239 TYS ZŁ *
3-POKOJOWE, 46,5 M KW, I PIĘTRO, PO REMONCIE, 1 MAJA - 217 TYS ZŁ *3-POKOJOWE 57,50 M KW, I PIĘTRO, CENTRUM - 260 TYS ZŁ * 3-POKOJOWY APARTAMENT Z GARAŻEM - 61 M KW, II PIĘTRO, SŁONECZNE POŁUDNIE - 2012 ROK - 355 TYS ZŁ * 3-POKOJOWE 77 M KW, I PIĘTRO, BALKON, KAMIENICA KOŁO RYNKU - 280 TYS ZŁ *DOM 120 M KW, DZIAŁKA 400 M KW, PO REMONCIE, OSIEDLE BACZYŃSKIEGO - 464 TYS ZŁ *DOM 165 M KW, DZIAŁKA 605 M KW, OSIEDLE BACZYŃSKIEGO - 2005 ROK - 570 TYS ZŁ * DOM JEDNORODZINNY 140 KW, DZIAŁKA 655 M KW, GODZIKOWICE, DO REMONTU - 185 TYS ZŁ *DOM NA DWIE RODZINY 180 M KW, DZIAŁKA 552 M KW, 8 POKOI, 2 KUCHNIE, 2 ŁAZIENKI GARAŻ - 519 TYS ZŁ * CAŁA OFERTA NA STRONIE www.capri-nieruchomosci.gratka.pl TEL. 601-990-187

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcz-Laskowice, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Dom 85 mkw, bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

ODSTĄPIĘ BIURO KREDYTOWE FINES Agencję Opłat Expert

Oława pl. Gimnazjalny 5b lok A - Plastry Miodu.

Szczegóły pod numerem tel. 501-169-184

Oferta ważna tylko do końca czerwca, następnie Biuro zostanie zamknięte.

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcz-Laskowice od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Dom - 19 pokoi 12 łazienek balkon, 14 m kw., taras 160 m kw., działka ok 300 m kw., Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki do małego remontu z zabudowaniami, koło Oławy Tel. 601 788 813

► Dom - dół 5 kawalerek, góra 6 pokoi + kuchnia i łazienka, Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki, do małego remontu, z zabudowaniami, koło Oławy Tel. 601 788 813

► Działki budowlane, ul. Witosa Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Stodoły 150 m, 1000 m, Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Sprzedam mieszkanie 4-pokojowe 79,10 m2, III piętro, Osiedle Sobieskiego Oława. Cena 295 tys zł Tel. 668 854 244

► Sprzedam kawalerkę w Jelczu-Laskowicach. Tel. 880 671 197

KUPIE

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka Tel. 722-137-774

► Kupię stary dom z zabudowaniami gospodarczymi w Oławie lub Stanowicach. Tel. 73 755 09 04

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA LOKALE O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI: ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Pokój 2 km od Oławy, Tel. 509 934 721

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w centrum Oławy 41 m kw., ul. 1 Maja 6 Tel. 609 804 204

► Mieszkanie 2-pokojowe Jelcz-Laskowice, ul. Hirszfelda Tel. 505 387 853

► Do wynajęcia lokal handlowo-usługowy 125 m kw., w Oławie, ul. Strzelna 1f/Z (obok Coccodrillo) klimatyzowany, parter, 2 witryny, obok dużo miejsc parkingowych, w ciągu handlowym, przy głównej ulicy Tel. 607-340-406, 605-607-230

► Wynajmę nowe, komfortowe, mieszkanie pokojowe w Oławie na ul. Zacisznej. Kontakt Od Poniedziałku - Czwartku w godz od 17-19 pod nr Tel. 693 038 043

► Pokój z łazienką i kuchnią w budynku jednorodzinnym, z niezależnym wejściem. Dobra lokalizacja w Oławie. Tel. 698 642 040

► Wynajmę garaż obok Kwadracka Tel. 798 775 776

► Mam do wynajęcia lokal użytkowy 98m2, trzy pokoje, WC, łazienka, kuchnia, parter, wejście od ul. 3 Maja 24, wszystkie media, parking. Wynajem na długi czas. Cena 3 tys. zł/m-c. plus media wg. liczników. Tel. 602 775 663

► Mam do wynajęcia mieszkanie 92 m kw., 3 pokoje, kuchnia, łazienka, parking, parter. Wszystkie media. Cena 2500zł/m-c. plus liczniki Tel. 602 775 663

ZAMIENIE

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje - 54mkw. Tel. 721 285 885

BIURO NIERUCHOMOŚCI

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak - kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

USŁUGI

USŁUGI RÓŻNE

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokoła Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk - awarie, montaż, odbióry, Tel. 608-770-478

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowlami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

STOLARSTWO

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

WYWÓZ SZAMBA 601-873-290



SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI

WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta

Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10

KREDYTY

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Olawa - ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ
605 741 606

► Budowa drewnianych wiat, altan ogrodowych, domków narzędziowych oraz placów zabaw dla dzieci. Profesjonalne doradztwo oraz wycena Tel. 514 539 321

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I AGD - DOMOWYCH I SKLEPOWYCH - OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19, TEL. 508-267-478 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Olawa - ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

ELEKTRONIKA RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV - SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

CZYSZCZENIE

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ŻŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

HYDRAULICZNE

► Usługi hydrauliczne. Montaż junkersów i serwis, doradztwo oraz wycena Tel. 514 539 321

► Usługi wodno-kanalizacyjne, gaz, montaż, wymiana junkersów Tel. 790 421 226

BUDOWLANE

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, wieżby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Docieplenie elewacji, tynki strukturalne Tel. 514-496-591

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarckie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Docieplenia, elewacje, usługi budowlane Tel. 501 799 029

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wewnętrzne i elewacje, gładź, kafle Tel. 727 575 484

► Gładź malowanie natryskowe, wewnętrzne i elewacje. Tel. 57 222 95 45

► Remonty mieszkań, tania, szybko, ładnie i dokładnie 514-539-321

► Montaż okien, drzwi. Profesjonalne doradztwo oraz wycena 514-539-321

► Kompleksowe wykończenia wnętrz, stany deweloperskie Tel. 53 686 47 69

► Kafelki, granit, marmur, schody, tarasy, remonty ogólnobudowlane Tel. 601 316 836

► Prace wykończeniowe mieszkań deweloperskich pod klucz Tel. 725 143 324

► Remonty mieszkań od A do Z Tel. 790 421 226

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKA 692-717-384

VIDEOFILMOWANIE

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO. TŁUMACZENIA ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE, OŁAWA, UL. BRZESKA 19, TEL. 501-621-443 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŻKÓW - tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Olawa, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy JWJ
Olawa, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME - KSIĄŻKI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW, PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ, ROZLICZENIA Z ZUS I US, OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41, TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Olawa pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Angielski 603-343-455

WAKACJE 2020! LETNIA SZKOŁA WOKALNA ZAPRASZA NA INDYWIDUALNE LEKCJE ŚPIWU - TURNUSY 5-DNIOWE Z NAGRANIEM WŁASNEJ PŁYTY. TEL. 665 463 603

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Olawa, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO. NAJLEPSZE CENY W REGIONIE TEL. 781-306-420

► Autolaweta 24 h - usługi, Tel. 781 306 420

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYŃSKA 11 TEL. 505-045-414 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

► Pomoc Drogowa 24 h, dostawcze - osobowe, transport 574-530-220

AKUMULATORY

ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe

AKU-MOTO-BIKE

ul. ks. Janowskiego 27

Tel. 71 313 29 93, 516 195 330

www.akuolawa.pl

ROWERY, AKUMULATORY

ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746

www.rowerylipowa.pl



Mistrzostwa koła

Zarząd koła nr 90 „Rzemieślnik” w Olawie informuje o organizacji zawodów wędkarskich o mistrzostwo koła

Zawody odbędą się 28 czerwca na dolnym kanale rzeki Odry. Zbiórka i zapisy o godz. 6.30. Start rywalizacji o 7.00.

(KT)

www.fospol.eu

ŻALUZJE ROLETY

SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV

czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14



OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)



**71 313 59 70
601 583 669**

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Olawskie”

tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Olawa, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (p.o. red. naczelnego), Jerzy Kamiński, Krzysztof Andrzej Trybalski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba i Jacek Polasz. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szmarński - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Olawie, Małgorzata Najgebaur, ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl, czynne: poniedziałek, wtorek 8-16 środa 9-17, czwartek, piątek 8-15, sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

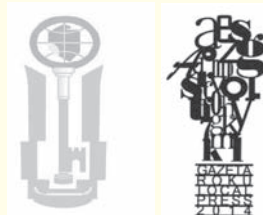
WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o., 55-200 Olawa, ul. B. Chrobrego 19, NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273, tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012



powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres

e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl

albo wejdź na stronę:

<http://tuolawa.pl> (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

**Infolinia:
tel. 71 313 35 57**





Oscarowy muzyczny romans w **KINIE** samochodowym

OLAWA
Kultura

11 czerwca o godz. 22.00
Centrum Sztuki zaprasza na
parking przy ul. Młyńskiej/Ry-
backiej na kino samochodowe

Widzowie zobaczą „Narodziny Gwiazdy” - nagrodzony Oscarem debiut reżyserski Bradleya Coopera, pokazujący blaski i cienie show-biznesu. Na ekranie do obejrzenia płomienny romans między dogasającą muzyczną gwiazdą, a nieznana piosenkarką, który zmieni ich życie na zawsze.

Wstęp jest nieodpłatny, ale ilość miejsc ograniczona. Od poniedziałku 8 czerwca od godz. 12:00 w kasie Kina Odra oraz na stronie kultura.olawa.pl

można pobierać bezpłatne wejściówki na filmowy pokaz. Jedną uprawnia do wjazdu na plac jeden pojazd. Szczegóły i Regulamin wydarzenia dostępne są na stronie kultura.olawa.pl.

- Mamy też ważną informację dla mieszkańców - mówią pracownicy Centrum Sztuki. - Prosimy o usunięcie wszelkich pojazdów z parkingu przy ul. Młyńskiej/Rybackiej do 11 czerwca do godz. 15.00. Informacja o zakazie parkowania na placu 11 czerwca będzie sygnalizowana oznakowaniem z kilkudniowym wyprzedzeniem. O godz. 22.00 odbędzie się pokaz filmowy. Nie zakłóćmy ciszy nocnej, dźwięk będzie odbierany tylko i wyłącznie za pośrednictwem radia samochodowego we wnętrzu pojazdu.

(KT)

Co jeszcze warto wiedzieć?

1. Wjazd na plac będzie możliwy jedynie od strony ul. Młyńskiej.
2. Przy wjeździe będą skanowane wejściówki (do pobrania ze strony kultura.olawa.pl lub w kasie kina Odra od godz. 12:00 dnia 8 czerwca, UWAGA! jedna wejściówka na jeden pojazd).
3. Ilość miejsc jest ograniczona, wjazd będzie możliwy tylko dla osób posiadających wejściówki.
4. Na teren imprezy wjazd będzie możliwy tylko dla samochodów osobowych.
5. Organizator nie przewiduje miejsc siedzących poza pojazdami.
6. Dźwięk będzie transmitowany przez fale FM, odbierany za pośrednictwem radia samochodowego na podanej przed seansem częstotliwości.
7. Po zaparkowaniu należy wyłączyć światła.
8. Miejsce parkowania wskazuje obsługa wydarzenia, auta będą lokowane w odległości ok. 2 m od siebie; nie ma możliwości samodzielnego wyboru miejsca.
9. Prosimy osoby o nieopuszczanie pojazdu podczas imprezy, wszelkie zdjęcia mogą być wykonywane tylko z pojazdu.
10. Pojazd, który opuści teren imprezy w trakcie trwania seansu, nie zostanie wypuszczony ponownie.
11. Ekran będzie usytuowany przodem do wjazdu. Ze względów bezpieczeństwa prosimy nie zbliżać się do ekranu.
12. Samochody, które wjadą jako ostatnie i będą zaparkowane w ostatnim rzędzie będą opuszczaly parking jako pierwsze.
13. Proszę o stosowanie się do wskazówek obsługi imprezy w trakcie wyjazdu. Bardzo dziękujemy za stosowanie się do obowiązujących zasad, uprzejmie prosimy o nie zakłócanie seansu innym widzom i życzymy miłej rozrywki. Ze swojej strony zrobimy wszystko, aby seans był udanym wydarzeniem!

Wszyscy moi synowie



Retransmisję tego
spektaklu rodem z Królew-
skiego Teatru Narodowego
w Londynie będzie można
zobaczyć w kinie „Odra”

14 czerwca o godz. 15:45 Centrum Sztuki zaprasza na poruszającą adaptację sztuki „Wszyscy moi synowie” znakomitego dramaturga Arthura Millera. W rolach głównych laureaci prestiżowych wyróżnień - Sally Field (Stalowe magnolie, Forrest Gump, Pani Doubtfire, Lincoln) i Bill'em Pullmanem (Dzień niepodległości, Ukryta gra). Ameryka, 1947 rok. Życie małżeństwa Kellerów pełne jest sukcesów.

Zbudowali dom, wychowali dwóch synów i prowadzą dobrze prosperujący biznes. Lecz nic nie trwa wiecznie. Spokojne życie Joego i Kate zacznie się powoli rozpadać, gdy na ich drodze pojawi się tajemnicza postać z przeszłości. Ukrywana przez lata prawda wychodzi na jaw, a cena amerykańskiego snu okazuje się być dla bohaterów za wysoka... Zapraszamy do kina na świetnie obsadzone i zagrane przedstawienie z polskimi napisami w reżyserii Jeremy'ego Herrin'a. Bilety w cenie 25 zł dostępne w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl. Czas trwania: 179 minut.

(KT)

Zajęcia w sieci - warto skorzystać

OLAWA
Kultura

Centrum Sztuki w Oławie
prowadzi zajęcia w sieci

- Nasz projekt w sieci trwa! - mówią pracownicy CS. - Na kanale YouTube Centrum Sztuki w Oławie możecie oglądać zajęcia i filmy, które do tej pory zrealizowaliśmy: „Narzędzia wirtualne - jak je poznać i wykorzystać w kulturze”, „Barwy Oławy w czarno-białych kadrach Lesława Mazura”, „Nauka gry na gitarze”, „Recital Błażeja Prochownika” z gościnnym udziałem Adriany Krakowskiej oraz

„Senior ma głos! Emisja głosu w pigułce”. Trwają nagrania do cyklu „Szkatułka wspomnień Amici del Canto” oraz „Warsztaty wokalne z piosenką filmową”. W czerwcu ukażą się również dwa warsztaty filmowe: „P jak Potwory” i „K jak Komiksy”. Zapraszamy na kanały społecznościowe Centrum Sztuki w Oławie.

Wszystkie zajęcia odbywają się w ramach projektu „Sztuka Cię szuka - oferta online Centrum Sztuki w Oławie” dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.

(KT)

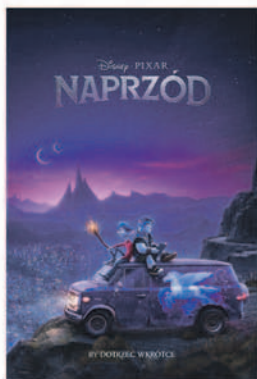
CZERWIEC 2020
06

ul. Młyńska 3, Oława
bilety@kultura.olawa.pl
tel. 71 735 15 70

OD 1923
KINO ODRA

REPERTUAR
2020

PIĄTEK 12 CZERWCA	SOBOTA 13 CZERWCA	NIEDZIELA 14 CZERWCA	PONIEDZIAŁEK 15 CZERWCA	WTOREK 16 CZERWCA	ŚRODA 17 CZERWCA	CZWARTEK 18 CZERWCA
15:00 Naprzód 17:30 Zawód kobiecierz 20:00 W labiryncie	15:00 Naprzód 17:40 Klamstewko 20:15 Zawód kobiecierz	13:00 Naprzód RETRANSMISJA NATIONAL THEATRE: 15:45 Wszyscy moi synowie (napisy PL) 19:45 Cóż za piękny dzień	17:00 Cóż za piękny dzień 20:00 Klamstewko	17:00 Zawód kobiecierz 20:00 Cóż za piękny dzień	15:00 Cóż za piękny dzień 17:40 Klamstewko 20:15 Zawód kobiecierz	17:00 Zawód kobiecierz 19:45 W labiryncie



Kasa biletowa czynna jest od poniedziałku do niedzieli w godzinach:

poniedziałek - piątek - 12.30 - 20.30 (lub 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu)

sobota/niedziela - kasa jest czynna 1 godzinę przed pierwszym seansem/wydarzeniem oraz 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu/wydarzenia



Kino zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze

www.kultura.olawa.pl



Karolina Woźniak (z lewej) broni mistrzostwa Dolnego Śląska. Na boisku partneruje jej Julia Pańko



Boiskowych poświęceń nie brakowało

SIATKÓWKA PLAŻOWA O medale

Na boiskach przy Centrum Sportu i Rekreacji zorganizowano mistrzostwa Dolnego Śląska kadetów i kadetek w siatkówce plażowej. To pierwsza impreza sportowa w regionie po okresie ogólnej izolacji

Zapisy do zawodów cieszyły się tak dużym powodzeniem, że Wydział Siatkówki Plażowej Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej podjął decyzję o rozegraniu turniejów półfinałowych MDS kadetek, ponieważ udział zgłosiło ponad 40 par. W sobotę 6 czerwca równolegle w Jelczu-Laskowicach i w Strzelinie rywalizowały dziewczyny. Każdy z dwóch turniejów wyłonił najlepsze 8 par, które zagrają w finale 20 czerwca na boiskach przy Centrum Sportu i Rekreacji. Walka kadetów toczyła się zgodnie z planem. Nie było półfinałów, więc już w niedzielę 7 czerwca 25 par walczyło o medale.

- Początkowe założenia były takie, że rozegramy w sobotę finał kadetek, a w niedzielę finał kadetów, jak to bywało w poprzednich latach - mówi organizator, prezes IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice Piotr Piechota. - Wszystko wskazuje jednak na to, że pandemia koronawirusa spowodowała tak ogromny głód gry, że do turnieju dziewczyn zgłosiły się 44 pary, czyli ponad dwa razy więcej niż przed rokiem! DZPS podjął decyzję o po-

Sport ZAKOŃCZYŁ kwarantannę. Młodzieżowe mistrzostwa za nami

dzieleniu rywalizacji na dwa turnieje półfinałowe, a potem finał - 20 czerwca w Jelczu-Laskowicach. Wśród chłopców walczyły 24 pary, mogliśmy więc to rozstrzygnąć w jeden dzień, choć pogoda była kapryśna. Baliśmy się, że zapowiadane deszcze mogą niektórych odstraszyć, ale z 24 zapisanych nie dojechały tylko 2 pary. Ci z miejsc 1-4 będą teraz reprezentować Dolny Śląsk w mistrzostwach Polski. Jesteśmy zadowoleni, że udało nam się zorganizować te zawody, zwłaszcza że wszystkim nam brakuje sportu, a to pierwsza taka impreza po kwarantannie. Dostaliśmy zielone światło od władz, więc z pewnymi ograniczeniami mogliśmy to zrobić. Otrzymaliśmy konkretne wytyczne, które wprowadziliśmy i przekazaliśmy wszystkim grającym, ale przede wszystkim liczyliśmy na zdrowy rozsądek. Odprawa techniczna przed zawodami zwykle jest symboliczna i trwa 5 minut, w tym roku trwało 20. Wtedy wytłumaczyliśmy dokładnie wszystkie zasady, zaczynając od dezynfekcji rąk, po konkretne zachowania już na boisku.

Na starcie nie zabrakło oczywiście zawodniczek i za-



Mistrzami Dolnego Śląska kadetów zostali Andrzej Kwapiński i Marcel Chmielewski

wodników IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice. Złotego medalu broni Karolina Woźniak (awansowała do finału), w rywalizacji uczestniczyły też Kaja Szuba i Weronika Bujar (odpadły w półfinale).

Na miejscach 7-8 deszczowy turniej kadetów zakończyli Franciszek Uszok i Mateusz Bielski, lokaty 9-12 zajęli Andrzej Dyka i Maciej Zaborowski, a 13-16 Jakub Harań i Radosław Mijał.

* Turniej został zorganizowany przez IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice, przy wsparciu Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej, burmistrza miasta i gminy Jelcz-Laskowice Bogdana Szczęśniaka oraz prezesa Centrum Sportu i Rekreacji Krzysztofa Konopki.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktyssa@gazeta.olawa.pl



Mecz finałowy pełen był starć na siatce

PÓŁFINAŁ KADETEK - AWANS

- * Karolina Woźniak i Julia Pańko
- * Patrycja Bierz i Oliwia Majtyka
- * Amelia Staszkievicz i Martyna Ptak
- * Oliwia Suboczewska i Amelia Korab
- * Wiktoria Bednarczyk i Malwina Ślabicka
- * Oliwia Nielacna i Wiktoria Narolska
- * Julia Szydelko i Amelia Sikora
- * Paulina Łuczak i Dominika Tomczak

FINAŁ KADETÓW

1. Andrzej Kwapiński i Marcel Chmielewski
2. Wiktor Mordawski i Dominik Płużka
3. Jakub Kilian i Bartłomiej Nackowski
4. Kacper Rugała i Oskar Sztachera



Najlepsze pary kadetów na wspólnym zdjęciu z organizatorami i sędzią głównym, podczas ulewnej ceremonii wręczenia medali

Akademia „Orła” zaprasza na treningi

NABÓR TRWA !!!
Dołącz do Jelczanin Akademii Piłki Nożnej i zostań Orłem

Zapraszamy
na zajęcia dzieci z roczników:
2014, 2013, 2012, 2011, 2010, 2009, 2008

„Nie musisz być wielki na starcie, ale musisz wystarczyć, aby być wielkim”

Info@akademiaorzel.pl 603 233 725 akademiaorzel

FUTSAL Dla dzieci

Nabór trwa

- Nie musisz być wielki na starcie, ale musisz wystartować, aby być wielkim - mówią trenerzy. A co gwarantują?

Treningi 3 razy w tygodniu po 1,5 godziny, małe grupy szkoleniowe, zabawę, rywalizację, naukę radzenia sobie z przegraną, wpajanie szacunku do przeciwnika, budowanie więzi społecznych, wykwalifikowaną kadrę. Szczegóły na grafice.

(KT)

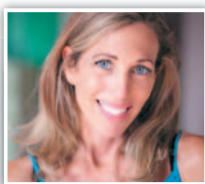
Naukowcy ogłaszają:

To definitywny koniec śmiertelnych ŻNIW CUKRZYCY!

Dzięki biostymulującej kuracji już ponad 17 tys. Polaków trwale wyleczyło się z cukrzycy oraz zwalczyło gwałtowne skoki insuliny – bez rygorystycznej diety, kontrolowania poziomu cukru czy robienia zastrzyków.

Analizy lekarzy nie pozostawiają złudzeń: aktywna teakryna wyrównuje poziom glukozy w organizmie, zwalcza napady głodu, normalizuje pracę trzustki, a także zapobiega stopie cukrzycowej, problemom z nerkami oraz eliminuje ryzyko śpiączki. A to wszystko już po 1 dawce! Trudno w to uwierzyć, ale praktycznie wszyscy pacjenci stosujący tę rewolucyjną metodę odstawili zastrzyki, pozbyli się drętwienia stóp i polepszyli wzrok aż o 71,7%!

Skuteczna, nawet w najbardziej zaawansowanej fazie cukrzycy, niezależnie od jej typu, stopnia zniszczenia trzustki, likwidująca nawet najgroźniejsze powikłania. Przełomowa formuła prof. Haleworth'a z Institute of Nutrition & Diabetology Uniwersytetu Nowojorskiego to pierwsze tak profesjonalne, szybkie i skuteczne wybaczenie dla chorych na cukrzycę.



Wygrałam ze śpiączką!

Całe życie brałam zastrzyki i kontrolowałam

cukier. Pewnego razu zaczęłam się dziwnie czuć, miałam wilczy apetyt, nudności, byłam niespokojna. W końcu dostałam drgawek i trafiłam na SOR, gdzie okazało się, że to początki śpiączki cukrzycowej! Lekarze nie wiedzieli jak mi pomóc, coraz bardziej odpływałam. Później dowiedziałam się, że młoda lekarka podała mi Glucobalance i dopiero zaczęłam się budzić. Po 9 dniach poziom glukozy był idealny! Brałam go jeszcze 3 tygodnie po wyjściu ze szpitala. A najlepsze w tym wszystkim jest to, że już nie muszę robić zastrzyków z insuliny!

Janina, 45l.

Aż 92% pacjentów po zażyciu 1 dawki pozbyło się napadów głodu, usprawniło trzustkę oraz zniwelowało uczucie ciągłego zmęczenia. Po 7 dniach zlikwidowali skoki insuliny i

drętwienia stóp. Aż 9/10 cukrzyków deklaruje, że po 14 dniach odstawiło zastrzyki z insuliny, a regularne stosowanie biomolekularnego preparatu pomogło im schudnąć i trwale polepszyć wzrok. Ci, którzy przez lata zanieadbywali problemy i nabawili się poważnych powikłań, takich jak: stopa cukrzycowa czy kwasica ketonowa, po 4 tygodniach wygrali z cukrzycą i jej groźnymi konsekwencjami. Wiele osób pomyślało, że to kolejny „cudowny” preparat na cukrzycę. Jak jest naprawdę?

Uwolnij się od zastrzyków

Wielopłaszczyznowa metoda z bio-teakryną opracowana przez amerykańskiego naukowca zyskała ogromne uznanie podczas renomowanego Kongress für gesunde Ernährung und Diabetiker w Stuttgarcie. To właśnie w trakcie tej najważniejszej, corocznej konferencji naukowej Europa dowiedziała się o prekursorskiej kuracji prof. Haleworth'a. W każdym przypadku nowoczesna formuła błyskawicznie odbudowuje trzustkę, obniża stężenie glukozy we krwi o 98,7%, ogranicza uczucie głodu, zapobiega hiperglikemii. Ponadto 97/100 pacjentów ponad wszelką wątpliwość deklaruje spadek wagi, wyostrenie wzroku, lepszą pracę nerek i brak drętwienia stóp. Dzięki Glucobalance tysiące diabetyków uniknęło śpiączki, kwasicy

ketonowej czy stopy cukrzycowej i na stałe odstawiło zastrzyki z insuliny. By mieć szersze spektrum informacji i pewność skuteczności tej autorskiej formuły, postanowiliśmy zapytać o nią prof. Mathias'a Gobler'a, diabetologa, przewodniczącego komisji diabetologicznej na Kongress für gesunde Ernährung und Diabetiker w Stuttgarcie:



Starannie wyselekcjonowane aktywne związki teakryny wykorzystuje się w leczeniu chorób trzustki, gdyż szybko wnikają w jej mikrostrukturę. Ma to znaczący wpływ na odbudowę tego narządu. Dlatego już po 1 dawce chorzy zwalczają napady głodu i mają więcej energii. Po 7 dniach nie uskarżają się na skoki insuliny, a po 14 dniach pacjenci nie muszą już robić zastrzyków. Z ekscytacją stwierdzam, że po latach badań w końcu doczekał się prawdziwej rewolucji w walce z cukrzycą.



Nie uzależniaj życia od insuliny!

Regularne stosowanie Glucobalance odbudowuje i trwale regeneruje trzustkę, dzięki czemu całkowite wyleczenie z cukrzycy jest możliwe. Ponadto wysokie stężenie aktywnej teakryny polepsza wzrok, udrażnia naczynia krwionośne oraz zmniejsza uczucie łaknienia, dzięki czemu aż 97% pacjentów schudło. Rezultaty kuracji z każdym dniem kumulują się, dając:

6 SUPER EFEKTÓW



NATYCHMIASTOWA LIKWIDACJA UCZUCIA GŁODU



BŁYSKAWICZNE ZWALCZENIE DRĘTWIENIA STÓP



WYRÓWNANIE POZIOMU CUKRU W 24 GODZINY



PEŁNA ODBUDOWA TRZUSTKI PO 7 DNIACH



SZYBKI SPADEK WAGI BEZ EFEKTU JO-JO



POLEPSZENIE WZROKU O 71,7%

Bolesne zastrzyki z insuliny to już przeszłość! Nowoczesna metoda walki z cukrzycą odbudowuje zniszczoną trzustkę i przywraca prawidłowy poziom glukozy we krwi!

Poznaj 3 FILARY działania Glucobalance!

Zwiększa wydzielanie naturalnej insuliny o 200%

Regeneruje trzustkę i trwale utrzymuje glukozę na właściwym poziomie już po 1 dawce

Spowalnia proces uwalniania cukru do krwi

Nie zwlekaj! Pokonaj cukrzycę!

Już dziś możesz uwolnić się od cukrzycy i rozpocząć nowe życie – bez ciągłego kontrolowania cukru, diety, zastrzyków. W sposób w pełni automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku na stałe pozbędziesz się wahań glukozy, napadowego uczucia głodu, usprawnisz trzustkę, a także wyeliminujesz widmo poważnych powikłań, takich jak: śpiączka, zawał czy utrata wzroku. Wszystko w 14 dni! Wystarczy że będziesz regularnie stosować Glucobalance, którego skutecznie działanie potwierdzają liczne, niezależne badania kliniczne i tysiące zadowolonych pacjentów, którzy wygrali z cukrzycą. Dodatkowo, przysługuje Ci możliwość zamówienia preparatu w promocyjnej cenie.

SPECJALNA PROMOCJA!

Pierwszym 150 osób, które zadzwonią do 18 czerwca 2020 r., przysługuje gwarantowana 70% zniżka producenta na zakup preparatu **GLUCOBALANCE**, za jedyne **317zł 97zł**, który wspomaga walkę z cukrzycą i jej groźnymi dla zdrowia skutkami.

81 300 35 10

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

Podstawą skutecznego leczenia cukrzycy są aktywne związki teakryny

Prof. Jason Haleworth, diabetolog i mikrobiolog, autor innowacyjnej metody

walki z cukrzycą, od 20 lat prowadzi własny gabinet diabetologiczny w Nowym Jorku: To wszystko wydaje się być niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia jest to normalna zdolność regeneracyjna, natura i biologia, które są zamknięte w każdym organizmie. Po 20 latach badań nad skutecznym lekiem na cukrzycę zauważyłem, że aktywne związki teakryny pozyskiwane z małży, intensywnie działają na nanostrukturę trzustki. Usprawniają jej działanie i regulują poziom cukru oraz po-

budzają komórki do autoregeneracji, dzięki czemu trwałe odbudowanie trzustki w 14 dni jest realne. Wysokie stężenie wyciągu z Gurmaru i Wanadu w połączeniu z aktywną teakryną regulują poziom glukozy oraz cofają szkody wyrządzone przez cukrzycę i zmniejszają ryzyko powikłań aż 17-krotnie. Ponadto dzięki poprawie krążenia i regeneracji mięśni, związki teakryny docierają do neuronów likwidując drętwienie stóp. Natomiast wysoka zawartość kwasu liponowego hamuje apetyt i stymuluje metabolizm, dzięki czemu 97% pacjentów bezpowrotnie pozbyło się nadwagi. To zdecydowanie w 100% naturalny i bezpieczny sposób walki z cukrzycą.

GAZETA RAJDOWA

4. CHARYTATYWNY RAJD KOGUTA



11-13/06/2020

🏁 START W GODZ. 12.00 - 16.00 **BOŻE CIAŁO**

🧻 MASECZKI OCHRONNE DLA UCZESTNIKÓW

📷 ZADANIA FOTOGRAFICZNE NA TRASIE

OŁAWA → MIELNO

⚠️ ORGANIZACJA RAJDU ZGODNA Z ZALECENIAMI
MINISTERSTWA ZDROWIA I GŁÓWNEGO INSPEKTORATU
SANITARNEGO DOTYCZĄCYMI WALKI Z EPIDEMIĄ
KORONAWIRUSA COVID-19.

#odmrażamypomaganie

www.zabytkowe.com.pl



Urząd Miejski
w Oławie



DODATEK SPECJALNY **powiatowa** **tu** **Olawa.pl**

- Przed nami długi weekend, początek wakacji, ponad 800 km wspaniałej zabawy, rodzinna wycieczka oraz pomoc chorym dzieciom. Właśnie zaczyna się IV Oławski Charytatywny Rajd Koguta - mówi Magda Gąsiorowska z „Weny”. - Jest on trochę inny niż zawsze, ale wciąż z otwartym sercem dla chorych i potrzebujących dzieci

To hasło z rajdowego plakatu #odmrażamypomaganie jest nieprzypadkowe. Z powodu pandemii rajd musi być zorganizowany z zachowaniem wszelkich środków ostrożności związanych z zagrożeniem epidemiologicznym. Udział w rajdzie wiąże się więc z koniecznością szczegółowego zapoznania się z stosowaniem do regulaminu na stronie www.zabytkowe.com.pl.

Już sam początek będzie wyraźnie inny, niż do tej pory. Nie będzie tłumów, orkiestry, oficjeli itp.

- Start odbywa się w systemie **drive thru**, czyli bez wychodzenia z pojazdów - tłumaczy Magda Gąsiorowska. - Staramy się zor-

ganizować ten rajd zgodnie z zaleceniami Głównego Inspektoratu Sanitarnego dotyczącymi walki z epidemią koronawirusa Covid-19. Prosimy więc o stosowanie się do pewnych zasad. Nie może nas być więcej niż 150 osób w jednym miejscu, a każdy uczestnik zobowiązany jest do przestrzegania obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa. Każda zarejestrowana na e-maila ekipa otrzyma od nas dzień wcześniej informację z godziną startu. I pamiętajcie, każdy uczestnik zobowiązany jest do zaplanowania noclegu indywidualnie.

Na starcie każdy kierowca otrzymuje numer startowy, pamiątkową naklejkę, a także parę egzemplarzy „Gazety Rajdowej”, aby poczytać, zostawić sobie na pamiątkę, a także przekazać po drodze innym, gdzieś w Polsce. Niech wszyscy w kraju wiedzą, że właśnie przejeżdża Rajd Koguta!

Numer startowy należy przykleić w bezpiecznym miejscu, z dala od miejsca startu, lecz musi to być jeszcze w Oławie, co jest związane z pierwszym zadaniem.

- Codziennie każda rajdowa załoga będzie miała do wy-

konania kilka zadań, głównie w formie zdjęć - tłumaczy Magda Gąsiorowska. - **PO-MAGANIE** jest proste, a przy tym można się fajnie bawić w swoim gronie podczas ciekawych zadań na trasie.

Poniżej w ramce macie je wszystkie szczegółowo opisane.

Zakończenie IV Oławskiego Charytatywnego Rajdu Koguta zaplanowano na 13 czerwca na deptaku w Mielnie przy ul. Kościuszki. Od godziny 15:00 do 20:00 będą tam wręczone dyplomy i pamiątkowe statuetki dla wszystkich uczestników (ekipy, które nie zdążą na czas odebrać pamiątek, proszone są o zgłoszenie się do organizatora).

- Do godziny 16:00 planujemy ogłosić wyniki konkursów pod postami z zadań Rajdu Koguta - mówi Magda Gąsiorowska. - Skontaktujmy się w wami w wiadomości prywatnej! Środki zebrane z waszego wpisowego trafią w 100% do lokalnych organizacji pożytku publicznego! Wspólnie możemy zrobić dużo i wywołać uśmiech na twarzach wielu dzieciaków! Życzymy Wam super zabawy i do zobaczenia w Mielnie!

(CK)

Do ZOBACZENIA w Mielnie!



Magda Gąsiorowska

PIMP GARAGE
 Detailing Pro Studio

Usługi:

DETAILING ZEWNĘTRZNY

- RENOWACJA LAKIERU
- OCHRONA LAKIERU
- CERAMICZNE POWŁOKI OCHRONNE
- EKSKLUZYWNE WOSKI OCHRONNE
- REGENERACJA REFLEKTORÓW

DETAILING WEWNĘTRZNY

- PRANIE TAPICERKI
- KONSERWACJA TAPICERKI SKÓRZANEJ

Pozostałe

- PAKIETY OCHRONNE DLA AUT NOWYCH
- KOMPLEKSOWE PRZYGOTOWANIE AUT

NA SPRZEDAŻ

504 412 578
KONTAKT.PIMPGARAGE@GMAIL.COM

UL. CHROBREGO 39,
55-200 BYSTRZYCA

PIMP GARAGE

Zadania rajdowe

- OŁAWA** - Zdjęcie pojazdu z numerem startowym oraz dowolnym budynkiem w Oławie np. szkoła, szpital, dworzec, ratusz itp. Pokażmy całą Polskę jak wygląda to piękne miasto! Wrzuć zdjęcie pod postem na naszym fanpage: www.facebook.com/PojazdyZabytkoweOlawa (post pojawi się na naszym fanpage 11.06.2020r. godz. 12:00). Zdjęcie, które otrzyma najwięcej LIKE do 13.06.2020r. do godziny 15:00, zostanie specjalnie nagrodzone na mecie rajdu 13.06.2020r.
- Zadanie manualne NIESPODZIANKA!** Przygotuj nożyczki, klej i kredki/flamastry. Wrzuć zdjęcie swojej pracy pod postem na naszym fanpage: www.facebook.com/PojazdyZabytkoweOlawa (post pojawi się na naszym fanpage 11.06.2020r. godz. 20:00).
- KĄKOLEWICE** - Magazyn Wystawowy Polskiej Motoryzacji. W piątek 12.06.2020r. W godzinach od 8:00 do 18:00 zrób zdjęcie #selfie z „jelczańskim ogórkiem”, który znajduje się w muzeum. Wejście macie za FREE, a w prezencie otrzymacie pamiątkową naklejkę od muzeum! Wrzuć zdjęcie pod postem na naszym fanpage: www.facebook.com/PojazdyZabytkoweOlawa Polub stronę Magazyn Wystawowy Polskiej Motoryzacji na Facebooku - oznacz ich pod swoim zdjęciem! (post pojawi się na naszym fanpage 12.06.2020r. godz. 8:00).
- SZCZECINEK** - Zdjęcie ekipy na moło w Szczecinku. Wrzuć zdjęcie pod postem na naszym fanpage: www.facebook.com/PojazdyZabytkoweOlawa (post pojawi się na naszym fanpage 12.06.2020r. godz. 14:00).
- Zrób śmieszne zdjęcie z trasy.** Wrzuć zdjęcie pod postem na naszym fanpage: www.facebook.com/PojazdyZabytkoweOlawa (post pojawi się na naszym fanpage 12.06.2020r. godz. 17:00). Zdjęcie, które otrzyma najwięcej LIKE do 13.06.2020r. do godziny 15:00, zostanie specjalnie nagrodzone na mecie rajdu 13.06.2020 r.
- Zadanie Manualne KARTKA POCZTOWA DLA DZIECI.** Na starcie otrzymałeś pocztówkę. Namaluj na niej swoją ekipę i napisz życzenia dla dzieciaków. Zaadresuj ją na swój pobliski Dom Dziecka i wyślij z Mielna! Dzięki temu wiele dzieci uśmiechnie się!
- MIELNO** - Nagraj filmik, max 10 sekund, z plaży. Wrzuć go pod postem na naszym fanpage: www.facebook.com/PojazdyZabytkoweOlawa (post pojawi się na naszym fanpage 13.06.2020 r. godz. 10:00).

Z Tomkiem Jurczakiem, pomysłodawcą i organizatorem Rajdu Koguta, rozmawia Jerzy Kamiński

RAJDOWE „Satisfaction” Tomka

» - Skąd u ciebie potrzeba pomagania?

- To sama przyjemność. W życiu trzeba coś robić poza pracą, spełniać swoje pasje i pomagać innym. Jeżeli ktoś ma takie możliwości, to nie ma żadnego powodu, aby tego nie robić. Uważam, że wiele osób mogłoby się angażować w pomaganie, bo wciąż jest ich za mało.

» - Jeden wstaje rano i mówi, że kupuje nowe ciuchy, inny jedzie na wymarzoną wycieczkę albo buduje dom, a ty - jak często mówisz - wstajesz i myślisz o pomaganiu. Z czego to się bierze?

- Pomaganie łączę z motoryzacją. Całe to środowisko ludzi związanych z zabytkowymi autami, czy w ogóle z ciekawymi pojazdami, ludzi, którzy po prostu kochają motoryzację, zawsze pomagali. A taki rajd charytatywny dodatkowo nas łączy. Mamy ze sobą świetny kontakt, poznajemy, jeden drugiemu pomaga. To są ludzie, którzy jadą różnymi pojazdami, nawet maluchem za 500 zł. Jadą też drogimi autami, ale to nie robi różnicy. Bo wszyscy razem pomagamy. W tym roku, szczególnie z powodu pandemii, udział w Rajdzie Koguta nie wymaga konkretnej wpłaty, więc ludzie dają, ile mogą. Czasem nawet tylko 50 zł. Ale w sumie będzie więcej aut, więc na pewno sporo zbierzemy. Jest taka sytuacja w kraju, że nie każdy może więcej, ale liczy się gest. Przez tę epidemię pomaganie zwolniło. Obserwuję te wszystkie strony, poprzez które zbiera się pieniądze dla potrzebujących. Wszędzie był zastój. Wpłaty ostro przyhamowały. Ale mam nadzieję, że to odmrażanie pomagania już się rozpoczęło i wszystko ruszy jak kiedyś. Bo warto pomagać. Bo są ludzie, którzy potrzebują wsparcia. A dla nas to - wiadomo - czasem trzeba coś poświęcić, bo to my organizujemy, wydajemy własne



Tomasz Jurczak przed swoją firmą

firmowe środki na to. I tu muszę coś podkreślić. Sto procent wpłat uczestników idzie na pomoc dla dzieci przez konto w Banku Spółdzielczym w Oławie - przy okazji dziękuję bankowi za pomoc. Wszystko trafi do dzieciaków, dzielimy to na poszczególne organizacje charytatywne. Natomiast koszty organizacji rajdu pokrywamy my jako firma i nasi sponsorzy.

» - A nie usłyszałeś od pracowników, że może lepiej te pieniądze rozdzielić między nich, zamiast wydawać na rajdy czy zloty?

- Nie. Im się to podoba i tak naprawdę sami się w to wszystkim wkręcają. Czasami trzeba zostać dłużej w pracy, więc zostają. Trzeba zrobić numery startowe, a to jest cała paleta folii, więc robią. Oczywiście moglibyśmy to wykorzystać dla jakiegoś klienta i na tym zarobić. Ale chcemy pomagać. W naszych działaniach zależy nam także na promocji Oławy. Uważam, że już o naszym mieście mówi się coraz więcej w tym świecie motoryzacyjnym, co nas bardzo cieszy. Bo Oława się rozwija, jest ładna, a mamy tu motoryzacyjne korzenie, związane z Jelczan-

skimi Zakładami Samochodowymi. Fajnie jak się czasami jedzie przez Polskę i widać auta, która mają nalepkę ze znaczkiem Rajdu Koguta czy zlotu pojazdów zabytkowych.

» - Podobno załoga Weny jak co roku aktywnie weźmie udział w rajdzie?

- To prawda, będzie kilkanaście osób od nas. Mamy jednak taką ciekawą sytuację. Pewnego dnia przychodzi do nas jeden z pracowników, Paweł Orzechowski, i mówi, że też bardzo chciałby pojechać, ale... rowerem. Nie spodziewałem, że ktoś mógłby się na to zdecydować, bo to jednak 500 km, ale Paweł bardzo się zaangażował i teraz ostro trenuje. Robi codziennie po 100 km, a w niedziele nawet 170-200 km. Bo, aby dojechać do Mielna na czas, będzie musiał dziennie przejechać około 200 km. Już zauważyłem, że dzięki tym treningom zrzucił parę kilogramów, więc na pewno rajd wyjdzie mu na zdrowie. No i pojawili się inni śmiałkowie, którzy na dwóch kółkach dołączają do rajdu. Niesamowite! Rowerzyści w ogóle dla mnie są największym wyzwaniem. Mają do przejechania sporo kilometrów, bo przecież nie mogą jechać autostradą, jak auta, tylko bocznymi, gminnymi drogami, które nie zawsze są równe i proste. To będzie ciężka jazda, ale satysfakcjonująca. To na pewno. Zresztą dla wszystkich. Ktoś, kto pracuje głową w korporacji, potrzebuje od czasu do czasu zresetować umysł, a przy okazji zrobić coś pożytecznego. To daje naprawdę niezłego kopa. Może to być dla kogoś przygoda życia, która przy okazji zostawia coś dobrego dla innych. Czy może być coś piękniejszego?



» - Wiem, że rajdowy profil na FB w dużym stopniu prowadzi sam. Jakie było najtrudniejsze pytanie od związane z tegorocznym rajdem?

- Był pan, który chciał przeznaczyć cenną nagrodę dla najbardziej uczestniczącego rajdu.

» - Ryzykowne.

- No właśnie. Musiałem mu tłumaczyć, że to nie wybory miss. Próbowaliśmy proponować, żeby stworzyć jaką komisję oceniającą urodę, ale ostatecznie udało się go przekonać, że to kiepski pomysł.

» - Bo wiadomo, że wszystkie uczestniczkę rajdu są piękne.

- Właśnie. Na szczęście tego pana przekonałem i przekazałem nagrodę dla uczestników Rajdu Koguta bez oceniania ich urody. I tu trzeba wspomnieć o tych, którzy przekazują nam nagrody dla uczestników, choć czasem proszą, aby ich nie wymieniał, bo nie liczy się dla nich rozgłos. Był taki pan, który kurierem przysłał nam nagrodę dla uczestników, choć czasem proszą, aby ich nie wymieniał, bo nie liczy się dla nich rozgłos. Był taki pan, który kurierem przysłał nam nagrodę dla uczestników, choć czasem proszą, aby ich nie wymieniał, bo nie liczy się dla nich rozgłos. Był taki pan, który kurierem przysłał nam nagrodę dla uczestników, choć czasem proszą, aby ich nie wymieniał, bo nie liczy się dla nich rozgłos.

darczyńców. Wśród nich są też nasi dostawcy. Wszystkim serdecznie dziękuję.

» - Wiem, że wśród uczestników był też ktoś, kto dopytywał o to, czy ktoś mu odda za paliwo.

- Tak. Było coś takiego, ale to naprawdę wyjątek potwierdzający regułę, że uczestnicy tego rajdu są świetni. Ten jeden nie mógł zrozumieć, że my tu zbieramy pieniądze na dzieci, a nie wydajemy na uczestników, co zdecydowana większość doskonale rozumie. Złazcza w tym roku, wyjątkowym z uwagi na pandemię, gdy nocleg i wyżywienie każdy organizuje sobie we własnym zakresie.

» - Co dla ciebie jest najważniejszego w pomaganiu? Jednym słowem.

- Satysfakcja.

» - „Satisfaction”? To jak u Rolling Stones.

- No, chyba nie dokładnie o taką satysfakcję im chodziło, byłem w zeszłym roku na ich warszawskim koncercie i słyszałem na własne uszy. Dają radę. My też.

» - I tego się trzymajmy. Powodzenia na rajdzie!



Paweł Orzechowski z Oławy próbuje pokonać dystans z Oławy do Mielna rowerem

Rok temu spotkaliśmy się na starcie Rajdu Koguta. Trudno było przejść obok tak ciekawego rdzawego auta, jak z komiksu. Właścicielem tego potwora szos jest Stanisław Mierzwa z okolic Oleśnicy, a dokładniej z wsi Miodary

Tajemnice Złomka

PEŁNEGO Mocy

Ale to nie miejsce zamieszkania jest tu ważne, tylko przedziwna maszyna.

- Bazą jest GAZ 69, trochę zmodyfikowany jeszcze w dobrych czasach, kiedy można było przerobić to auto - mówi Staszek i pokazuje szczegóły. Mnóstwo szczegółów, z których niektóre wprawiają w osłupienie, jak choćby wspawane elementy łańcucha motorowego czy znaczek firmowy NSU, co może wprowadzać w błąd. Ale tak właśnie miało być.

- Może te wszystkie elementy wprowadzają w błąd, ale także wzbudzają wzmożone zainteresowanie, bo kto ogląda, musi chwilę pomyśleć, zastanowić się, co to tak naprawdę jest.

No to co to tak naprawdę jest?

GAZ pochodzi z 1961 roku, blacha jest zmodyfikowana, troszeczkę pochodzi z Ziła 157 i auta GAZ 53. Wszystko to solidna radziecka konstrukcja, z gatunku „gniotsia nie łamiosia”. Z polskich rzeczy to jest tylko most od lublina. Ale to nie koniec niespodzianek, bo skrzynia pochodzi od samochodu marki Kia. - Jest adoptowana, pięciobiegowa, troszkę szybsza od oryginalnej - mówi właściciel. - Prędkość, jaką osiągałem na bazie starej skrzyni i starego mostu, wynosiła 70-80 km godzinę.

Nazwa też nie jest codzienna, bo to Hot-Rot, czyli gorący drut, złom, stal... Może po prostu Rozgrzany Złomek?

W 2017 roku pojazd był już na olawskim złocie pojazdów zabytkowych, uczestniczył także w innych imprezach dla miłośników starych czy nietypowych aut. - Byłem na Złombole, staram się na różne fajne imprezy jeździć - mówi Staszek. - W tym roku to będzie piąty sezon tego auta, a trzy lata zajęła mi budowa.

Ogienka są oryginalnie do-



- Bazą jest GAZ 69 - mówi Staszek

rabiane, z góry jest włącz, jak do czołgu. To adaptowany element z jakiejś ciężarówki, chyba z Ziła 157.

- Pewnie pije jak smok?

- Eee, nie. Pali 15 litrów na sto, czyli do wytrzymania. Zimą się odkłada na paliwo, żeby latem pojeździć.

- A dlaczego wszystko radzieckie? Miłość do ZSRR?

- Nie. Po prostu jest fajna baza, gdzie za niewielkie pieniądze można kupić dużo fajnych rzeczy, czasem porzuconych na złomie. Ame-

rykańce to jest drogi biznes. Wiadomo, każdy od razu woła duże pieniądze.

Ten Złomek to nie jedyna miłość motoryzacyjna Staszka. Ma też motocykl, który budował dwa lata.

- To własna konstrukcja od podstaw. I jeszcze dwa zabytki mam, ale takie nieco bardziej współczesne, bo mają zaledwie po 30 lat.

- A ten Złomek to często się psuje?

- Niech pan nawet nie myśli o tym - właściciel szybko puka

w niemalowany fragment karoserii.

Na Rajdzie Koguta rok temu był pierwszy raz. Już wtedy mówił tak: - W tej chwili jestem zdecydowany, aby w 2020 roku wystartować ponownie. Dlaczego? Bo dużo ludzi, fajne autka, ciekawie. Aby te wszystkie auta na spokojnie pooglądać, to jednej niedzieli za mało. A na rajdzie zawsze jest więcej okazji. Kilka słów można z właścicielami zamienić. Dla miłośników staroci - bezcenne.

Na koniec Staszek zdradza największą tajemnicę Złomka: - To chyba muzyka - mówi. - Mam tutaj, ale nie pod maską, tylko w skrzynce, 1800 W! W tej skrzyni z tyłu jest



wzmacniacz, są też dwa duże głośniki basowe o potężnej mocy, a każdy waży 33 kg! Jak tylko potrzeba, to otwieram skrzynię i... jest moc.

TEKST I FOT:
JERZY KAMIŃSKI



Z tyłu też dobre wrażenie!



W tej skrzynce z tyłu jest prawdziwa moc



fot. M.Orłowski



Zadbane w najdrobniejszych szczegółach auta w klimacie dawnych lat. Przekrojowa kolekcja to blisko 20 modeli, z których część pamięta lata 20te ubiegłego wieku. Wojenne modele, europejskie i amerykańskie klasyki z lat 30tych, 50tych i 60tych. Królewskie limuzyny i auta sportowe, które pięknie ilustrują dawnego ducha motoryzacji.



Rolls-Royce to prawdziwa perła w historii motoryzacji.

Nasz Silver Cloud III to unikat, pojazd niemal z 60-letnią tradycją, do dziś zachował się w stanie oryginalnym, bez najmniejszych zmian konstrukcyjnych nadwozia.

Sama Królowa Elżbieta II też ma do niego słabość. Nie bez powodów nasz Rolls-Royce nazywany jest **Królewską limuzyną**.

Wytworzone wnętrze, luksusowe wykończenie z drewna i skórzana tapicerka po prostu uwodzą. Piękna linia nadwozia i unikatowy kolor będą doskonałym tłem dla Waszej uroczystości. Auto przeznaczone jest dla 5 osób.

Zawiezie Młodą Parę do ślubu, zachwyci gości i zostawi niezwykle wspomnienia.

WYNAJMIJ AUTO DO ŚLUBU



Zadbamy o piękną oprawę motoryzacyjną ślubu, wesela, sesji zdjęciowej.



Nasz kierowca bezpiecznie i profesjonalnie zadba o komfort jazdy tego dnia.



Sprawnie załatwimy formalności i pomożemy w wyborze auta.



1939r.



1930r.



1964r.



1968r.



1968r.



1983r.

tel: +48 602 712 612

info@unikcars.pl

www.unikcars.pl



Mam Farta z fordem w **JEDNYM!**

Marek Koszałko z bratem bliźniakiem (Jerzym) przyjechali do Oławy na ubiegłoroczny zlot pojazdów zabytkowych, a potem na Rajd Koguta, z Hrubieszowa. Spotkałiśmy się nad jeziorem w Boszkowie, gdzie był pierwszy rajdowy przystanek. Idealne miejsce na wspomnianie

Gdy panowie byli jeszcze piękni, młodzi (bo teraz już są tylko piękni), zajmowali się modelarstwem. Jak przyszedł czas na założenie rodzin i zajęcie się nimi, zaniechali tego. Może nawet trochę zapomnieli, ale po latach wróciły marzenia z liceum, z technikum. Marzenia, aby zrobić auto, które kształtem będzie przypominało lata 30. ubiegłego wieku, natomiast będzie miało podzespoły na tyle nowoczesne, aby spokojnie dało się zarejestrować i bez problemu mogło im służyć.

Po latach marzenia się ziszczyły.

- Pierwszy projekt zrobiliśmy jakieś 8-9 lat temu - mówi Marek. - Wszystko sami. Rzeźbiliśmy z gipsu. Podstawa była różna, jakieś druty, siatki, szmaty, potem żywica i gips. Było z tym mnóstwo pracy, bo każdy element musiał być spasowany z innymi. A to było trudne. Tak powstawała karoseria.

Wykonanie ramy zajęło im pół roku. Też sami ją konstruowali. Zawieszenie w pierwszym własnoręcznie wykonanym aucie było z forda sierry, ale już w kolejnych pojazdach przednie zawieszenie było na dwóch wahaczach z łady 2107. - Ona się świetnie nadaje pod tego typu projekty, bo sprężyna jest pomiędzy wahaczami, nie wystaje u góry - mówi Marek. - To było jedyne zawieszenie, które się do tego nadawało.

Egzemplarz na zdjęciach to drugi z kolei pojazd. Pierwszy był zarejestrowany jako samoróbka, ten to formalnie przebudowa forda scorpia, ale jest jeszcze trzeci egzemplarz, który też był już pokazywany na oławskim zlocie. Podobny w kształcie, bo te same formy (tak było taniej), za to zrobiony na bazie mercedesa klasy C z 1995 roku.

- Za to tutaj mamy silnik fordowski OHC, czyli starą

sierę na gaźniku - mówi Marek. - Obecnie zasilany jest LPG. Pozwala to na dorywcze jeżdżenie bardzo daleko. Ile pali? Około 11 litrów gazu.

To prawdziwa płatanina technicznych rozwiązań. Przednie fotele są z mitsubishi, tylne oparcie z dużego fiata, tylne siedzisko z mercedesa, a deska rozdzielcza to własny projekt ze sporym udziałem elementów drewnianych, co robi wrażenie i wygląda jak z dobrego jachtu.

- Pierwotnie zrobiłem deskę naiwnie z blachy, ale mój przyjaciel Robert Maciejczyk, który zajmuje się stolarką, i to na wysokim poziomie, zrobił mi tę całą garmazerkę drewnianą. Niektóre elementy z blachy to sam spawałem, sam polerowałem.

Prezentowany egzemplarz był już w Oławie ze cztery razy. - Mam jednak wielką ochotę, aby być na kolejnym zlocie, mnie to kręci - mówi Marek. - My tymi autami nie handlujemy. Robimy je dla siebie, a własnych dzieci się przecież nie sprzedaje.

Marek Koszałko z zawodu jest blacharzem samochodowym, zajmuje się odbudową starych karoserii, często pracuje więc przy syrenach czy

warszawach. - Mnóstwo rzeczy dorabiam - mówi. - Przy warszawie pickupie bardzo chętnie pracuję, a ludzie z całej Polski do mnie przyjeżdżają. Gorzów, Wielkopolska... A ja jestem przecież z tzw. ściany wschodniej.

- A nie korciło cię, żeby zrobić, skoro możesz, auto nowoczesne w kształcie?

- Rachunek ekonomiczny by nawet za tym przemawiał - przyznaje - ale jest coś takiego, co nami kieruje. Jak feromony w stosunkach męsko-damskich. Rzeczy niewidoczne, nienazwane, ale są. Tak samo tutaj. Coś ciągnie do tych starych, paskudnych, dziurawych rzeczy. One gryzą, trzeba po nich czasem zszywać ręce, ale coś ciągnie. I nie ma takiego czegoś, aby się od tego uwolnić. Mógłbym naprawiać powypadkowe auta, bo jestem do tego przygotowany. Jestem przecież mistrzem blacharskim, mistrzem mechaniki, nie boję się tego, mam sprzęt, doświadczenie, ale jakoś tak... Kocham starość. Zawodowo robię na przykład w tej chwili syrenę setkę. Z samego początku produkcji! To na zlecenie z centralnej Polski. Ten, który mi dał ją do roboty, sam jest blacharzem i lakiernikiem, więc na pewno

będzie pierś wypinał do orderu, a ze mną to się targuje o każdy grosik. Tymczasem płytę podłogową musiałem w tej syrenie dorobić od tylnego zderzaka, aż po pedał sprzęgła, hamulca! Calutką płytę podłogową ze wszystkimi zakamarkami. Ani jednego kawałeczka starej nie zostało, bo nie można było tego zostawić.

- Dlaczego nazwałeś to swoje auto Fartem?

- Bo mam farta.

- A nie dlatego, że ford?

- Faktycznie ojciec tego projektu to jest ford, więc to jest nazwa zbliżona, ale trzeba mieć farta, aby bawić się w takie rzeczy. A ja mam.

- A dlaczego w ogóle ford? Bo to najpiękniejsze auto?

- Nie. Bo ma klasyczny układ napędowy, a to do tego typu projektów jest najlepsze. No i mam zaufanie do tej mechaniki, a kilka fordów w życiu miałem.

- Fart jest tylko na złoty i rajdy?

- Nie. Od ostatniego przeglądu zrobiłem nim 11 tys. km. Jeżdżę niemal codziennie, bo prowadzę działalność gospodarczą. Mam jeszcze „normalny” samochód osobowy, ale w lecie stoi zakurzony, a jeżdżę tym.



- Mam prawdziwego Farta - może mówić właściciel



Prawdziwa elegancja

- Ludzie nie stukają się w głowę?

- Od 11 lat bawię się w takie rzeczy. W moim miasteczku, które ma ok. 20 tys. mieszkańców, większość ludzi już mnie dobrze zna. Pewnie jakiś procent stuka się w głowę...

- A pozostali patrzą z podziwem? Bo Fart jest piękny.

- Dziękuję. Myślę, że jeżeli coś nie budzi w nas odrazy, elementów negatywnego postrzegania, to już jest dobrze.

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI

OŁAWA, ul. Kilińskiego 9b, e-mail: pitmot@wp.pl

tel. 602 665 952

AUTO SERWIS

GRZEGORZ PITTNER

**MECHANIKA SAMOCHODOWA, DIAGNOSTYKA
KOMPUTEROWA, TŁUMIKI, HAKI HOŁOWNICZE
KLIMATYZACJA SAMOCHODOWA, WYCIĄGANIE
ZAPIECZONYCH WTRYSKIWACZY**



Palmy z Szydłowic trafiły do Oławy 5 czerwca

„Oława” w Mielnie. I „Mielno” w Oławie.

Palma o imieniu „Oławski Kogut” pojedzie w Rajdzie Koguta do Mielna, gdzie posadzą ją przedstawiciele organizatora rajdu, władz samorządowych i darczyńca

Trzy palmy podarował rajdowi Damian Zborowski z Szydłowic, który wraz z żoną sprowadza je z Włoch i sprze-

daje w całej Polsce. Jedna, ta najwyższa, pojedzie traktorem Witka Obieżyświata (piszemy o nim na s.10-11 Gazety Rajdowej) do Mielna, gdzie ma być posadzona przy promenadzie niedaleko plaży. To wcale nie jest takie proste, bo palma mierzy około 4 metrów, a zamocowana na ciągniku ursus sięgnie jeszcze wyżej nieba, co z pewnością będzie ładnie wyglądało, ale może poważnie utrudnić przejazd pod wiaduktami.

Pomysł Tomasza Jurczaka, organizatora Rajdu Koguta, jest taki, aby palma nosiła imię „Oławski Kogut”. Druga z palm zostanie u nas i ma być posadzona gdzieś w publicznym miejscu Oławy. Gdzie? Jeszcze trwają rozmowy i uzgodnienia z władzami miejskimi. - Chcielibyśmy, aby o tym zdecydowali także mieszkańcy Oławy - mówi Jurczak. Trzecia z podarowanych palm będzie wylosowana dla kogoś spośród wszystkich zarejestrowanych



Przy palmie w Mielnie pojawi się tabliczka z kierunkowskazem OŁAWA, którą tu prezentuje darczyńca z Szydłowic Damian Zborowski

uczestników Rajdu Koguta. Losowanie odbędzie się 10 czerwca o godz 20.00 w relacji live na profilu FB **Międzynarodowy Złot Pojazdów Zabytkowych w Oławie**.

Jak właściciele szkółki z Szydłowic zareagowali na

pomysł, aby to palma od nich pojechała nad morze?

- Bardzo się cieszymy. Dla nas to jest bomba. Także pod względem promocyjnym, ale i sam pomysł jest świetny. A na pewno oryginalny - mówią Kamila i Damian Zborowscy.

I uspokajają, że palma, która wybiera się traktorem w drogę do Mielna, to odmiana mrozoodporna, która coraz częściej trafia do naszych przydomowych ogrodów i parków.

(CK)

Profesjonalna Kosmetyka Samochodowa

- Pranie tapicerek
- Czyszczenie i impregnacja skór
- Detailing wnętrza
- Przygotowanie auta do sprzedaży
- Odświeżenie lakieru
- Korekta lakieru
- Woski
- Powłoki ceramiczne
- Bezbarwne folie PPF
- Renowacja reflektorów

533 773 265

Citroen, bo ma **TAKIE** piękne kształty

Andrzej i Emilia Korbaczowie z Kalisza rok temu pojechali na Rajd Koguta takim oto pięknym citroenem. Wtedy byli na oławskim rajdzie po raz drugi i już się martwili tym, że zabrakło ich na pierwszym

- Mamy trochę różnych starych kłopotów - mówi Andrzej. - Citroen jest między innymi, bo mamy kilkanaście starych aut.

- Mąż ma zajawkę na stare samochody - precyzuje Emilia. - Tym razem wybraliśmy się akurat citroenem, bo trzeba było przyczepić rowery. Mąż chce jechać składakiem z Nysy do Oławy te 64 kilometry (pamiętny Składak Challenge!).

- Mam rezerwowy rower, jeden jest mały, drugi większy - dorzuca Andrzej. - Jak się jeden popsuje, to dodaje drugim. A citroen jest dlatego, bo akurat miał hak, więc było na czym te rowery zawiesić.

Cytrynka pochodzi z 1986 roku, kupiona jakieś 4-5 lat temu. Wyremontowana porządnie, co widać na zdjęciach.

- Coś było zlecone, coś robiliśmy sami - przyznaje Andrzej. - Bo to zawsze trzeba poprawić, zawsze samemu trzeba postykać jakieś drobne detale.

Wszystko jest oryginalne. Prawie wszystko.



Jest gdzie przewieźć składak. A nawet dwa!

- Wiadomo, może chromiki, których nie było, a są zrobione - mówi Andrzej. - No i hak jest dodany. Reszta oryginalna, co widać i czuć. Nie chce jechać, pod górkę zwalnia, trzeba go prawie pchać, ale jedzie i dojeżdża tam gdzie trzeba. No i jest kochany.

Dlaczego w ogóle zdecydowali się akurat na takiego ciasnego citroena, malutkiego?

- Z citroenem wcale nie jest tak źle, bo mamy jeszcze fiata 500, który jednak jest

ciaśniejszy - odpowiadają zgodnie. - No i ma czworo drzwi. A dlaczego w ogóle taki citroen? Jakoś tak w kolejce był i wreszcie kupiliśmy.

- Bo jest ładny, ma swój urok - przyznaje Emilia. - Mąż bardzo lubi filmy z Louisem de Funesem, w tym ten słynny, gdzie zakonnice jadą właśnie takim citroenem. To też pewnie miało swój wpływ.

- Mój profil na Facebooku to właśnie zdjęcie siostry zakonnej z Louisem de Funesem, z citroenem i całą resztą

żandarmów z tle - dorzuca Andrzej.

Czy biorąc udział w wielu rajdach odgrywają te filmowe sceny?

- No, raz po raz, na pewno - mówi Andrzej. - Ale wiadomo, nie cały czas.

- Często bierzemy udział w lokalnych zlotach, a czasem wybieramy się dalej, jak choćby teraz do Oławy i dalej - mówi Emilia.

W ubiegłym roku był np. zlot volkswagenowy i fiata 126 na Mazurach.



Prawie jak Louis de Funes i zakonnica ze słynnej komedii

Co łączy pozostałe auta w stajni państwa Korbaczów? Na pewno obły kształt, bo to volkswagen karmann ghia na podzespołach garbusa, fiat 500, volkswagen t2, volkswagen westfalia z 1968 roku, bmw 02...

To sposób na życie, czy element pracy zawodowej?

- Mąż jest elektromechanikiem samochodowym - zdradza Emilia.

- Czyli to jest tak troszkę odskocznia od pracy, ale... w jej trakcie - precyzuje Andrzej.

- Ale ja też jestem tą pasją zarażona - szybko dorzuca Emilia. - Uwielbiam „pięćsetkę”, która latem stoi pod domem i jest normalnym autem użytkowym dla nas. Oczywiście gdy nie pada, bo to wersja z rozkładanym dachem. Zresztą dorosłe dzieciaki też jeżdżą starymi autami.

- To co, do zobaczenia za rok na Rajdzie Koguta?

- Tak, oczywiście, bo to jest nasz priorytet!

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI

SGB Bank
Spółdzielczy w Oławie

**CZY TO
MOŻLIWE?**

**KREDYT
GOTÓWKOWY**
Z PROWIZJĄ JUŻ OD
1,99%



Reprezentatywny przykład: kwota udzielonego kredytu 10.203,04 zł (kredytowane koszty prowizji), całkowita kwota kredytu 9.795,94zł, okres kredytowania 24 miesiące, roczne stałe oprocentowanie nominalne 6,99%, całkowity koszt kredytu wynosi 1.166,60 zł, w którego skład wchodzi: prowizja za udzielenie kredytu 407,10 zł, odsetki od kredytu 759,50 zł, koszty usług dodatkowych 0,00zł, przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 11,62%, całkowita kwota do zapłaty stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu wynosi 10.962,54 zł, wysokość rat wynosi 456,77zł., rata wyrównująca wynosi 456,83 zł. Kalkulację sporządzono 14.02.2020r. przy założeniu obowiązywania umowy przez czas, na który została zawarta, wypełnienia przez Bank i kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy w terminach w niej określonych, w tym spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem. Decyzja kredytowa uzależniona jest od wyniku indywidualnego badania zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego dokonanej przez Bank Spółdzielczy w Oławie.



W przerwach między transmisjami telewizyjnymi dla mieszkańców Oławy trwał festyn, prowadzony przez Bronisława Cieślaka, czyli słynnego porucznika Borewicza ze znanego serialu „O7 Zgłoś się”, jeżdżącego tam najpierw polskim Fiatem 125p, potem kultowym dziś białym samochodem marki FSO Polonez, a w odcinku 8 nawet milicyjnym nieoznakowanym czarnym pojazdem marki Mercedes-Benz W115. Bronisław Cieślak na fot. drugi z lewej. Pierwszy z prawej Michał Wąsiewicz, ówczesny naczelnik miasta

TELEWIZYJNY TURNIEJ MIAST OŁAWA - SZCZECINEK 26 maja 1985 r.	
TURNIEJ	FESTYN
12.15 – reportaż o Oławie	W przerwach między emisjami programu telewizyjnego trwać będzie festyn dla publiczności oławskiej, który prowadzić będzie BRONISŁAW CIEŚLAK (TV Kraków)
12.40 – początek transmisji	10.30 – otwarcie stoisk handlowych (tereny rob.)
– otwarcie punktu zbiórki książek	– pokazy modeli pływających (na rz. Oława)
13.05 – konkurs układania herbów miast	10.30 – pokaz mody dziecięcej (produkcji Sp. Inwalidów „Oławianka”) i występy zespołów muzycznych Ośrodka Kultury: „Krater” i „Gabinet Dr. B”
15.00 – konkurs wywrotek samoch.	10.30 – koncert zespołu folklorystycznego „POLWICA” (zatrada cent.)
15.35 – prezentacja 2-ch najciekawszych inicjatyw społeczno-gospodarczych Oławy i najpoważniejszego problemu miasta	11.15 – koncert ORKIESTRY DĘTEJ JZS (zatr. nad rzeką)
18.40 – konkurs smażenia naleśników	13.30 – koncert RECYNO-NOŻNEJ KAPELI PRZYDROŻNEJ ze Stoczni „Korab” w Szczecinie (zatrada cent.)
18.55 – prezentacja amatorskich zespołów artystycznych i innej działalności kulturalnej (cz. I)	16.00 – pokazy kulturowe (zatr. nad rzeką)
21.03 – konkurs dla naczelników miast	16.00 – koncert BIG-BANDU JZS (zatr. nad rzeką)
21.10 – prezentacja amatorskich zespołów artystycznych i innej działalności kulturalnej (cz. II)	16.30 – koncert muzykującej rodziny LINKIEWICZÓW (zatr. nad rzeką)
21.30 – zamknięcie konkursu zbiórki książek	17.00 – koncert PAŃSTWOWEGO ZESPOŁU PIĘŚNI I TANCA „ŚLĄSK” (zatrada cent.)
22.00 – zakończenie turnieju	19.30 – koncert orkiestry rozrywkowej JANA WALCZYŃSKIEGO z udziałem solistów: Grażyny ŁOBASZEWSKIEJ, Alicji MAJEWSKIEJ, Wiesławy SÓS oraz słupskiej grupy baletowej „ARABESKA” (zatrada cent.)
	22.00 – koncert zespołu „WANDA i BANDA” (zatrada cent.)

Starsi na pewno pamiętają telewizyjny Turniej Miast Oława - Szczecinek. Tym się wtedy żyło! To nie jest więc przypadek, że właśnie Szczecinek znalazł się na trasie tegorocznego Rajdu Koguta

RAJD ZE ŚLADEM słynnego Turnieju Miast

Turniej Miast to była cykliczna audycja Telewizji Polskiej, nadawana od lat 60. XX wieku do lat 80., reżyserowana najpierw przez Mariana Marzyńskiego z Mariuszem Walterem, później zaś samodzielnie przez Waltera. Zapraszano do niej miasta średniej wielkości i mniejsze. Początkowo, ponieważ trudno było o dobrą łączność, miasta musiały być położone niedaleko od siebie, jak było na przykład w 1965 roku (rywalizowały wtedy Syców z Oleśnicą). W miarę rozwoju techniki telewizyjnej startowały w turnieju miasta oddalone od siebie, czasem nawet z przeciwległych krańców Polski. Trochę tak było wła-

śnie z Oławą i Szczecinkiem.

Turnieje Miast, uwielbiane były przez widzów, którzy prawdę mówiąc nie mieli zbyt wielkiego wyboru (Program 2 TVP pojawił się dopiero w 1970 roku, a na dodatek początkowo był częściową retransmisją TVP 1). Wśród prowadzących Turnieje znajdowały się m.in. takie popularne wówczas postacie telewizyjne jak Eugeniusz Pach, Zygmunt Chajzer, Irena Dziedzic, Tadeusz Sznuć, Andrzej Kwiatkowski, Iwona Kubicz. Wśród sędziów i jurorów pojawiał się m.in. Sobiesław Zasada, znany wtedy ze swoich rajdowych

osiągnięć, a także Jerzy Waldorff, gdy trzeba było ocenić muzykę.

Turniej Miast realizowano pierwotnie „na żywo”, w formule zawodów w kilkunastu konkurencjach, w których uczestniczyły reprezentacje obu rywalizujących miast, w tym także przedstawiciele lokalnych władz. Była to okazja do promocji lokalnego rękodzieła, wyrobów sztuki ludowej, lokalnych zespołów pieśni i tańca itp. Także do promocji turystyki oraz integracji społeczności lokalnej. Jak podaje Wikipedia, organizowano w ramach Turnieju Miast

m.in. takie przedsięwzięcia, jak zbiórki pieniężne, zbiórki surowców wtórnych. Licznie rozgrywane były różnorodne wyścigi: zarówno różnych pojazdów (np. samochodowe, na traktorach, na hulajnogach), jak i w konkurencjach związanych z wykonywaną pracą (np. przepisywanie przez maszynistki tekstu na maszynie do pisania).

Turniej Miast zawsze był wydarzeniem dla lokalnej społeczności i sporym wysiłkiem, bo każdy chciał się pokazać z jak najlepszej strony. Jak czytamy w monografii Oławy pod redakcją Krystyna Matwijowskiego, Turniej Miast Oła-

wa - Szczecinek był np. okazją do zadaszenia oławskiego amfiteatru: - Zaangażowane w to przedsięwzięcie było całe społeczeństwo miasta. Przedstawiciele różnych zakładów, miejscowe zespoły artystyczne i grupy hobbystów (np. wędkarze) uczestniczyły w różnych konkurencjach, władze prześcigały się w prezentowaniu swych najciekawszych inicjatyw społeczno-gospodarczych, a sam naczelnik Michał Wąsiewicz wywalczył decydujące o zwycięstwie punkty w ostatniej emocjonującej konkurencji rzutów do kręgli (o innych konkurencjach można dowiedzieć się z programu,

który tu prezentujemy). Najbardziej znanym zespołem, który w tym dniu wystąpił pod nowym dachem amfiteatru, był Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

fot. Władysław Jakubowicz,
ze zbiorów PiMBP
(CK)



Kto szybciej ułoży herb swojego miasta?



Zobaczyć siebie na ekranie - wtedy bezcenne



Wyjątkowa scena na Miasteczku. I ten napis OŁAWA z setek żarówek...



Kto zbierze więcej książek - wygrywa

ZWYKLE PODRÓŻUJĘ, BY ZWOLNIĆ.

To jest jednak rajd, więc będę się ścigał!



Przed remontem

Aż trudno uwierzyć, gdy spojrzysz na kolejne zdjęcia

Witek Zygarlicki z Kobierzyc Rajd Koguta przejeździe... traktorem! Konkretnie ursusem C328 z 1962 roku, który rozpędza się do 24 km/h. Za sobą pociągnie przyczepę, mały domek na kółkach

Jest zagorzałym motocyklistą. W Oławie bywał regularnie na Międzynarodowych Złotach Pojazdów Zabytkowych. W rajdach dotychczas nie uczestniczył, pierwszy raz pojedzie w tym roku - i zdecydowanie będzie jedną z najbarwniejszych i najbardziej przyciągających postaci.

- W 2015 roku byłem 1,5 miesiąca w Afryce na motocyklu - opowiada. - Najpierw pojechałem w Alpy, jeździłem po przepięknych przełęczach, stamtąd ruszyłem do Włoch, które objechałem wzdłuż i wszerz, zaczynając od Wenecji do Neapolu, a potem byłem nawet na Sycylii. W Palermo wsiadłem na prom i dojecha-

łem do Tunezji. Zwiedziłem kraj i wróciłem. Po drodze miałem mnóstwo przygód, łącznie z wypadkiem. Na szczęście nic poważnego mi się nie stało, motocykl wciąż był sprawny, więc szybko mogłem ruszyć dalej.

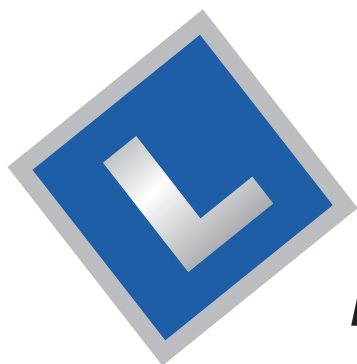
Skoro zwykle jeździ na motorze, to skąd ten traktor? Witek Obieżyświat (taką nazwę nosi jego fanpage na Facebooku) tłumaczy: - Wróciłem z Tunezji i na początku nie myślałem o zmianie środka transportu. Obiecałem sobie, że za kilka lat jeszcze raz przejadę tę samą trasę, by wrócić do ludzi, których poznałem. Pewnego dnia odwiedziłem wujka mojej żony i u niego w krzakach zobaczyłem tego starego ursusa. Nie był w najlepszym stanie, zrobiło mi się go szkoda, więc postanowiłem go odremontować i właśnie nim znów ruszyć w długą podróż. Miała się ona odbywać właśnie teraz, ale plany pokrzyżował koronawirus. Gdyby nie pandemia, na pewno by mi się udało. Stwierdziłem więc, że skoro muszę na chwilę odłożyć wstępne plany, pojadę moim traktorem do Mielnia w ramach Rajdu Koguta. To będzie jego najdłuższa trasa, choć zdarzało mi się już przejeżdżać jednorazowo ponad 200 kilometrów.



Po remoncie 🤗

Chociażby to, zrobione tuż po zakończeniu prac remontowych

>>>



SZYBCY ^{OSK}
I NIEZAWODNI
BEZSTRESOWA JAZDA

NOWA FILIA W OŁAWIE!

TWOJA SZKOŁA JAZDY

**SUPER
PROMOCJE**

szybcyniezawodni.pl

DOŚWIADCZENI
I CIERPLIWY
INSTRUKTORZY

SPOKOJNA
I BEZSTRESOWA
NAUKA

KLIMATYZOWANE
SAMOCHODY
EGZAMINACYJNE

GODZINY JAZD
DOPASOWANE
DO CIEBIE

tel. 530 714 900

Po ukończeniu kursu przekonasz się,
że zdanie egzaminu to nic trudnego!



olawa@szybcyniezawodni.pl
biuro@szybcyniezawodni.pl

Oława, ul. Brzeska 10/12



Witek gotowy do podróży

>>>

Mimo swojego wieku - a przecież jest z 62 roku - sprawuje się świetnie.

Witek jest samowystarczalny. Po pierwsze sam odrestaurował i zmodyfikował ursusa. Unowocześniona wersja nie odbiega mocno od oryginału. Trzeba było dołożyć świecę żarową, by uniknąć problemów w trakcie ewentualnych przejazdów zimowych, dodać nowy filtr, który będzie miał lepszą wydajność, oraz zmienić prądnice na alternator. To wszystko ma służyć dłuższymi wyprawami. Po drugie - sam wybudował sobie przyczepkę, a właściwie mały domek na kółkach. W środku jest

wszystko. Miejsce do spania, do gotowania, do wykąpania się, a nawet barek, który może się przydać przy wieczornym odpoczynku po trasie. Po trzecie - zwykle podróżuje sam, bo tak lubi najbardziej. To pozwala mu odetchnąć i skupić się na przeżywanych po drodze doznaniach. - Wiem, że to wszystko brzmi trochę jak słowa szaleńca - mówi. - Ale taki już jestem. Tak staram się żyć. Robię to, co kocham. A obecnie zakochałem się w tym traktorze. Ktoś mógłby powiedzieć, że taka długa jazda 24km/h to nuda. A ja cieszę się nią jak dziecko. Jestem spokojny o ten sprzęt. Testowałem go już kilka razy i jeśli pojawiały się jakieś

usterki, to naprawdę drobne. Takie, które sam byłem w stanie naprawić.

Pytam go, czy nie obawia się, że do Mielna dojedzie mocno spóźniony. Odpowiada w swoim stylu: - To jest rajd! Zamierzam się ścigać i obiecuję, że nie odpuszczę! Nie ma półśrodków. Wsiadam na traktor, dojeżdżam traktorem i wracam traktorem. Czuję jednak, że jak już wsiadę i poczuje tę energię, to będzie się jechało fantastycznie. Czuję ogromny głód przed tą podróżą! Dodatkowo jeśli pomyślę, że biorąc udział w tej zabawie, robię coś dobrego dla potrzebujących dzieciaków, to cieszę się podwójnie. Sam Rajd Koguta jest świetnym pomysłem,

a charytatywny Rajd Koguta to będzie wielokrotniona satysfakcja!

Mielno to będzie jednak tylko przedsmak. Gdy tylko sytuacja związana z pandemią się unormuje, Witek znów ruszy w trasę do Tunezji. Dokładnie tą samą drogą, co wcześniej: - Obiecałem sobie, że muszę odwiedzić tych wszystkich życzliwych ludzi, których spotkałem w 2015 roku. To, jak na mnie reagowali, jak mi pomagali, jak mnie zaczepiali, było cudowne. Nieznajomi Polacy mieszkający za granicą oferowali mi nocleg, brali urlopy, by spędzić ze mną czas, mogłem na nich liczyć w każdym miejscu świata. Czasami miałem wrażenie, że trochę tęsknią za



A tak w środku wygląda jego dom na kółkach

krajem, więc spotkanie z rodziną, rozmowa w ojczystym języku były dla nich równie ekscytujące, co dla mnie sam fakt, że chcieli mi pomóc. Dla mnie tamta podróż miała też potężny wymiar duchowy. To był taki moment, w którym wszystko w życiu rozsypało mi się jak domek z kart. Wsiadłem na motocykl, wziąłem plecak, namiot i ruszyłem. Po 1,5 miesiąca izolacji problemy przestały mieć znaczenie. Wróciłem i zacząłem pewne rzeczy skutecznie układać

na nowo. Dlatego tak bardzo doceniam samotne podróże. Wtedy mogę się wyciszyć i zapomnieć. Trochę ważnych ludzi ode mnie odeszło. I nagle zdałem sobie sprawę, że to życie naprawdę jest bardzo krótkie. Dlatego postanowiłem zwolnić. Podróżując, mogę to robić...

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

fot. archiwum prywatne
Witka Zygarlickiego

EKLIMATYZACJE.PL

komfort chłodu

- DOBÓR
- SPRZEDAŻ
- MONTAŻ

Zapraszamy do
naszego salonu, w którym
można zobaczyć różne
modele klimatyzacji
i uzyskać atrakcyjną ofertę

tel. (71) 325 61 61
biuro@eklimatyzacje.pl
55-200 Marcinkowice, ul. Krucza 19

REKLAMA

Golf. Serce zaczęło Mo

**Z Mariuszem Pogodą z Marcinkowic
rozmawia Jerzy Kamiński**

» - Z aut kochasz tylko volkswageny?

- Nie, po prostu kocham stare samochody. A VW był pierwszym autem, przy którym grzebałem. Miałem wtedy 15 lat, a mój przyjaciel miał golfa pierwszej generacji z 1974 roku. W tamtych czasach modne było przerabianie go na nowszy model, szerokie lampy itd. Ale wtedy, gdy miałem 15 lat, ten golf to było pierwsze zagraniczne auto, z jakim się zetknąłem. W tamtej Polsce królowały duże fiaty, polonezy, syrenki, a nawet jeszcze warszawy. To auto, przy którym wtedy miałem okazję pogrzebać, tak mi utkwiło w pamięci, że moje marzenie to nie było lambo czy ferrari z plakatów, tylko wła-

śnie taki golf. Oczywiście życie poszło swoim trybem i moim pierwszym autem wcale nie był golf, tylko garbus. Potem były nowsze auta na tapecie, zabawa w jakieś tuningi, ściganie... Pewnego razu pojechałem do znajomego. Podjeżdżam pod dom, a tam stoi bordowy golf kabriolet. Serce zaczęło mocniej bić. Już wtedy byłem statecznym człowiekiem, bo po ślubie, dzieci, więc te etapy już miałem za sobą. Rzuciłem propozycję człowiekowi, że chciałbym odkupić. Oczywiście odmówił, bo - jak powiedział - to jest jego oczko w głowie. Usiłowałem odkupić to auto kilka lat z rzędu, ale zawsze słyszałem NIE. Po 5-6 latach dzwoni kumpel, który był sąsiadem tego człowieka, i mówi, że gość właśnie zdecydował się go sprzedać temu typowi, który chciał kiedyś kupić. Pojechałem. Stał zapuszczony w jakiejś hali pod Środą Śląską. Zrobiłem go i mam już około 15 lat. Teraz, po ostatnim remoncie, sam mam non stop propozycje, aby go sprzedać, bo auto dostało nowy lakier, nowy dach, odnowiłem koła, więc mimo swego wieku, a ma 27 lat, wygląda naprawdę dobrze.

» - Ale nie sprzedasz?

- Oczywiście, że nie chcę się go pozbywać. Za to po paru miesiącach jeżdżenia nim pojawił się w głowie taki chory pomysł, aby zrobić samochód stary, ale tak na nowo, czyli ze wszystkimi bajerami, które mamy współcześnie, typu centralne zamki, elektryczne szyby, nagłośnienie itp. Jakoś tak wyszło, że akurat pojawił się ostatni wypust golfa pierwszej generacji z 1983 roku, w takiej rzadkiej wersji GTD, która była dużo rzadsza niż GTI, obecnie bardzo poszukiwana. I takie auto udało mi się kupić. Szykowałem się do remontu jakieś dwa lata, składałem części, odkładałem na półkę. Potem był cały proces odbudowy, w czym pomogli mi koledzy z takiej nieformalnej grupy Old School

Squad. Jeden jest mechanikiem samochodowym z krwi i kości, drugi ma lakiernię i samochodowy zakład blacharsko-lakierniczy. Jednym z moich zawodów też jest technik-mechanik pojazdów samochodowych, choć tym się aktualnie nie trudnię, więc jakoś to poszło.

» - Jak poznałeś tych kumpli?

- Przy pracy nad tym moim drugim golfem, aktualnie pomarańczowym, bo pierwotnie był czerwony, poznałem przypadkowo ludzi, którzy okazali się też świrami na punkcie startych aut. Od słowa do słowa usłyszałem: „To weź go przywieź, pogrzebiemy razem”. I zrobiliśmy go, co w sumie trwało około 4 lat. Wyjechaliśmy na drogę w 2014 roku na - jak to mówimy - naj-

wiekszy polski zlot w Niemczech. To jest w Rothenburgu na lotnisku, zaraz za granicą. Dostaliśmy ze 2 czy 3 nagrody. Daliśmy wywiad do niemieckiej gazety tuningowej, była sesja zdjęciowa i tak się zaczęło.

» - To pogadajmy o tym golfie, bo wygląda dość niepozornie.

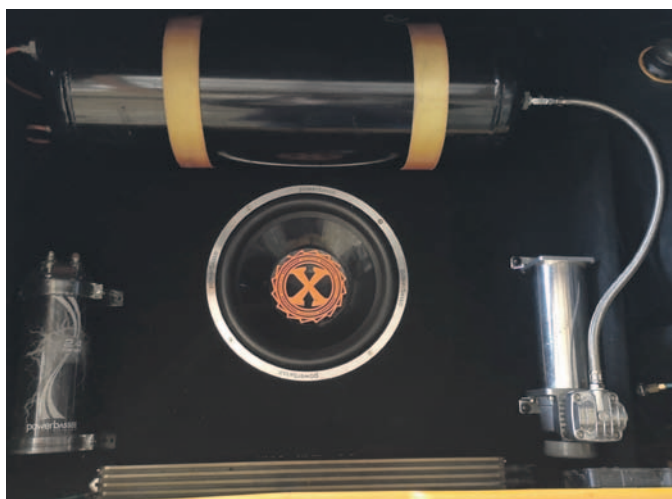
- I tak właśnie miało być.

» - Wymień pięć smaczków, dzięki którym będę wiedział, że jest wyjątkowy.

- Najbardziej rzuca się w oczy lakier z palety motocykli KTM, który zmienia swoją barwę i odcień w zależności od tego, jaka jest pora dnia, jakie jest oświetlenie. Od pomarańczowego, poprzez żółty, aż po kolor wpadający w brąz. Druga rzecz



Zawieszenie pneumatyczne, więc w garażu odpoczywa



W bagażniku niepodzianka



Takie obszycia w golfie?



Wygląda niepozornie, normalnie, ale to wyjątkowe auto



W czymś takim można się zakochać. Jeśli jedziecie na Rajd Koguta, na pewno zwrócić uwagę przy wyprzedzaniu



Mariusz Pogoda w jednym z dwóch ukochanych golfów



Jest wszystko, co potrzeba, aby dwie osoby wygodnie spędziły wakacje



A w środku luksus, jak w dobrym hotelu

OCNIEJ bić



W sam raz na lato



Robi wrażenie

metalowych zderzakach i małe lampy. Facet mnie męczył i okazało się, że na ogródku działkowym miał schowanego golfa z pierwszego miesiąca produkcji, czyli to 1974 rok. W tej chwili w Polsce może są 2-3 sztuki takiego modelu.

» - To już trzeci twój golf?

- Tak. 1974 rok - pierwszy wypust. 1983 rok - ostatni wypust w tej wersji zamkniętej i 1993 rok - ostatni wypust w wersji kabrio.

» - To koniec jeżeli chodzi o golfy?

- Tak, mam zakaz od żony.

» - Wiem, że masz jeszcze parę innych starych samochodów, ale powiedz o jeszcze jednym VW. O tym kamperze z napisem Gipsy (cygański). Takie auta dzisiaj, w dobie pandemii, są rozchwytywane.

- Karmann to jest firma, która robiła golfy kabrio. Swego czasu VW zlecił im budowę nadwozia typu camping. Było to robione przy transporterze t2, a potem przy t3. I to jest seria 850 sztuk modelu, które w ogóle wykonano. Trafił do mnie w niezwykle sposób. Kiedyś do firmy, którą zawodowo obsługuję, przyjechał człowiek z Poznania. Zobaczył, że jeżdżę starym passatem, to powiedział, że też ma starego VW, ale busa kampera. Myślałem, że chodzi o taką klasyczną zabudowę, często spotykaną, Westfalia. Zaczął się skarżyć, że lubi nim jeździć, ale ma kłopoty z silnikiem. Było już dwóch mechaników, ale nie dali rady. Powiedziałem, że mam kolegę, który robi takie stare auta. Facet przyjechał do Wrocławia. Jak zobaczyłem, jak to auto naprawdę wygląda, to - jak małe dziecko - postanowiłem go mieć. Nie chciał sprzedać. Gdy jednak okazało się, że naprawa usterki wiąże się z kolejnym remontem silnika, dał sobie spokój z naprawianiem i ostatecznie auto sprzedał.

» - Dziś wygląda pięknie.

- Dałem silnik z nowszego modelu, o większej mocy, aby był bezawaryjny. Potem zabrałem się za zrobienie wnętrza, czyli czyszczenia starego lakierowania, bo tu wszystko oryginalnie jest z drewna. Żeby przekonać żonę do tego zakupu, robię to w stylu prowansalskim, czyli wyczyściłem ze starego lakieru, następnie przetarłem białym woskiem, a następnie wycierałem metalową wełną.

Położyłem też drewnianą podłogę. Szyliśmy nową tapicerkę, położyliśmy wykładzinę, pomalowałem zlewozmywak, założyłem stylowe firaneczki i jak wreszcie żona wsiadła, to powiedziała, że... brakuje już tylko wieszaka na ręczniczki. Pierwszy wyjazd nim był do Karpacza. I złapaliśmy bakcyła. Bo to jest fajna forma wypoczynku. Człowiek jest bardzo mocno niezależny. Oczywiście cały czas coś dorabiam. Zamontowałem solary na dachu, aby mieć własny prąd. Usprawniliśmy ogrzewanie. Ostatnio wyremontowałem łazienkę. Po każdym wyjeździe pojawiają się nowe pomysły z cyklu „co by tu jeszcze”. I dłubię. Jeżeli będę sobie mógł na to pozwolić, to pewnie Cygan zostanie z nami na dłużej.

» - Co ci dają te stare samochody?

- Radochę z jazdy. I tę prostotę. Sama odbudowa to jest proces, który daje dużo radości. Jak to mówi moja żona, odkąd zacząłem po pracy chodzić do garażu i wracam z brudnymi łapami, to jestem potulny jak baranek. Wszystkie stresy z pracy znikają, wszystkie złe emocje zostają gdzieś tam między młotkiem a imadłem. Po drugie - jak coś zrobisz własnymi rękoma, to daje ci to niebywałą satysfakcję. I trzecie - te stare samochody, jak są dobrze zrobione, to nie zawiodą. Mam nowe, którymi często



Prostota, ale i klasa

gęsto wracałem na lawecie, natomiast tymi starymi trupami przejechalismy wiele imprez w Europie i zawsze wracaliśmy na kołach. Jak się coś psuło, to

wyciągaliśmy kombinerki, płaską siedemnastkę, dwie trytytki i... się dojeżdża.

FOT. JERZY KAMIŃSKI



Tego by nie oddał za żadne skarby

Jeździł nim pan od **KABANOSÓW**

Ten kot mruczy, aż miło. Maciej Żyłajtyś z Marcinkowic zakochał się w jaguarze, kiedy się nim przejechał. Powiedział „muszę to mieć”. Rok szukał i spełnił marzenie. Ma jaguara XJ X308 z 1997 roku. Ten kot ma 4-litrowy silnik V8, prawie 300 koni mocy, a kiedy właściciel doda gazu, nie da się nie odwrócić głowy. - Dodatkowo, tak dla zabawy, jest zrobiona przepustnica elektroniczna, żeby było głośniej - mówi Maciej. - Auto ma pięć tłumików. Dla ludzi, u których zamiast krwi płynie benzyna, to jest niezwykła frajda. Pięknie słychać dźwięk silnika

» - Pan na co dzień naprawia ludzi, a potrafi samochody?

- Nie, nie! Nie jestem analfabetą samochodowym, ale nie potrafię naprawiać. Mam zaprzyjaźnione osoby, którym oddaję auta i dla przekory powiem, że bardziej psuje mi się



W środku pełna opcja, elektryczne skórzane fotele, drewniana deska rozdzielcza i wiele wiele dodatków. - Jest obrzydliwie wygodnie - mówi Maciej

fabrycznie nowy samochód, niż to prawie 24-letnie auto.

» - Musi pan być cierpliwy i odważny, decydując się na jaguara, bo znam historię człowieka z Olawy, który kupił XJ-a z lat 90. i delikatnie mówiąc, to był test dla jego nerwów. Wyjechał nim chyba 4 razy w ciągu roku i za każdym razem coś się psuło i nie były to błahostki. Wśród zmotoryzowanych jest sporo opinii, że to piękne auta, ale dla ludzi o mocnych nerwach...

- Nie wiem, co o tym myśleć. Moje auto było w trochę

kiepskim stanie wizualnym, a i technicznie też wymagało poprawek. Nadal wymaga. Nie wszystko jest może zrobione tak, jakbym chciał, ale jakoś specjalnie się nie psuje. Natomiast to prawda, że bołą go pewne rzeczy. Ja należę do grupy Old School Squad i wychodzimy z jednego założenia: - Auta muszą jeździć! Te, które nie jeżdżą, później odwdzięczą się tym, że stoją w warsztacie, dlatego my naprawdę klasami jeździmy. Moje auto ma 250 tysięcy kilometrów przejechane i jeżdżę nim cały

czas. Nie wyciągnąłem go dziś specjalnie na spotkanie z panią.

» - Popieram takie podejście, uważam, że klasyki powinny być widoczne, cieszyć nie tylko właścicieli, ale też innych i jak już decydujemy się kupić takie auto, to powinniśmy być świadomi, że będzie wymagało pieniędzy na naprawy, bo jak nie, to będzie umierać powoli w garażu...

- Oczywiście. Znam na przykład ludzi, którzy jeżdżą

na złoty lawetami, czyli klasyk na lawecie i ciągną go nowym autem tylko po to, żeby ludzie zobaczyli, a później znów chowają do garażu i auto w ogóle nie jeździ. Moje jeździ i wszystko w nim działa. Nie rozumiem, czemu miałbym nim nie jeździć. Dzieci czasami mają problem z tym, że tutaj nie działają multimedia, tak jak w nowych samochodach, ale... sam klimat auta jest fantastyczny. Chociaż ten jaguar to jeszcze nie jest oldtimer, tylko youngtimer, bo był produkowany w latach 1997-2003.

» - Jak się poznaliście?

- Kupiłem ten samochód za sprawą Mariusza Pogody, który kiedyś miał takiego 3-litrowego jaguara, krótszego, ale też granatowego z jasnym środkiem. Jak ja to zobaczyłem, to strasznie mi się spodobał i było tak, że któregoś razu mój nowy samochód odmówił posłuszeństwa, a jechałem na lotnisko do Niemiec, wybierałem się na wakacje. Mariusz mówi „bierz jaguara”. Zobacysz, jak się tym jeździ. I rzeczywiście po tej przejażdżce pomyślałem „ja coś takiego chcę mieć”.

» - Długo pan szukał?

- Rok! Doskonale to pamiętam. Rozstrzał cenowy tych samochodów jest ogromny, bo można znaleźć za 6 tys. złotych, o zgrozo, pewnie roboty wtedy jest co niemiarą, natomiast są też takie za 50 tys. Ja znalazłem swojego - cena była w granicach 20 tys. Wydawało mi się, że stoi w Warszawie, bo blachy zaczynały się od WN, zadzwoniłem do pani, i powiedziała, że wszystko jest fajnie, ale jest jeden problem, bo... auto stoi prawie 350 kilometrów od Warszawy. Myślę „no, kurczę” tyle jechać. Po czym ona dodaje, że stoi we Wrocławiu... Odpowiedziałam: „Będę za 30 minut!”.

» - Właścicielem tego jaguara była kobieta? Zna pan historię?

- Okazało się, że właścicielem był pan Tarczyński, ten od kabanosów! Auto stało już od kilku lat w garażu. Felgi, klocki, zawieszenie, wszystko do wymiany, bo ten samochód nie jeździł. Sprzedawał go jakiś asystent pana Tarczyńskiego. Cenę negocjowaliśmy z facetem, który nie był właścicielem auta. Byłem wtedy z Mariuszem Pogodą, zabraliśmy jaguara na oględziny do garażu, gdzie stał rolls roys, robiła się też syrena na olawski zlot, która była główną nagrodą w loterii. Pokazaliśmy facetowi, jakie auta się tutaj robią i powiedzieliśmy, że weźmiemy ten samochód, ale zaznaczyliśmy, że trzeba w niego włożyć kupę pieniędzy, bo nawet 30 tysięcy to mało. Dodałem jednak, że jak go zrobimy, to pożyczymy go na weekend. Ostateczne negocjacje prowadziłem już z synem właściciela i parę tysięcy urwaliśmy, bo zgodził się z nami, że jeśli to ma trafić do kogoś, kto się nie zna i nie zajmuje samochodami, to oczywiście warto nam oddać. I tak się stałem właścicielem jaguara. Od razu podjechałem

do żony do pracy, wszyscy się zeszli i oglądali.

» - Nie wolą pan wybrać limuzynę, ale niemiecką, a nie angielską. Na przykład takie BMW e38 z motorem 4.4 litra. To też piękny, solidny youngtimer z bardzo mocnym charakterem...

- Jakoś nigdy mnie to tak nie pociągało, może przez złe skojarzenia z beemkami. Chociaż jedno i drugie to są samochody, które przeliczając na dzisiejsze pieniądze w latach 90. kosztowały grubo ponad pół miliona złotych. Natomiast beemki nigdy do mnie nie przemawiały. Stare, owszem, są ładne, cieszą oko, ale nie poczułem tego, co do jaguara. Ten klimat robi robotę. Angielska motoryzacja to jest to. W bmw nigdy nie miałem tego, że wchodzę i mówię „wow”.

» - Ten jaguar ma prawie 25 lat. Skóry, drewno, elementy wykończenia wyglądają, jakby auto jeździło najwyżej kilka lat. Współczesna motoryzacja poszła do przodu, ale mocno kuleje, jeżeli chodzi o trwałość i nie mówię tu tylko o jakości materiałów.

- No właśnie, nawet dywaniki, które tutaj mam, są oryginalne, piórę je i są w świetnym stanie. Poza tym skóra w tym samochodzie wygląda lepiej, niż w niejednym nowym. Kiedyś auta były robione inaczej. Kiedyś o samochodach decydowali panowie w niebieskich fartuchach, inżynierowie, dzisiaj decyduje dział ekonomiczny, czyli wskazują „to i to ma się zepsuć” - to na pewno nie będzie działało wiecznie. Kiedyś tytuł inżyniera to było coś, dzisiaj każdy może nim zostać. Wtedy ludzie wkładali w auta masę serca, pracy i dla przykładu moje auto ma elektryczne zagłówki, co w nowym samochodzie, kiedy wybierałem w salonie, to absolutnie nie ma przełożenia - za takie coś dopłaca się worek pieniędzy i traktowane jest jako rarytas, a jaguar ma 24 lata i to było w opcji.

» - Zszargał panu trochę nerwów ten samochód, bo nie uwierzę, że było tak kolorowo.

- I tak, i nie. Są pewne rzeczy, których nie możemy zdiagnozować, ale one zupełnie nie przeszkadzają w codziennej eksploatacji. Jest też opadająca podsufitka, ale w jaguarze to normalne. Z tym trzeba się nauczyć żyć albo na nowo zrobić. Blacharsko nie mogę nic mu zarzucić, bo ogniska rdzy, które się pojawiły, szybko zrobiliśmy, cały spód tak samo.

» - A automatyczna skrzynia biegów? Nie zepsuła się jeszcze...

- Zepsuła. I to na drugim Rajdzie Koguta. Ledwo, ale dojechaliśmy. Koszyk się wytarł, zrobiliśmy to. Nie było aż tak drogo, bo zamknęliśmy się w 2 tysiącach złotych. Wiadomo, że jak wartość naprawy przekracza wartość auta, to wtedy już bardzo boli, ale tutaj skończyło się dobrze.

» - A inne części? W Polsce są bardzo drogie i niektórych to

>>>

ATF
AUTO SERWIS

Olawa ul. 3 Maja 20-22
(vis-a-vis Tesco)
kom. 507 804 231

W tym roku również jedziemy
w Rajdzie Koguta

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
TWOJEGO SAMOCHODU**



ZBIERAMY
PIENIĄDZE
NA CHORĘ
DZIECI

REKLAMA

>>>

przeraża, odpuszczają marzenie o jaguarze.

- To nie jest auto ani dla ludzi bogatych, ani dla ludzi, którzy muszą się znać na motoryzacji. Naprawdę odrobina chęci i wkładu wystarczy, żeby takim autem się cieszyć. Oczywiście można trafić na egzemplarz, który non stop będzie się psuł, ale to tak jak ze wszystkim. A jeżeli chodzi o części, to dużo pomagał mi brat Mariusza Pogody. Ściągał je z Anglii, bo tam są o wiele tańsze, i jest tego tak dużo, jak u nas kiedyś maluchów. Tam to jest bardzo popularne auto, nie jest żadnym rarytatem. W naszych autoryzowanych serwisach rzeczywiście części, „o zgrozo”, są tak drogie... Mam komfort, że jest ten kolega, ale nawet nie trzeba mieć takiego kolegi, bo wystarczy wejść na angielską stronę z częściami i po prostu zamówić przesyłkę.

» - Czym pan jeździ na co dzień?

- Tym jaguarem, ale mam też nowe audi Q7, które - niestety - się psuje.

» - Jak pan się przesiada z jaguara do audi, to da się to jakoś porównać? To też auto z górnej półki.

- Zawsze podkreślam, że skóry w moim 24-letnim jaguarze są lepsze niż w audi, bo tam to są skóry z węża, ale chyba od pralki automatycznej. To jest dramat, jak i cała jakość wykonania innych materiałów. Te auta są fajne, dobrze się nimi jeździ, ale ekonomiści tak to



Wymarzonego samochodu szukał rok. To Jaguar XJ X308 Daimler w wersji long

wycyrkowali, że ten samochód ma dwa-trzy lata pojeździć, a później niech się inni martwią. Tak dla przykładu powiem, że to audi w ciągu dwóch lat stało dwa miesiące i trzy tygodnie w serwisie. A jaguar może dwa razy, tylko przez moment, bo na przykład ktoś w nim złośliwie zламаł antenę. Natomiast co do komfortu jazdy, to tak samo dobrze mi się jeździ zarówno nowym, jak i starym autem. Chociaż częściej wybieram jaguara.

» - A jakby pan mógł mieć jeszcze jednego klasyka, to co by wybrał?

- Jaguara cabrio XJS, ale to jest auto, którym już nie mogłaby jechać cała moja rodzina, bo jest nas 5, a tam mieszczą się 4 osoby. Poza tym to dużo droższe auto w zakupie, tam królują silniki V12.

» - Czy ma pan komu przekazywać bakcyla? Ma pan syna?

- Już mam! Mam też dwie córki Madzi i Olę (13 i 14 lat). Teraz jest dwuletni

Mikołaj. I tu taka ciekawostka... Był już na wszystkich Rajdach Koguta. Ludzie pytają, jak to możliwe?! Otóż na pierwszym rajdzie Mikołaj był w brzuchu żony. Jak się rozpoczął drugi rajd, to też pojechał, miał niecałe trzy miesiące. Na trzecim miał rok i trzy miesiące, no i teraz będzie czwarty! Jest strasznym samochodziarzem. Wie, co to jest jaguar, rozpoznaje bmw, audi i volkswagena. Lubi jaguara, uwielbia dźwięk silnika i mówi „tato,

zrób bruuum”. W nowych samochodach nie można tego zrobić, bo jest ograniczenie obrotów na jałowym. Natomiast w jaguarze możemy to zrobić i on się wtedy bardzo cieszy.

» - A dziewczyny?

- Magdalena uwielbia ten samochód, pyta czasem „tato, a dasz mi go kiedyś?”.

» - To jak będzie? Nie sprzeda pan jaguara nigdy?

- Kiedyś pojawiła się taka myśl, że może sprzedać i kupić coś innego, ale na razie nie odzyskam pieniędzy, które w niego włożyłem, więc nie mam ochoty go sprzedawać. Ale tak myślę, że musiałbym mieć trzy auta, bo jeśli dałbym jednemu dziecku, to pozostałym też musiałbym dać po samochodzie. Ale to Madzia naprawdę wyjątkowo uwielbia jaguara.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com



WOJCIECH SOWA
rzecznik
ROK ZAŁOŻENIA 2001

- rzeczoznawca z listy Ministerstwa Infrastruktury
- uprawniony diagnosta samochodowy
- rzeczoznawca maszyn i urządzeń
- biegły rzeczoznawca Izby Skarbowej we Wrocławiu

TEL. 660 780 839

Bystrzyca ul. Słoneczna 11

automotosowa@gmail.com



www.sowarzecznawca.pl

OFERUJEMY

- porady prawne, weryfikację odszkodowań, pisma odwoławcze
- kalkulacje kosztów naprawy w systemie eksperckim Audatex
- wyceny wartości i pozostałości pojazdów w oparciu o program Info-Ekspert
- wyceny dla: Izb Celnich i Skarbowych, Wydziałów Komunikacji, ubezpieczalni brokerów, banków, firm leasingowych, komorników, itp.
- opinie techniczne: identyfikacja nr VIN, badania stanu i grubości powłoki lakierowej, zmiana rodzaju pojazdów, ekspertyzy całych pojazdów i ich elementów

Zaufali najlepsi - zaufaj i Ty

Dla najmłodszych - z miłości do najstarszych



Jerzy Kamiński

jkaminski@gazeta.olawa.pl

Odmrażanie - średnio to brzmi w środku czerwca. Tu jednak chodzi o odmrażanie pomocy, bo pandemia

zamroziła częściowo także i ten fragment naszego życia. Oczywiście można tradycyjnie, po prostu dać komuś kasę, zrobić przelew internetowy czy zapłacić telefonem na wskazane konto, ale to działa w ograniczonym zakresie. Często brakuje motywacji,

wiedzy, chęci czy choćby okazji. W przypadku Rajdu Koguta nie ma tych wszystkich ograniczeń. Za to jest stuprocentowa skuteczność, bo organizatorzy znaleźli patent na pomaganie zabawą, radością, energią i pasją. Możesz nawet nie zauważyć, że pomagasz, choć tego akurat w życiu warto nie przegapić, bo to uczy wielu rzeczy, a przede wszystkim - co podkreślają uczestnicy Rajdu Koguta - daje satysfakcję, zwiększa poczucie wartości, pomaga odetchnąć pełną piersią.

Chcesz wziąć udział w czymś wyjątkowym, jedynym, niepowtarzalnym, a taki jest nasz Rajd Koguta - płac. Ale nie do kasy organizatora, tylko dla potrzebujących dzieci. Ile? Ile chcesz. Ile możesz. To działa. Tym prawdziwym wariatom, którymi są miłośnicy starych samochodów, dwa razy nie trzeba tego powtarzać. Wyciągają te swoje gruchoty z garaży, podklejają, pod-

malowują, składają do kupy i ruszają na rajd. Garbuskiem, maluszkiem, rowerem, skuterem, a nawet traktorem czy jakąś nieokreśloną jeżdżącą samoróbką. I płacą na dzieci. Bo chcą, bo mogą. I dzieje się dobro, które ogrzeje w chłodny czerwcowy wieczór. Które da odwagę, gdy zechcesz zagadać do obcego/obcej. Które jak dopalacz podkręci obroty silnika, gdy będzie pod górkę. Które zburzy wszelkie bariery, gdy trzeba pomóc innemu uczestnikowi, bo akurat złapał gumę, zgubił przegub, koło, zderzak, dekiel, rurę wydechową... (itd. - tu sobie wpiszcie, co wam akurat odpadło podczas tegorocznego Rajdu Koguta). To naprawdę działa! Jestem przekonany, że w tym roku, wyjątkowym, bo większość podobnych imprez poodwoływano z powodu koronawirusa, Rajd Koguta zadziała ze zdwojoną siłą, dając jeszcze więcej kasy na dzieciaki. Bo uczestnicy rajdu są jak



pszczoły z dobrze prosperującego ula. Mają jeden cel i zrobią wiele, aby go osiągnąć. Bo działają w grupie. Dokładnie jak pszczoły. Czy wiecie, że aby powstał słoiczek miodu rzepakowego, te sprytnie owady muszą odwiedzić dwa miliony kwiatów rzepaku? No właśnie. Z Rajdem Koguta jest to samo. Tomek w pojedynkę nie da rady, nawet z Heńkiem, obiema Magdami, Mariuszem, Piotrem... Ale jeśli mamy setki rajdowców, a każdy dołoży swoje sto kwiatków, zapełnimy ten słoik. W tym roku będzie niesamowicie słodki. Zobaczycie!



PKS w OŁAWIE S.A.

JESTEŚ KIEROWCĄ AUTOBUSU?

Szukasz stabilnej pracy w Oławie?
Nasza Oferta jest właśnie dla Ciebie!

KIEROWCA W TRANSPORCIE OSOBOWYM

Opis zadań kierowcy:

- Obsługa komunikacji lokalnej, dalekobieżnej oraz turystyki,
- Profesjonalna i rzetelna obsługa pasażerów,
- Sprzedaż biletów.

Wymagania:

- Aktualne uprawnienia do wykonywania zawodu kierowcy prawo jazdy kat. D,
- Świadectwo kwalifikacji zawodowej, orzeczenie psychologiczne, zaświadczenie lekarskie,
- Zaangażowanie i sumienność w wykonywaniu powierzonych zadań,
- Punktualność, dyspozycyjność.

Oferujemy:

- Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- Pracę w stabilnej firmie,
- Pracę w zakresie obsługi przewozów pasażerskich, przewozów pracowniczych, obsługi wynajmów turystycznych krajowych i zagranicznych oraz obsługi imprez okolicznościowych,
- Zapewniamy świadczenia socjalne.

CV wraz z klauzulą: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez PKS w Oławie S.A. zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji." prosimy wysyłać na adres:

PKS w Oławie S.A. 55-200 Oława, ul. Opolska 50
e-mail: sekretariat@pks.olawa.pl



WYNAJEM AUTOBUSÓW
tel. 71 313 72 32
wynajmy@pks.olawa.pl



FAURECIA



Faurecia, to globalny lider:

- w produkcji elementów wnętrz samochodowych
- w produkcji foteli samochodowych i ich elementów
- w tworzeniu ekorozwiązań dla transportu



Co trzeci samochód na świecie jest wyposażony **w części pochodzące z Faurecii!**

Uwaga KONKURS!*

Prześlij zrobione przez siebie wyjątkowe zdjęcie z podróży autem na adres **gosia@gazeta.olawa.pl** do **31.07.2020**. 5 najciekawszych zdjęć nagrodzimy zestawem do pielęgnacji samochodu.



*regulamin konkursu dostępny na stronie www.tuolawa.pl

faurecia
inspiring mobility

Spotkajmy **SIE** na trasie



Oto Leszek i jego Osa M50. Świeżo upieczony emeryt wystartuje w rajdzie na swoim skuterze. Ma go od lat młodzieńczych i ciągle na nim jeździ. Ma doświadczenie w takich wyprawach, bo w latach 80. pojechał na Osie do Bułgarii na wczasy. Leszek ponownie pojedzie, bo znów chce poczuć wiatr we włosach, choć kolor już nie taki, jaki kiedyś. Wiemy, że w wolnych chwilach śpiewa i gra na gitarze. Osa M50 (M52) - polski skuter produkowany w latach 1959 - 1965 w WFM w Warszawie. Jedyny skuter produkowany seryjnie w PRL. Powodzenia



1300 km na rowerze dla chorych dzieci - to będzie wyczyn Edwarda z Rybnika, który wystartuje wcześniej, bo na start do Oławy chce przyjechać na rowerze.
- Pojadę rowerem, dojadę, pomogę i wrócę, bo lubię pomagać - mówi i wybiera wydłużoną indywidualną trasę Rybnik - Oława - Mielno - Rybnik. Szacuneczek, panie Edwardzie!



- Dzień dobry, cześć i czołem! Pytacie, skąd się wziąłem?! Jestem Wesoły Robert! Mam na przedmieściu domek, a w domku komarka! - tak się przedstawia kolejny uczestnik Rajdu Koguta. Mamy nieodparte wrażenie, że Wesołego Roberta dobrze znają w Oławie. Robert jest z rajdem od początku i zawsze wspiera imprezę. W styczniu kupił i upiekł kielbaski dla startujących w rajdzie dla Tosi i Frania. Na Rajdzie Koguta też nie może go zabraknąć. Wystartuje na Komarku, noclegi planuje pod chmurką, więc zabiera ze sobą tylko karimatę. Ma nadzieję, że ktoś weźmie akordeon, bo lubi grać i obiecał, że zrobi koncert na plaży w Mielnie



Ekipa „Niepoczytalnych”, czyli Magdalena, Damian i Zuzia z Kątów Wrocławskich wybierają się na rajd takim „milicyjnym” maluszkiem. Oj, będą suszyć po drodze!



RAZEM DLA OCHRONY ŚRODOWISKA NATURALNEGO



Obszarem działania spółki AURI-EKO jest ochrona wód powierzchniowych, głębinowych poprzez działanie zespołu specjalistów, wiedzy i nowych technologii oczyszczania oraz dostosowywanie usług i produktów do istniejących potrzeb rynku.

Świadczymy usługi w zakresie:

- odbiór i unieszkodliwianie odpadów płynnych/szlamowych/stałych/ścieków przemysłowych zgodnie z literą prawa, w oparciu o możliwości technologiczne w kierunku Odzysku RECYKLINGU;
- czyszczenia różnego rodzaju zbiorników, m.in. na liniach produkcyjnych (naziemnych, podziemnych), kanalizacji, przepompowni, separatorów wszystkich rodzaju itd.;
- usuwania wycieków zanieczyszczeń do zbiorników, stawów (Pogotowie Ekologiczne);
- eliminowania uciążliwych zapachów z powietrza (w technologii anty-odorowej oraz rozpylania);
- udrażniania zatkanych rur i monitoringu kanalizacji;
- monitoringu, sterowania pracą przepompowni oraz pomiarów związków chemicznych;
- dystrybucji i racjonalnie stosowanej chemii renomowanej Firmy;
- dystrybucji, montażu podzespołów do urządzeń typu separator, przepompownie itd.;
- przeprowadzania pomiarów związków chemicznych: wody, powietrza, gleby

Biuro Zarządu: ul. Wiosenna 2/1, 55-200 Oława

Baza techniczna: ul. Spółdzielcza 21, 55-200 Godzikowice

tel. 519 351 519, tel. 788 015 515



Spotkajmy się **NA** trasie



Taką piękną Škodą 105-S z 1983 roku jadą Pan Przecinak i załoga Klasyczne.KK (fb.com/Klasyczne.KK)
Skład załogi: Mateusz, Adam oraz radiotelegrafistka Lidka z Kędzierzyna-Koźla



Kuba z Nowej Rudy, Polonez SLE 1,5 1990 roku i niezła ekipa



ŹRÓDŁO: FB MIĘDZYNARODOWY ZŁOT POJAZDÓW ZABYTKOWYCH W OŁAWIE

Robert i Wąski, czyli Zawodowi Handlarze z TVN Turbo po raz kolejny wystartują w Rajdzie Koguta. Robert Michalski i Marcin Wąsikowski udowodnili, że lubią pomagać i już wpłacili na chore dzieci. Startują Żukiem, a do nich prawdopodobnie dołączy ekipa z Absurdów Drogowych. Dodatkowo przygotowali nagrodę na konkurs podczas Rajdu Koguta. W bagażniku zmieszczą namiot, materace i śpiwory. Liczą na fajną zabawę i chcą wykonać wszystkie rajdowe zadania

Pokrowce samochodowe i akcesoria



Oława, ul. Kamienna 25

HAFTOWANIE inicjałów i logotypów na pokrowcach

Kompleksowa naprawa, renowacja i wymiana tapicerki w samochodach, motocyklach i skuterach

+ 48 531 388 855

www.frabacon.lit.pl • email: bachpol@gmail.com

+ 49 3581 79 25 4610

www.ejp-shop.de • email: anfrage@bezugberater.de

SPOTKAJMY się na trasie



Międzynarodowy Zlot Pojazdów Zabójczych w Oławie

Dziewczyny biorą pomaganie w swoje ręce. Żony Zawodowych Handlarzy też wystartują dla chorych dzieci w Rajdzie Koguta. STRADALE Lejdis Squad pojedą fabrycznie nowym Seatem Cordobą. Magda, Anka, Kaśka i Aśka - to odważne kobiety o dobrym sercu. Wspólnie przygotowały Seata, wymieniły olej i płyny. W zgłoszeniu do rajdu napisały: - Prywatnie pracowniczki różnych biur, przyjaciółki od co najmniej 20 lat, matki, żony i... Nasza średnia wieku to 34 - świetna liczba, prawda? Młode, ładne, już bez sianka w głowie, chcące przeżyć kolejną przygodę, która zapisze się w naszych kartach pamięci



A oto znana ekipa „Zaninków” z Nowego Dworu koło Jelcza Laskowic



Krzysztof z Łącka Zdroju przyjeżdża ze swoją Alfą Romeo Spider, rok 1998. Ale chyba, jak widać na zdjęciu, nie tylko z pięknym autkiem



Adam z Wrocławia jedzie takim oto pomarańczowym maluszkiem, czyli Fiatem 126p z 1984r. Plus do tego stylowy bagaż

Gold & Beauty
JUBILER

Oława, ul. 3 Maja 51c
(park handlowy)

Oława, ul. Lipowa 1c
(galeria oławska)

Tel. 696 331 702

**Letnia wyprzedaż
srebra
-20%**

Oferta dotyczy wybranego asortymentu i nie łączy się z innymi promocjami. Promocja obowiązuje od 10.06.2020r. do odwołania

ABBA w radiu, zapach skaju, warkot silnika - to wspomnienia, dla których Anka Nowakowska z Olawy nie zamieniłaby swojego kochanego maluszka na żadne, nawet luksusowe auto. Z sentymentu do samochodów czasów PRL i radości, jaką daje pasja w połączeniu z pomaganiem, bierze też udział w charytatywnym Rajdzie Koguta

Od zawsze była trochę inna. Już jako dziecko spędzała więcej czasu z tatą i bratem, w garażu, niż z mamą w kuchni. Samochody i motory były jej codziennością. Szybko połączyła bakcyła motoryzacji i pasji do aut z czasów PRL-u, które uwielbia i kolekcjonuje jej tata Józef. On, były kaskader, zaraził ją też miłością do motocykli. - Nigdy nie chodziło o adrenalinę związaną z szybkością, ani w przypadku motocykli, ani samochodów - mówi Anka. - Przeciwnie. Zawsze o sentyment. Samochody z czasów PRL-u mają w sobie wyjątkowego ducha. Tam nie ma elektroniki. Niektóre awarie sama potrafię naprawić. Prowadzenie takiego samochodu też jest ogromnym przeżyciem. To jak powrót do przeszłości. Kiedyś dużo podróżowaliśmy z rodzicami i przyczepą campingową. Zespół ABBA w radiu, zapach skaju, który były objane wnętrza tych samochodów. To wszystko kojarzy mi się z dzieciństwem i przywołuje wiele sentymentów. Miłych wspomnień.

Rajdowa „kariera” Anki i jej maluszka z kolekcji taty, który podarował go jej na 40. urodziny, zaczęła się od zlotu pojazdów zabytkowych, organizowanych przez Tomka i Heńka z firmy „Wena”. Najpierw maluszek zaliczył wszystkie zloty oprócz jednego. Gdy do zlotu od 2017 doszedł rajd, Ania uznała, że też dadzą radę. Zwłaszcza, że w rajdowym teamie, do którego należy, jest jej ukochany brat Marcin, i koledzy, na których zawsze można liczyć, gdy samochód odmówi posłuszeństwa. - Czyli przy każdym dotychczasowym rajdzie - śmieje się Ania. - Startowałam cztery

To jak powrót do przeszłości. Ja go po prostu UWIELBIAM

razy i jeszcze nigdy nie dojechałam na metę bez awarii. Ale kto by się tym przejmował! Długie trasy to dla maluszka spore wyzwanie. Najgorszy okazał się trzeci start. Niewiele brakowało, a zakończyłby się kilka kilometrów po starcie. - Nie dojechałam nawet do Jelcza-Laskowic - wspomina Anka. - Nagle przestał jechać. Koledzy z teamu z bratem na czele od razu przyszli z pomocą. Okazało się, że utopił się pływak i naprawa zajęła zbyt dużo czasu. Nie mogłam pozwolić, by przeze mnie wypadli z rajdu. Chciałam, by jechali dalej. Pomógł tata. Dla niego te rajdy są równie emocjonujące jak dla nas. A może bardziej. Bierze w nich udział parę jego aut, m.in. warszawa, fiat 125p i właśnie maluszek. Ponieważ ten ostatni zepsuł się blisko startu, tata wziął maluszkę na hol i zaciągnął do swojego warsztatu w Bystrzycy. Widząc jak rozpaczam, a płakałam rzewnymi łzami, szybko rozkręcił gaźnik. Dokładnie go przeczyściliśmy, wymieniliśmy pływak i jeszcze tego samego dnia, około godziny 16.00, ponownie wystartowałam. To było niesamowite. Tym razem nie zatrzymywałam się w wyznaczonych miejscach i nie wykonywałam wyznaczonych zadań, ale dzięki mojemu tacie i swojemu uporowi około godz. 20.00 dotarłam do punktu noclegowego. Wszyscy już na mnie czekali i powitali gromkimi brawami. Takich chwil się nie zapomina.

Udział w pierwszym rajdzie był spontaniczny i przygotowywany trochę na wariackich papierach. Dzięki pożyczkom u znajomych Anki udało się skompletować potrzebny ekwipunek a maluszkę tylko lekko podszykować, bo czas nagił. Przy kolejnych rajdach takich problemów już nie było. Po pierwszym starcie wiedziała, że będą kolejne, więc przygotowywała się cały rok. Ukochany samochodzik już dzień przed wyjazdem był wypastowany, poodkurzany, wypielęgnowany i miał spakowaną całą walizkę części



- Samochody z czasów PRL-u mają w sobie wyjątkowego ducha, a mój maluszek jest szczególny. Wierzę, że tym razem dojedziemy na metę bez awarii - mówi Ania Nowakowska z Olawy

zamiennych. - Nigdy nie miałam oporów przed długimi podróżami w roli kierowcy jakiegokolwiek samochodu, a co dopiero sentymentalnego maluszka - mówi. - To jedyna podróż, gdzie jestem tylko ja, on i nasze bagaże. Część z tyłu na siedzeniach, a reszta - czyli stół i krzesła - na dachu. Uwielbiam te nasze wyprawy. To są moje chwile, a obcowanie z tym autem... Może to zabrzmie dziwnie, ale ja go po prostu uwielbiam. Owszem, każdy ma jakieś obawy. Awaryje zdarzają się każdemu, ale ludzie biorący udział w tym rajdzie są tak przyjaźnie do siebie nastawieni, że człowiek nawet nie zdąży poprosić, a już pomagają.

Tak było już podczas pierwszego rajdu, gdy zepsuła się pompa paliwowa. Ania jechała pod górę, gdy poczuła, jak ukochany samochodzik opada z sił. Nie pomogły próby i miłe słowa. Zjechała na pobocze i sięgnęła po telefon, by poprosić o pomoc kolegów z teamu. Nie zdążyła wykręcić numeru, gdy poczuła, że ktoś

dobiera się do jej samochodu. Wysiadła i zobaczyła, że zupełnie obcy uczestnicy rajdu zatrzymali się, otworzyli tylną klapę jej samochodu i zaczynają go naprawiać. - To jest właśnie duch tego rajdu - mówi Anka. - Nikt się nie ściga, nie ma rywalizacji. Jego urok polega na tym, że wszyscy są razem, dobrze się bawią i pomagają, bo pamiętamy, że to rajd charytatywny. Łączy nas pasję z działaniami na rzecz potrzebujących. Nie ma nic piękniejszego. Trudno opisać towarzyszące temu uczucia. Nawet gdy o tym opowiadamy, przechodzą mnie ciarki. I jedno jest pewne, po każdym rajdzie jestem innym, chyba lepszym człowiekiem.

W tym roku przed teamem Anki i jej maluszkiem spore wyzwanie. Meta rajdu znajduje się w Mielnie. Trzeba więc przejechać ponad 500 km w jedną stronę. Rajd po raz pierwszy kończy się tak daleko od Olawy. Trudny może więc okazać się powrót do domu. Pełna wiary w swoje ukochane autko Ania ma jednak ambitny

plan. Chce przejechać całą trasę powrotną w ciągu jednego dnia. Szacuje, że zajmie jej to około 12 godzin, przy średniej prędkości 50-60 km/h, o ile 33-letni samochód nie odmówi posłuszeństwa. - To mój samochodzik, malutki, kochany, taki jak ja. Chciałabym powiedzieć niezawodny, ale tak samo zdarzają mu się wpadki jak i mnie. Wszystkich już zdążył przyzwyczaić do awarii na trasie. Można nawet powiedzieć, że to już taka nasza tradycja, ale mam nadzieję, że tym razem będzie inaczej. Udowodni, że pięknie i bezproblemowo nie tylko dojedzie na metę, ale też wróci do domu. Anki nie odstrasza nawet wizja upału i jazdy bez klimatyzacji, bo - jak mówi - to właśnie ma swój urok. - Rozkłada się ręcznik na siedzeniu, otwiera małe trójkątne okienka wbudowane przy przednich szybach, które naprawdę świetnie spełniają swoją rolę. Jeżeli do tego dodamy zamiłowanie do starych samochodów i spania w namiotach, to coś więcej może być potrzebne

do pełni szczęścia. Jedyne, co na początku może trochę przeszkadzać, to dźwięk jadącego maluszka w głowie, nawet wtedy, gdy już zasypiam na polu namiotowym. Ale to z czasem miłe, a po pewnym czasie już się tego nie słyszy, nawet siedząc w samochodzie. Wtedy też włączam radio. Ma tylko jedną stację z bardzo starymi utworami. I tak zupełnie już przenoszę się w lata 80. Jest wspaniale.

Ania przyznaje, że wiele z jej koleżanek, a nawet kolegów uważa ją za szaloną, bo przecież nikt normalny w upalny dzień nie zamyka się w maluchu bez klimatyzacji i nie spędza tam kilku dni.

- To właśnie jest pasja - mówi Anka. - Nie znam słów, którymi mogłabym opisać w pełni te uczucia. Nawet trudno je do końca oddać. Nie ma przy mnie nikogo, z kim mogłabym porozmawiać. Jadę sama i to właśnie są te moje chwile. Dlatego nie wymieniałabym maluszka na żadne inne, nawet luksusowe auto. Myślę, że może to zrozumieć tylko ktoś, kto kocha swój stary samochód jak ja. Ktoś, kogo te rajdy kręcą tak jak mnie. Bo to nie tylko pusta jazda. To zabawy, zagadki, zadania do rozwiązania samochodzikiem i zespołowo. To wyjątkowi ludzie, przyjazne relacje, bezinteresowna pomoc i niezapomniane wspomnienia.

Marzeniem Anuli jest, aby rajdy nigdy się nie kończyły. Dzięki nim narodził się też pomysł. Chce pójść w ślady taty, który kiedyś WSK-ą objechał całą Polskę. I w najbliższe wakacje zwiedzić maluszkiem przynajmniej kawałek kraju. Szkic planu już powstaje. Może przyłączy się też ktoś z rajdowej ekipy, do której oprócz Anki należą: jej ukochany brat Marcin, który miał ogromny wpływ na rozwój motoryzacyjnej pasji Anki, z żoną Magdą, Timur z żoną Moniką i dwójka ich dzieci, którzy już w następnym rajdzie mają plan wystartować wolą, Tomek i Ola, którzy w pierwszym rajdzie pojechali dużym fiatem ze stajni pana Józefa. Później kupili samochód straży pożarnej i załadowali go ekipą, bo im więcej osób bierze udział w rajdzie, tym więcej wpłat i większa pomoc dla potrzebujących. Do ekipy należą też Mazi z żoną Iwonką i córką jadący polonezem, Jacek z Sebastianem w swojej hipisowskiej furgonetce oraz Marcin z partnerką i synkiem podróżujący skodą. Członkiem ekipy jest też pan Józef. Z racji wieku nie startuje w rajdzie, ale pełni rolę mechanika i zawsze przygotowuje auta do wyjazdu, spełniając w ten sposób swoje kolekcjonerskie pasje. W trakcie rajdu ma też stały kontakt z Anią, która każdego dnia dokładnie musi opowiedzieć o najdrobniejszych szczegółach, by i on poczuł się jak na rajdzie.

TEKST
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl
fot.arch.A.Nowakowska



Ania i ekipa, z którą od lat bierze udział w olawskim Rajdzie Koguta

2019. Z miłości do STARYCH aut

Po imprezie w 2019 roku inaczej nie da się tego określić. Bez prawdziwej miłości do starych aut tych pojazdów najczęściej w ogóle już by nie było, tym bardziej nie mielibyśmy szans na podziwianie ich na kolejnym oławskim Zlocie Pojazdów Zabytkowych

- To auto znaleźliśmy w starej... stodole - mówił Tomasz Tomala z Kurnicy koło Krapkowic. - To rocznik 53, czyli ma już 66 lat. Samochód kupiliśmy w październiku ubiegłego roku i dość długo czekaliśmy na wyjęcie auta ze stodół, bo jak wymieniano bramę, pojazd nikt nawet nie ruszał, a nowa brama okazała się za wąska. Miesiąc temu go odebraliśmy. Auto zostało tylko odpalone i przyjechaliśmy na zlot. Praktycznie nic tu nie było robione, tylko opony, dętki, no i lusterka podorabialiśmy. I to wszystko. Silnik jest trzylitrowy, benzyna, motor dolnozaworowy.

To cacko to lublin 51, który pracował jako auto wojskowe, co miejscami widać po kolorze lakieru, potem służył w Milicji Obywatelskiej, co obwiesza na prawych drzwiach biały napis „MO”, następnie działał w Ochotniczej Straży Pożar-

nej w Markowicach, co głosi napis na prawych drzwiach. Przewoził wtedy strażaków i motopompę. Jakies 40 lat temu trafił w ręce prywatnego właściciela, który użytkował go dla potrzeb własnego gospodarstwa.

- Mam swój zakład samochodowy - mówił Tomasz Tomala. - Auto było kupione do renowacji, ale okazało się, że pod lakierem jest historia. I tę historię chcemy utrzymać.

- Lublin zawsze dla mnie miał taki charakterystyczny zapach spalin, nie wiem, dlaczego, ale tak jest dokładnie i w tym samochodzie - mówił Patryk Mikiciuk, prowadzący zlot starych samochodów. - Takie samochody znamy m.in. z serialu „Czterej pancerni i pies”, natomiast było to trochę naciągane, bo te auta wtedy nie mogły jeździć. Ich produkcja rozpoczęła się dopiero w 1951 roku, była to licencyjna wersja radzieckiego samochodu GAZ-51. Tych lublinów zostało już naprawdę niewiele.

- Teraz chowamy go już nie do stodół, a do swojego garażu, gdzie coś tam jeszcze mamy - mówił właściciel lublina. - Będziemy więc was systematycznie odwiedzać.

GlinkRUK

Ponieważ to były oławskie Dni Koguta, więc kogut na dachu jak się patrzy. Na pierwszy rzut oka trudno rozpoznać,

że to nysa z 1967 roku, na dodatek z... aluminium. - Sam ją zrobiłem, sam zaprojektowałem - opowiadał Stanisław Górniak z Głogowa. Wcale nie mechanik, tylko wieloletni suwnicowy w hucie miedzi.

Auto kupił od kolegi, pojechali po niego do Sulechowa, było w krzakach. - Połowy praktycznie już nie było, ale kupiłem ten złom, bo wierzyłem, że jeszcze coś z niego zrobię.

I zrobił. mało kto wierzy, że to prawdziwa nysa z aluminium. - To było tak - opowiadał pan Stanisław. - Pojechałem na złom po blachę, a tam jakiś niemiecki autobus stał. Cały srebrny, z aluminium. To wziąłem z niego blachę. Do tej pory nie wiem, co to był za autobus. Ściąłem ten autobus cały do podłogi, załadowałem na przyczepę i przywoźłem na działkę. To było jakieś 35 lat temu. Ze starej nysy zostawiłem niewiele. Gdy zaczęły się kłopoty z paliwem, a benzyna była na kartki, wrzuciłem do auta silnik diesla z tarpana. Szyby w nysce są z tego niemieckiego autobusu, podsufitka i obicia drzwi zrobione są ze starych kurtek i skózanego płaszcza żony, nawet kieszenie się zachowały, za to zasłonki są wykonane z... podpasek.

Srebrne auto służyło nowemu właścicielowi jako pojazd osobowo-dostawczy, bo po wszystkich przeróbkach jest niezwykle pakowne. Ma też swoją oryginalną nazwę,



- Klimatyzację ma szczególną, można powiedzieć, że wymuszoną, bo przednia szyba jest podtrzymywana kaskiem strażackim i powietrze dmucha kierowcy prosto w twarz - mówił o tym lublinie Patryk Mikiciuk



Stanisław Górniak i jego aluminiowa nysa z kogutem na dachu

widoczną nad drzwiami. To GlinkRUK. Dlaczego? - Glin to aluminium - tłumaczył właściciel. - Jedni mogą mieć czarnego kruk, inni białego, a ja mam kruk aluminiovego.

Kierowca burmistrzem

Ten żuk wcale nie wygląda jakoś specjalnie. - Kupiłem go przypadkowo - na drugim krańcu Polski, pod Krakowem - mówił właściciel auta, które postanowił nagrodzić burmistrz Oławy Tomasz Frischmann.

- Rozmawiałem z burmistrzem dosyć długo o tym, za które samochody dać nagrodę, które jakoś specjalnie wyróżnić - mówi Patryk Mikiciuk. - A on mi mówi, Patryk, zobacz na tego żuka, na ten zestaw, jaki jest na pace. Tak, to będzie moja nagroda.

- Moja pierwsza praca zawodowa polegała na tym, że byłem kierowcą podobnego



Ekipa na pace też jest ważna

samochodu - wyznał ze sceny Tomasz Frischmann. - Dzisiaj jestem burmistrzem, ale kiedyś jeździłem takim żukiem, dlatego akurat on wpadł mi w oko.

- Pan burmistrz zawsze jest otwarty na propozycje mieszkańców Oławy - mówił współprowadzący zlot Paweł Gołębski z TVP Wrocław. - Proszę zobaczyć, jak się w tym żuku drzwi szeroko otwierają. Dzisiaj już się nie robi aut z takimi drzwiami, ale można

by sobie tak szeroko otworzyć drzwi założyć do gabinetu, żeby petenci do pana burmistrza mieli łatwiej.

- Przed państwem kierowca żuka, który awansował na burmistrza - żartowali prowadzący. - Czyli inaczej od pucybuta do milionera. Nad tym ostatnim pan burmistrz ciągle pracuje i tego mu oczywiście życzymy.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI

SPRZEDAŻ ŁODZI Marine Time i AnMarin

- łodzie i jachty nowe i używane
- doradztwo, serwis, wyposażenie jednostek pływających
- silniki, echosondy, bimini, przyczepy itp.

☎ 731 97 97 97
☎ 793 71 31 00

Więcej na <https://marinetime.pl>

Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski

— ODSZKODOWANIA —

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadki przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Obsługa prawna firm
- Obsługa procesu budowlanego
- Sprawy karne, cywilne, gospodarcze

Obsługa inwestycji
budowlanych
na terenie RP

www.odszkodowaniaolawa.pl

ul. 11 Listopada 23a, 55-200 Oława, tel. 731 97 97 97

easyDent

Dental Clinic



Nowocześnie. Bezboleśnie.

Stomatologia Estetyczna

Implantoprotetyka

Ortodoncja

- Stomatologia estetyczna
- Wybielanie zębów
- Leczenie kanałowe pod mikroskopem
- Implantologia
- Chirurgia stomatologiczna
- Ortodoncja
- Leczenie chorób przyzębia
- Protetyka
- Implantoprotetyka
- Stomatologia dziecięca

www.easydent.pl

Oława, ul. Brzeska 1, tel. 71 301 66 66



producent
lamp
samochodowych



więcej na: **www.was.eu**